



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

### **Usage guidelines**

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

### **About Google Book Search**

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

### **Zasady użytkowania**

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych  
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań  
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań  
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa  
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

### **Informacje o usłudze Google Book Search**

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>

KPC

822(11)

WIDENER LIBRARY



HX Q4ZC +

KPC 822(11)



## Harvard College Library

---

FROM THE BEQUEST OF  
**FRANCIS B. HAYES**

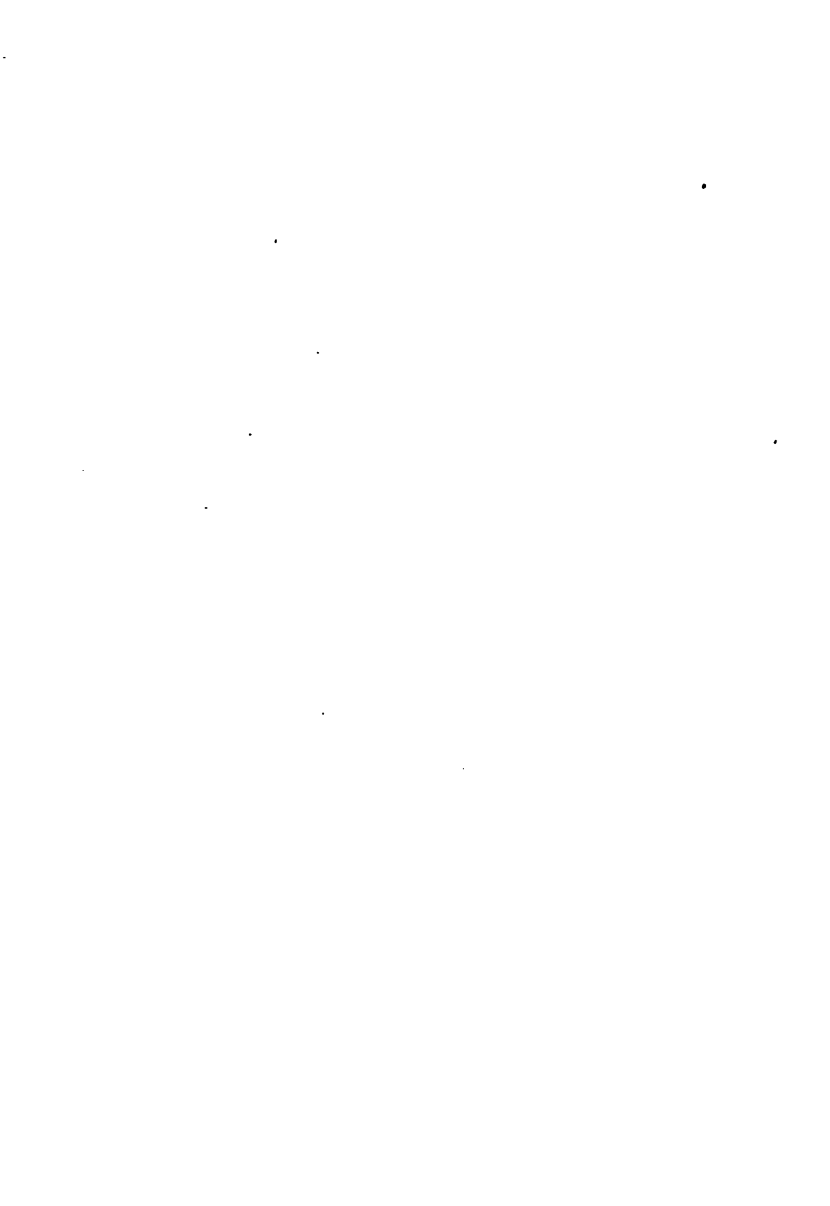
(Class of 1839)

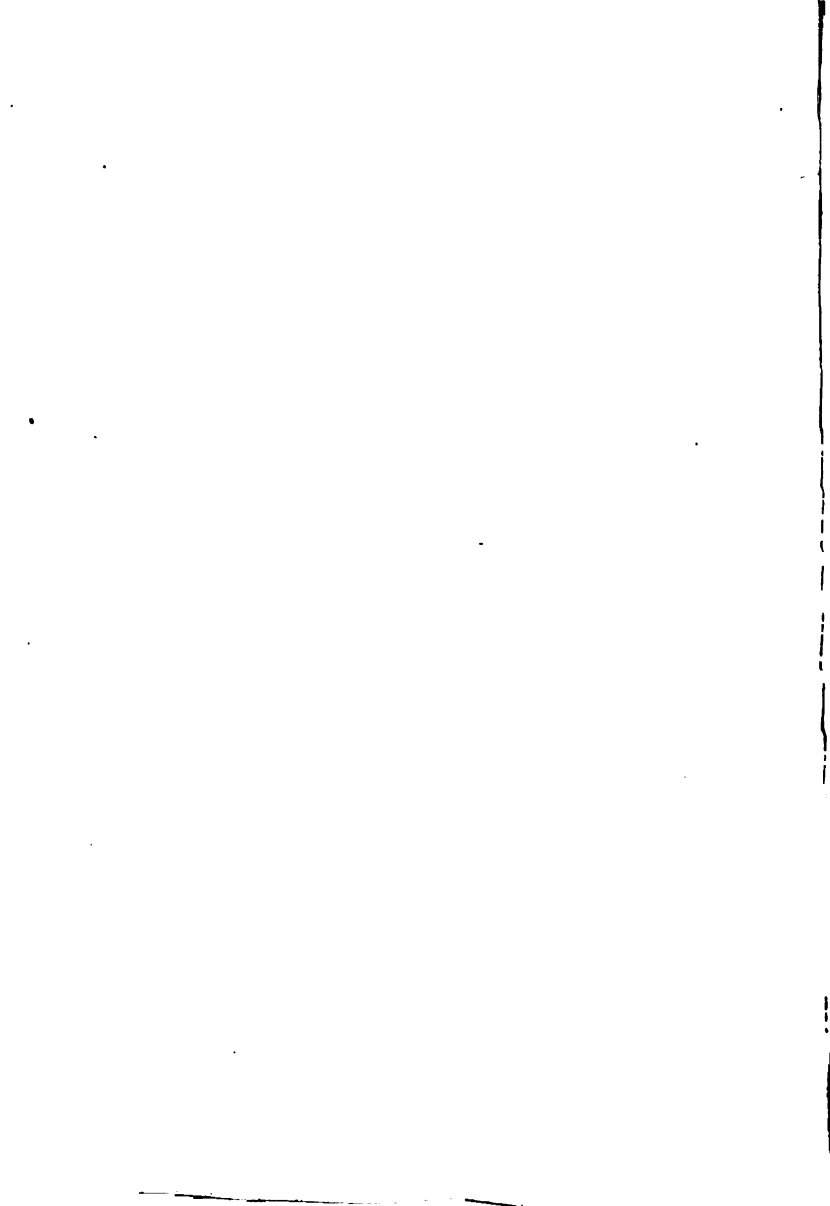
This fund is \$10,000 and its income is to be used  
"For the purchase of books for the Library"

Mr. Hayes died in 1884



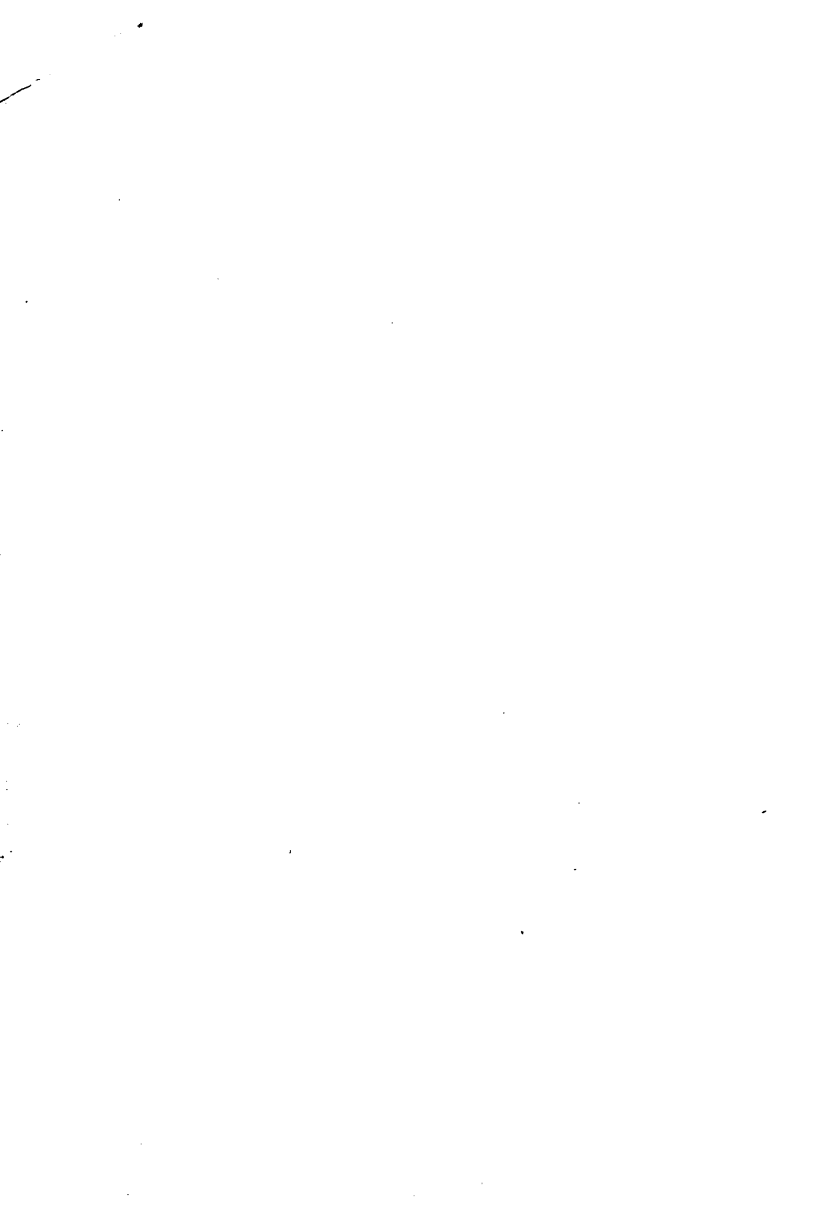








# BOJARZY MIĘDZYRZECCY



BIBLIOTEKA „WISŁY,” TOM XI.

---

# Bojarzy Międzyrzeccy

STUDJUM ETNOGRAFICZNE

PRZEZ

Ks. Adolfa Pleszczyńskiego.



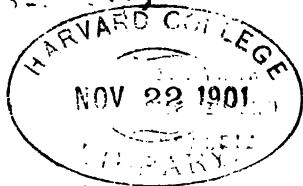
WARSZAWA.

Skład główny w księgarni M. ARCTA,

Nowy-Świat 53 (róg Wareckiej).

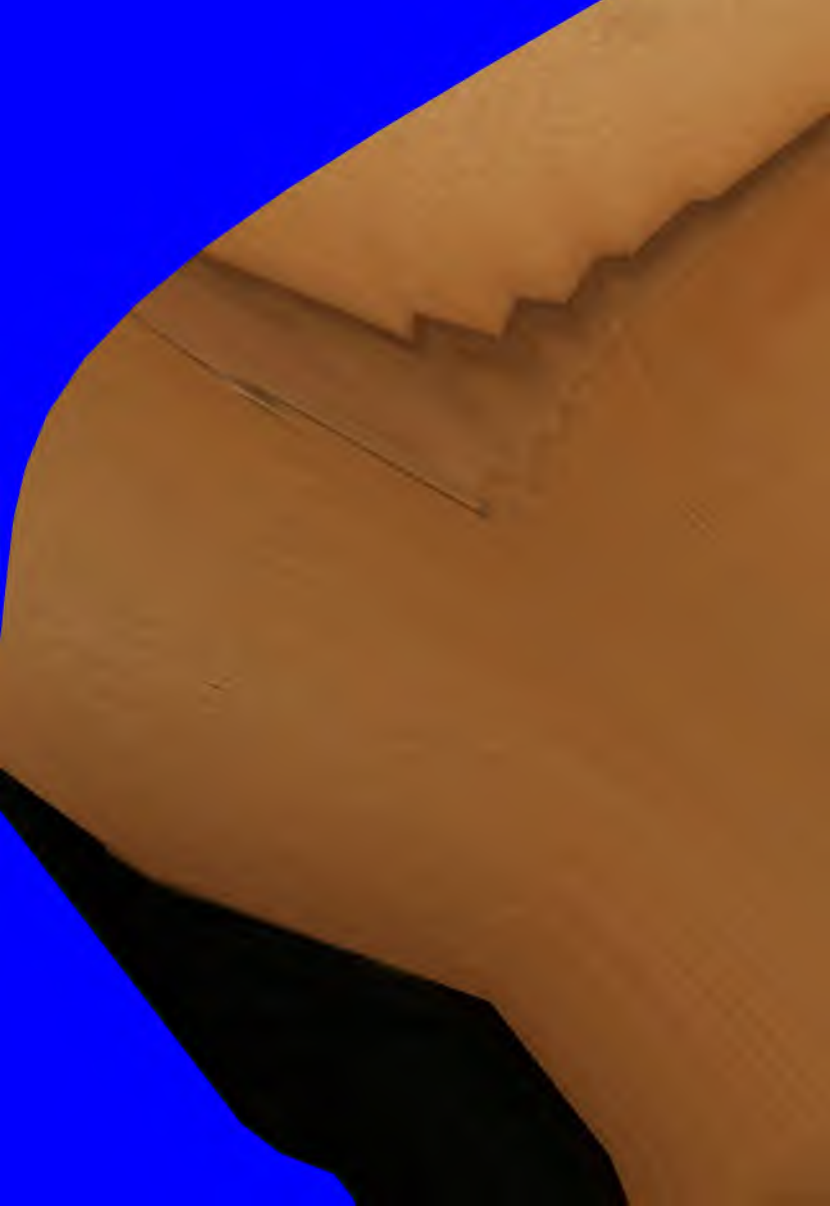
1892.

~~27242.93~~  
KPC 822(11)



Hayes fund.  
(XI - XV.)

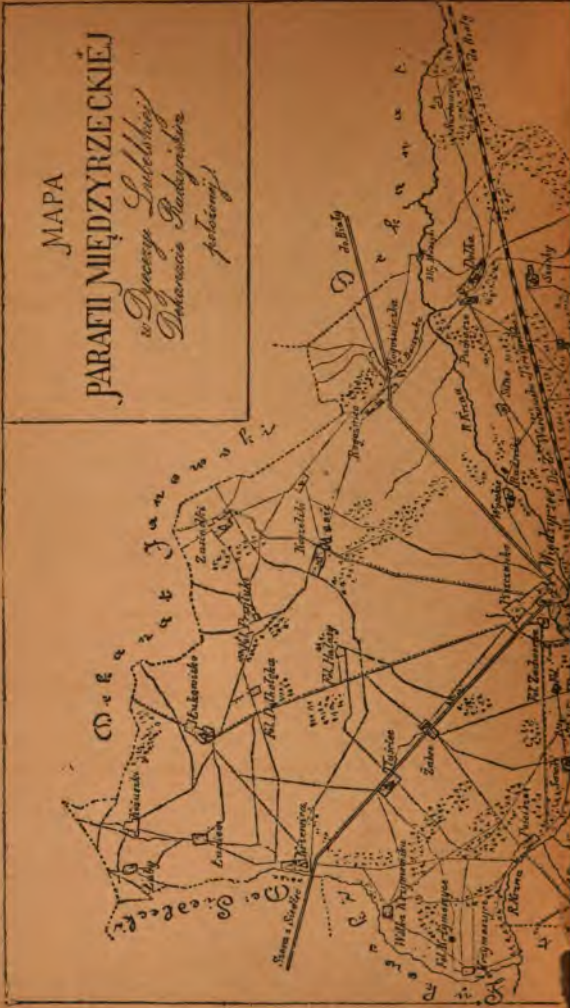
Дозволено Цензурою.  
Варшава, 28 Апрѣля 1892 года.

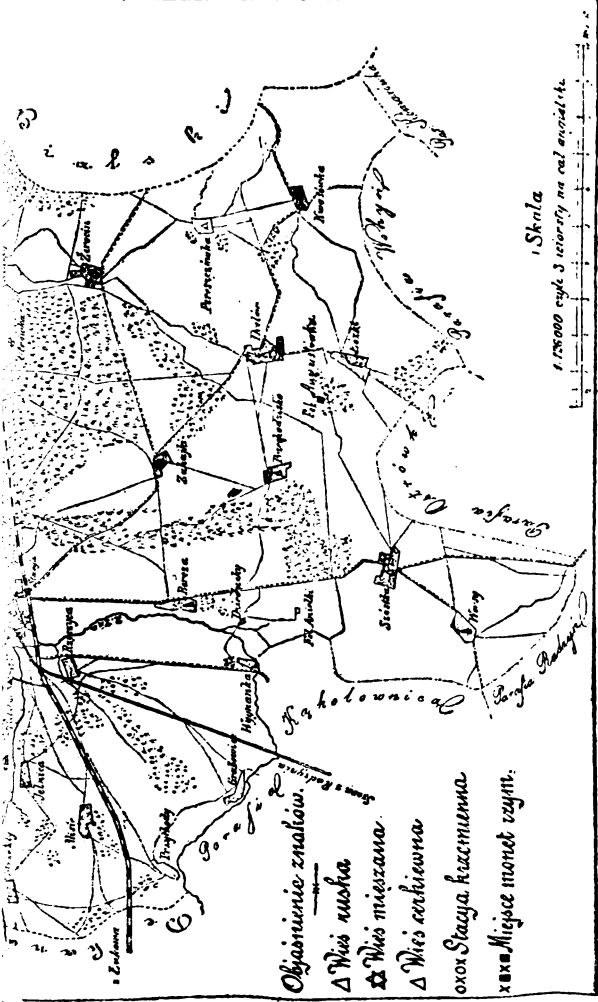


MAPA

PARAFII MIĘDZYRZECKIEJ

w Dycezyi Lubelskiej  
Diecezji Radzyńskiej  
Polskiej





△ Műs mészanya.

☆ Műs mészanya.

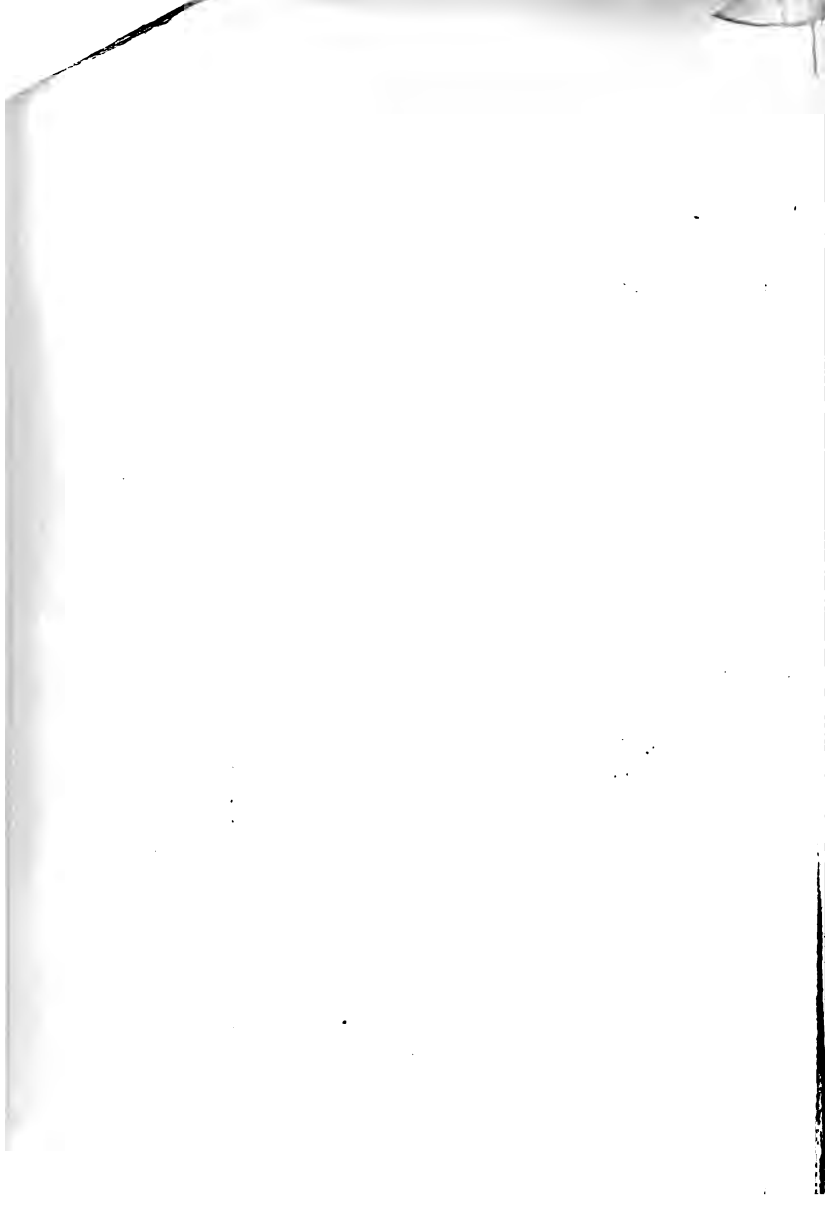
△ Műs cserhívna.

oxox Stacja koczmienna.

xoxo Miejsce monet rytm.

Skala

1:50000 cykle 3 uciorty na real anozialta





## SŁOWO WSTĘPNE.

---

Cała górna część powiatu Radzyńskiego, przetrnięta błotnistą rzeką *Krzyną* <sup>1)</sup>, na przestrzeni 546 wiorst kwadrat., otoczona powiatami: na północ Konstantynowskim, na wschód Bialskim, na zachód Łukowskim i w części Siedleckim, nazywa się *Międzyrzeczyzną* i stanowi własność Jędrzeja hr. Potockiego. W skład Międzyrzeczyzny, która, dzięki stałemu władaniu jej przez magnackie rody, od 500 lat nie uszczupliła swych granic, wchodzi, oprócz m. Międzyrzecza, 18 folwarków i 8 awulsów. Nadto, w chwili uwłaszczenia w roku 1864, do dóbr międzyrzeczkich należały 52 wsie, z tych 38 wsi pańszczyznianych, 3 czynszowych

---

<sup>1)</sup> Krzna wypływa z lasów Łukowskich, a wpada pod Woskrzenicami, w pow. Bielskim do Buga. Nad brzegami Krzyny, pod Międzyrzecem, przed kilku laty odkryłem dwie stacje krzemienne, oraz kilkaset monet rzymskich, z pierwszych trzech wieków po Chrystusie. Zob. *Wisła*, II 669—670.

i 11 bojarskich. Wsie pańszczyzniane i 3 czynszowe zajmują część północno-wschodnią Międzyrzeczyzny, zamieszkałe są przez ludność ruską wsie zaś bojarskie, z 2-a pańszczyznianami, zajmują stronę południowo-zachodnią i zaludnione są Mazurami, wyznania rzym.-katolickiego. Wsie bojarskie są następujące: 1. Rzeczyca, 2. Wygnanka, 3. Jelnica, 4. Przychody, 5. Strzakły, 6. Misie, 7. Pościsze, 8. Krzymoszyce, 9. Kożuszki, 10. Łuniew, 11. Łuby. <sup>1)</sup> Mieszkańcy tych wsi uprzywilejowanych, do roku 1864 we wszystkich urzędowych dokumentach *Bojarami* nazywani i dotąd sami i przez sąsiadów tak się tytułujący, stanowią pewną całość etnograficzną, której poznanie wzięliśmy za przedmiot pracy niniejszej.

---

---

1) Statystykę tych wsi zob. w dodatku na końcu.

**Bojarzy międzyrzeccy <sup>1)</sup>. Cokolwiek z ich przeszłości i doby obecnej. Ubiór; wsie, domy; gospodarstwo; pożywienie; przemysł domowy.**

Bojarzy międzyrzeccy łączy pomiędzy drobną szlachtą a włościanami. Do szlachty należą oni pochodzeniem i prawem dziedzictwa ziemi; do włościan należą równie pochodzeniem, gdyż większość nosi włościańskie nazwiska, ale bardziej poziomem wykształcenia, strojem, obyczajem i mową, wspólnymi z ludem mazowieckim. Z przechowanych na miejscu dokumentów piśmiennych możemy dość dokładnie wykazać genezę bojarów międzyrzecznych. W XIV wieku cała przestrzeń, stanowiąca dobra międzyrzeczne, jak wskazuje nadanie z roku 1390 Władysława Jagiełły

---

<sup>1)</sup> *Bojar* w ziemiach ruskich znaczył kiedyś toż samo prawie, co w Polsce *szlachcic*. Bojarstwo obejmowało całe stopniowanie hierarchiczne, począwszy od zasiadającego w radzie książęcej, aż do pracującego osobiście na kawałku nadanej sobie ziemi. Tej ostatniej kategorii bojarzy *putnemi* t. j. drogowymi się zwali, od dróg, które obowiązani byli odbywać.

Abrahamowi Chámcowi; była prawie pustą, gdyż jedynie istniały tu wsie: *Międzyrzecze* i *Stolpno*. Pustki te, niewątpliwie powstałe po ostatecznem wyparciu stąd w r. 1264 przez Bolesława Wstydliwego Jadźwingów, trzeba było na nowo zaludnić <sup>1)</sup>. Zajął się tem około

---

<sup>1)</sup> O Jadźwingach tak mało wie historia, że i drobne o nich wspomnienia, zebrane w dawnych ich siedzibach, nie będą bez pożytku. W pow. Sokołowskim, o 10 wiorst od Drohiczyna nad Bugiem, drugiej domniemanej stolicy Jadźwingów (pierwszą miał być Drohiczyn Chełmski, dziś Dorohusk), leży wieś Wyrozęby. Wieś ta dzieli się na dwie części. Jedna z nich, osiadła przez drobną szlachtę, nazywa się *Wyrozęby-Podawce*, czyli kolatorskie, druga *Wyrozęby-Kunaty*, włościańskie, zapewne tak nazwana od *Kunata* czy *Komata*, ostatniego księcia Jadźwingów. W tej wsi przechowuje się tradycja o bojach z Jadźwingami. Szerokie błonie pod tą wsią nazywa się *Jadźwierz*, lasek zaś niedaleko tego błonia zowią *Wojsko*, a ogromny kamień w środku lasu: *Misa królewska*. O 3 wiorsty od Wyrozęb ku wsi Włodki, na ogromnych błotach wznoszą się *okopy* także *jadźwingowskiemu* zwane, mogące pomieścić do 2,000 ludzi, a usypane w kwadrat z kamieni polnych i piasku. W okopach tych znaleziono kilka monet z czasów Ryksy, Bolesława Krzyw. i Władysława II. Dalej ku Sokołowowi, znajdują się wsie: *Czekanów* i *Niewiadoma*, w których istnieją *żaliska*, z grobami z kamienia polnego, a w nich szkielety według podania należące do Jadźwingów. Pod m. Łukowem, na gruntach wsi *Poważę*, znajduje się kurhan, a koło niego wiele kości ludzkich. Według podania miejscowego ma to być miejsce ostatejnej rozprawy z Jadźwingami.

r. 1442 trzeci ze znanych dziedziców Międzyrzeczyzny, Jan Nasutowicz, starosta Brzeski. Do zamierzonego celu kroczył on dwojaką drogą: przymusowej i wolnej kolonizacji. Do pierwszej użyci zostali niewolni włościanie z dóbr litewskich starosty; do drugiej służyła mu drobna szlachta i kmiecie, napływający z sąsiedniego Mazowsza. Niewolni osadnicy mieli uprawiać rolę pańską, czyli robić *pańszczyznę*, wolni zaś, zwani *bojarami*, mieli obowiązek w czasie *potrzeby* stawać zbrojno obok dziedzica. Tego rodzaju urządzenia były u nas, na pograniczach, powszechnymi. Na podobnym prawie sąsiedni dziedzice Biały, Jllnicze, osadzili drobną szlachtę we wsi Sokule, dziś należącej do dóbr Międzyrzreckich. Tam wszakże nazwa bojarów była nieznaną, a przywilej, nadający ziemię za obowiązek stawania zbrojno na koniu, nazwano *prawem pokoniowskim*. Dla lepszego rozjaśnienia rzeczy, przytaczamy w całej rościągłości jeden z trzech dokumentów, na mocy którego powstała wieś bojar-ska Pościsz. Oto jego brzmienie w dosłownym tłumaczeniu z języka łacińskiego: „Ku wiecznej pamięci. My, Nasutha, dziedzic międzyrzrecki, czynimy wiadomym wszystkim i każdemu komu wiedzieć należy. Jako rozważywszy pilnie i mając na uwadze ciągłe i wierne służby przezornego, szlachetnego Stanisława

z Międzyrzecza, naszego współobywatela, jakie nam wiernie oddawał i na przyszłość tym pilniej z wszelką wiernością nam i naszym następcom oddawać będzie powinien, jemu i jego prawym następcom dajemy i zapisujemy wiecznie na dziedzictwo przestrzeń, nazwaną *Podporzeczce*, położoną około wielkiej rzeki (Krzny) w okręgu naszym międzyrzeckim, wynoszącą włók dziesięć. Nadto wyżej wzmiankowanemu Stanisławowi, inaczej Pościszowi <sup>1)</sup>, dozwalamy pobudować na tejże rzece młyn, jeżeli on tam być może. Które to dziedzictwo, ze wszystkimi użytkami, przypiływami, odpływami, bagnami, jeziorami, wodami, borami, krzakami, zaroślami, domami, pustemi polami, łąkami, ścieżkami, drogami i tychże dróg wyjściami, oraz wszelkimi użytkami, nic dla siebie nie ekscypując, wyjąwszy barcie (*exceptis mefeciis alias barcie*). Wreszcie wspomnionemu Stanisławowi dajemy swobodę przez lat 10, po upływie których obowiązany będzie nieść nam i naszym następcom chętnie usługi, wraz ze swymi prawami następcami, stawiając się na własnym koniu, z kuszą <sup>2)</sup> (*cum balista*), na każdą wyprawę

<sup>1)</sup> Ten Pościsz gdzieindziej nazwany jest także Leszczyńskim.

<sup>2)</sup> Kusza rodzaj łuku, z przyrządem do naciągania ciężkiwy.

wojenną, gdy sam pan w osobie swej na nią wyjedzie. Które to dziedzictwo szlachetny Stanisław, inaczej Pościsz, mieć i posiadać będzie spokojnie, jak równie jego sukcesorowie i może takowe zamieniać, darować lub sprzedawać wedle swej korzyści, jak mu się to lepszym zdawać będzie. Równie rzeczony Stanisław Pościsz ma osadzać ludzi t. j. kmiotków, o ile to będzie mógł zrobić, dając im prawo niemieckie, które magdeburskim się zowie. Sam zaś rzeczony szlachcic nie będzie przed nikim odpowiadał (sądownie), tylko przed swoim panem i to wtedy, kiedy przez pismo osobiście pozwany będzie, a pan go nie inaczej, tylko prawem polskim sądzić powinien. Gdy zaś wezwanym zostanie na *śląd* dla ścigania przestępców, nie ma on przebiegać <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> O ile mogliśmy w zniszczonym oryginale odczytać ustęp ten tak brzmi: „Cum autem vocaretur ad vestigia pro depositione aprehendorum, videlicet na *śląd*, ipse non debet transire, usque per scalam deponeretur.“ Niezrozumiały ten ustęp w innych podobnych dokumentach nie znajduje się. Przez *śląd* zaś rozumiemy owo prawo staropolskie, jeszcze w XV wieku istniejące, mocą którego każdy z mieszkańców ścigać winien zbrodniarza za *śladem* od *opola do opola*, dopokąd nie został schwytany, a to pod groźbą wzięcia na siebie odpowiedzialności ukrywania zbrodni. Od tego uciążliwego obowiązku nasz przywilej uwalnia Pościsz.

Żeby zaś to wieki przetrwało, pieczęć nasza na niniejszem zawieszoną zostaje <sup>1)</sup>. Działo się i dano w poniedziałek, w oktawę św. Marcina, chwalebneho biskupa i wyznawcy, roku 1442, w obecności świadków szlachty najpierw: Stanisława z Ostrzesiówki, Jakóba z Łazów, Rafaela z Biernat, Benedykta z Raczyn, Jana z Kars, Mikołaja z Sadykrza <sup>2)</sup>, Piotra Wójta z Międzyrzeca, Bartłomieja Konsula z tegoż miejsca <sup>3)</sup>.”

Podobne nadania erekcyjne, zrobione przez tegoż Jana Nasutę, przechowują wsie Łuniew i Krzymoszyce. Inne 8 wiosek bojarских, chociaż podobnych dokumentów nie posiadają, niewątpliwie mieć je kiedyś musiały, a przynajmniej na tych samych zasadach powstały. Z biegiem czasu stosunek lenny bojarów do swych dziedziców zmienić się musiał. Z nastaniem wojsk regularnych, zamiast dorywczej służby wojskowej, bojarzy zobowiązani zostali do

---

<sup>1)</sup> Do czasów Zygmunta, III na dokumentach większej wagi, zwykle nie kładziono podpisów, tylko zawieszano pieczęcie wystawiającego dokument i świadków.

<sup>2)</sup> Na imię tego Mikołaja nieco później dany jest przywilej na erekcje wsi bojar. Sadykrze, później nazwanej Łuniewem.

<sup>3)</sup> Wzmianka tu Wójta i Konsula wskazuje, że już wtedy Międzyrzec miał prawo magdeburskie.



rozmaitych posług dworskich. Tak np. wieś Rzeczyca miała powinność dostarczania posłańców konnych do rozwożenia listów dworskich. Inne wsie robiły perjodyczne dostawy zboża dworskiego do spławu na Bugu i na Wiśle. Nic dziwnego, że tak małe ciężary ścigały na grunta bojarские mnogość wszelkiego rodzaju wolnych ludzi, tak, że wkrótce owe 10 włók, erekcją wyznaczonych nie wystarczały i każda wieś coraz dalej wrzynała się w otaczające grunta dworskie, tym łatwiej, że, w ogromie ziemi nieuprawnej, nikt tego nie bronił. Taki stan trwał do roku 1782. W tym czasie ówczesny dziedzic, ks. Adam Czartoryski, po przemierzeniu całych dóbr, polecił, aby każda wieś bojarская płaciła pewne czynsze z gruntów, przewyższających normę 10-u włók erekcją nadanych <sup>1)</sup>. Bojarzy energicznie zaoponowali.

---

<sup>1)</sup> Czynsze te i ciężary w r. 1794 były następujące:

- a) Z każdej ćwierci włóki gruntu czynszu po złp. 5 gr. 11
  - b) Osepu po korcu 1 gar. 8 owsa.
  - c) Bezplatna podróż do Warszawy, do Bugu i do Puław.
  - d) Oranie 3 morgów na jarzynę, ugór i czarnuchę.
  - e) Odbywanie 5 dni tłoki bezplatnej, a 3 dni za opłatą gr. 15.
- Wieś Łuby zawarła w r. 1796 kontrakt, mocą którego zamiast wszelkich czynszów, osepów, tłók, morgów, dróg, zobowiązała się płacić dworowi solidarnie z posiadanych włók

Wyniknął długi, rujnujący bojarów proces, ostatecznie zakończony w r. 1824 przyznaniem słuszności dworowi. Stosunek potomków szlachty do kmieci, zamieszkujących wsie bojarские, jest rozmaity. We wsiach: Łuby, Kożuszki i Łuniew, położonych na krańcu Międzyrzeczy i niewiadomo dla czego zwanych „góralskimi,” przemagają nazwiska szlacheckie Osińskich, Chmielowskich, Domańskich, Krzymowskich, Aleksandrowiczów, gdy w pozostałych wsiach częściej dają się słyszeć nazwiska kmieci: Sójków, Robaków, Pasternaków, Nierodów,

---

17 i morg. 6, ogólną roczną summę złp. 1,800 w dwóch ratach. Dwór złp. 100 ustępował na utrzymanie szynkarza, który miał brać wszelkie trunki we dworze. Dwór też zobowiązywał się utrzymywać magazyn zsypywanego zboża pod swoją kontrolą na rzecz wsi. Zamiast opłaty z *barci*, wieś miała utrzymywać swe wdowy i sieroty i z tego składać rachunki. W końcu gromada przyrzekła dostarczać ze swej wsi *popioły* do potażni międzyrzeckiej, za co dwór od każdego korca dawał „nagrodę zwykłą,” t. j. soli białej garniec jeden. Kontrakt ten podpisał plenipotent ks. Ad. Czartoryskiego, Jan Jawornicki, wojski ziemi Sochaczew. Podobny kontrakt zawarto ze wsią Krzymoszyce, która w r. 1795 płaciła czynszu za grunta, z których w r. 1822 dwór utworzył folwark Krzymoszyce, złp. 3,104. Wieś Misie w r. 1803 zawarła kontrakt, na mocy którego płaciła czynszu złp. 3,000 rocznie. Wieś Rzeczyca na mocy kontraktu z r. 1804 do r. 1844 płaciła czynszu rocznie złp. 1,585. (z Archiwum Dominium Międzyrzec).

Brodawków, Mazurków i t. p. Grupa bojarów objętych nazwą Górali <sup>1)</sup>, różni się od bojarów innych wsi obyczajem, a nawet powierzchownością. Bojarzy górale są zwykle roślejsi, o ściągłej twarzy, często orlim nosie, gdy inni, pochodzenia kmiecego, są więcej krępi, o twarzy typowo mazurskiej. Obyczaj górali jest mało-szlachecki, tak że w obrzędach ślubnych i pogrzebowych pieśni obrzędowe, jak to ma miejsce u sąsiednich bojarów, wcale nie są w użyciu. Wszystko, co się znajduje w niniejszym, zbiorze pochodzi ze wsi: Pościsz, Miś, Strzakły i innych, należących do grupy o przeważającym pierwiastku kmiecym. Inne wreszcie różnice pochodzenia są zupełnie zatarłe i więcej teoretycznie, niż praktycznie istnieją. Wszyscy bojarzy objęci zostali Najwyższym Ukazem z d. 2 Marca 1864 r. i jak inni włościanie, uwłaszczeni zostali na prawach ogólnych, tak, że obecnie z żadnych szczególnych przywilejów nie korzystają.

Ubiór dawniejszy bojarów, obecnie coraz więcej znikający, stanowi: *kapota* z szarego

---

<sup>1)</sup> Zapytywani bojarzy, dla czego mają przydomek *górali*, odpowiadają, że nie wiedzą, ale sądzą, że dla tego, iż mieszkają na samym końcu parafji, jakby za górami, lub może dla tego, że, w stosunku do innych, położenie ich gruntów jest górne.

domowego sukna, spadająca nieco za kolana, z kołnierzem podniesionym, składanym, z drobnym fałdowaniem z tyłu. Zapięcie kapoty na przodzie bywa na haftki. Piersi zdobi szamerowanie, zwane *schabami*, z naszywanych *sinych* (niebieskich) wełnianych tasiemek. Podobne tasiemki pokrywają wszystkie brzegi i szwy kapoty. Nadto tasiemki te z obu stron są obwiedzione *sinemi* sznureczkami. Klapy kapoty stale są wykładane, odkrywają *siną* sukienną *kamizelę*, z pod której widać biały, stebnowany, wyłożony kołnierz koszuli, spiętej kolorową zwykle *śpionką*. Na szyi żadnych zawiązań nie noszą. *Pas* skórzany, trzy cale szeroki, spięty prostą, mosiężną klamrą, oraz siwa, barania *czapka*, o granatowym wierzchu, lub równie granatowa niska, a częściej wysoka rogatywka, obłożona barankiem, dopełnia stroju. Spodnie jeżeli są sukienne, nazywają się *sukniaki*, jeżeli z *partu*, zowią się *parciankami* v. *portkami*; nogawice zawsze kryją się w cholewach od butów. Kapeluszy pilśniowych nie używają; te które sobie *plotą* z młodej żytniej słomy na upały, mają okrągłe główki a ronda szerokie. Na zimę, pod kapotę podciągają *kożuszek*, z własnych owiec, którego kołnierz nieco tylko jest widocznym. Do podróży wkładają obszerną, z szarego sukna, z kapturem *burkę*, która jeżeli nie ma kaptura, *algierą* się nazywa.

Co do kobiet, to te z nich, które jeszcze trzymają się starego obyczaju, noszą sukienne, granatowe t. z. *przyjaciółki*, t. j. do stanu przykrojone, z tyłu mocno fałdowane, na haftki zapinane *kapotki*. Kołnierz takiej kapotki kolisty, wykładany, dość szeroki, spada na plecy; guziczki zaś płaskie, mosiężne, we dwa rzędy i jeden przy drugim na fałdkach z tyłu, oraz obramowanie brzegów kapoty, kołnierza i mankietów, a także szwów na plecach *siwą* tasiemką i także szamerowanie na piersiach, stanowią jej ozdobę. W zimie z pod kapotki wystawa duży, kolisty kołnierz z drobnych siwych baranków, którymi też i *karwase* (mankiety) obkładają.

Starsze kobiety, idąc do kościoła, wkładają na letnie czy zimowe ubrania, rodzaj szala, zwanego *kiłimkiem*, wyrabianego w białe i niebieskie, poprzeczne paski, który noszą przez plecy z lewego ramienia ku prawemu bokowi i przytrzymują na piersiach. Do całości stroju należy książka do nabożeństwa, obwinięta w białą chusteczkę, a czasem i trzewiki w rękach, które dopiero pod miasteczkiem bywają wkładane na nogi. Letnie ubranie, podług starego obyczaju, stanowi gorset z czarnej, a częściej z jaskrawej wełnianej tkaniny, zapinany na przodzie na haftki. Wychodząc z domu, zarzucają na plecy długi, fałdzisty, pod brodą

na *troczki* zawiązywany fartuch. Podobny fartuch, tylko krótszy i niefałdowany, noszą też na przodzie w pasie i ten nazywa się *zapaśnikiem*. Oba te rodzaje fartuchów wyrabiają specjalnie w poprzeczne, różnokolorowe, najczęściej białe, niebieskie i czerwone prążki. Kołnierz szeroki od koszuli, ozdobiony *zabkami*, zapięty na guziczek, wykładają na ubranie. Rękawy koszuli, bez żadnych ozdób, kończą się przy ręku drobnymi fałdkami i wykładaniami mankietami. Szyję zdobią kolorowe paciorki ze szkła, z bursztynu, czasem z koralu, lecz nie więcej jak po jednym lub dwa *sznurczki*. Włosy noszą, tak mężatki, jak i dziewczyny, gładko zaczesane, na środku rozdzielone, splecione w drobne warkoczyki, z tyłu głowy płasko upięte. Dziewczyny miejskie przychodzą nawet do kościoła z odkrytą głową; wtedy zdobią ją kwiatami; wiejskie zaś zawiązują pod szyją z głowy spadające niewielkie muślinowe, lub wełniane chusteczki. Mężatki uważają sobie za obowiązek religijny chodzić zawsze w czepku, na który, gdy wychodzą z domu, zakładają chusteczkę kolorową, ułożoną w zawój, lub, jak obecnie, częściej pod brodą zawiązaną. Wogóle od lat dwudziestu nastąpił niepowstrzymany popęd ku zmianie ubrania i chociaż po staremu cały *przyodziewek* z małemi wyjątkami, robi się

z materiałów w domu przygotowanych i mniej więcej podług starych wzorów, to jednak formą i nazwami odstąpiono od dawnego obyczaju na korzyść nowego. Mężczyźni nie chodzą już w kapotach, ale stroją się w surduty, *paltony* i kurtki; kobiety porzuciły gorsety i przyjaciółki, a przyswoiły sobie kaftany i szubki. Zostały jeszcze dawne *sorce* (spódnice) i fartuchy, wyrabiane ze lnianych i wełnianych nici, chociaż i tu nowym kratkom ustąpić musiały dawne prążki i paski; dawne też barwy: biała, czerwona i niebieska wyparte zostały mnóstwem kolorów pstrokatych, na które żydkowie *aleniną* farbują wiejskie *przedziwo*. Przygotowanie bielizny dla całej rodziny, oraz materiału wełnianego, należy do gospodyni i do dorosłych córek; szyciem zaś sukman, spodni, burek, kamizeli, kaftanów i t. d. zajmują się specjalnie wykwalifikowani z włościan *krawce*, których po kilku w każdej wsi się znajduje. Szewctwem mniej się zajmują, zostawiając rzemiosło to żydom.

*Wsie bojarские* nie różnią się od zwykłych włości mazowieckich. Wznoszą się one zwykle nad jakąś *strugą*, prawie zawsze w dwa szeregi chałup, pomiędzy którymi przechodzi dość szeroka, tu i owdzie dzikimi drzewami ozdobiona droga. Chałupy, szczytem obrócone do ulicy, stoją oddalone od siebie zaledwie po

kilka prętów. Długość domów wynosi 15, szerokość 12, wysokość 5 łokci. Ściana szczytowa, będąca najczęściej od wschodu, ma po dwa okna (w. c. 32, szer. 28 c.) Inne ściany okien nie mają, prócz ściany południowej, w której się znajdują okno i jedyne drzwi wchodowe. Przed oknami od ulicy bywają ogródki, a w nich ruta, malwy, nogietki i t. p. Dach chaty zawsze ze słomy, a na środku jego bieleje komin murowany. Ganki rzadko się trafiają, ale sień koniecznie poprzedza izbę. Sień ta bywa stosunkowo obszerna i służy za skład drobniejszych sprzętów gospodarskich. Z *sieni* jest zawsze wejście po drabinie na górę, na której się mieszczą mniej potrzebne sprzęty i zasoby domowe. Często w głębi sieni znajduje się *izdebka*, inaczej zwana *przytwór*, która służy za mieszkanie dla *komornika* lub dla starych rodziców, będących na *ordynarji*. Mieszkanie gospodarza składa się z dwóch izb: głównej, zwanej *światlicą* lub *izbą* i za nią idącej mniejszej, zwanej *komorą* albo *alkierzem*. Wchodząc z sieni do *światlicy*, której ściany od dołu myte, wyżej zaś wraz z pułapem pobielane, masz na prawo w kącie, tuż przy drzwiach, komin z *kapturem*, na każde święto bielony <sup>1)</sup>

---

<sup>1)</sup> Obecnie coraz więcej zaprowadza się kuchen angielskich, zwanych *blachą*.



i połączony z nim *szabaśnik*, czyli piec do pieczenia chleba. Bezpośrednio za kominem stoi piec, który tak bywa urządzany, że służy razem do ogrzewania i gotowania w nim pożywienia, a wierzch do suszenia zboża, a także do spania. Piec taki nazywa się *angielczykiem*, gdy dawny od sieni nazywał się *grubą* <sup>1)</sup>). Tuż obok pieca są drzwi, prowadzące do alkierza, a za nimi, w rogu izby, stoi *wyrko* czyli łoże gospodarskie, dające się łatwo rozsunać. Wyrko to wypełnia słoma, okryta płachtą, a na nią idzie często pierzyna, dalej *poszwa* t. j. jakby kapa, w kratki kolorowe lub w paski wyrabiana, a nadto dwie lub więcej poduszek. Jest to zwykle jedyne w izbie łożko, służące dla gospodarstwa; inni domownicy sypiają na ławach lub na piecu. Ścianę główną, naprzeciw drzwi wchodowych, zdobią obrazy świętych, jeden obok drugiego pod sufitem umieszczone. Pod tą ścianą, przed ławą, która zajmuje naokoło resztę wolnego miejsca, stoi stół, a na nim bochen chleba,

---

<sup>1)</sup> Komin z piecem mają różne swoje kryjówki, a mianowicie: *jamka* na popiół, *podkominiek*, gdzie kury jaja noszą, *zapiecek* albo *zapiękiełek*, *zamiętka* t. j. ławka z cegły przed piecem; *świnka* t. j. szyja murowana przypierająca do komina wywodniego; *baba*, wór napchany gałganami do zatykania komina.

nakryty obrusem, a obok nóż. W kącie przy drzwiach, naprzeciw komina, mieści się szafka, a obok wiadro z wodą. Nad drzwiami, na półce z balaskami, błyszczą łyżki, talerze i miski. Na uszaku drzwi z jednej strony wisi cynowa kropielnica z wodą święconą, a z drugiej duża drewniana solnica. To proste urządzenie często uzupełniają *żarna* <sup>1)</sup>, ustawione obok cebra z wodą i *kolebka*, a raczej stosownej wielkości płaski kosz, zawieszony na sznurach u pułapu, tuż przy łożu rodzicielskim. Na poprzecznej belce, zwanej *stragarzem*, mieszczą się książki i wszelkie drobne a cenniejsze sprzęty. Zegary znajdują się tylko u zamożniejszych gospodarzy i uważane są za przedmiot zbytku, gdyż w dzień słońce, a w nocy kogut mają najzupełniej zastępować czasomierzy. Podłoga układana bywa z desek; spotkać się jednak można i z *tokiem* z gliny ubijanym. W *komorze* pierwsze miejsce zajmuje skrzynia na kółkach, malowana jaskrawo w kraty i fantazyjne kwiaty. Tu mieszczą się też zapasy odzieży i żywności, choć na te przedmioty jest specjalne miejsce w *lamusie* lub *szpichlerku*,

<sup>1)</sup> *Żarna* składają się: z 1) *kadłuba*, 2) *kanieni*, 3) *paprzy-cy*, 4) *wrzeciona*, 5) *mlona* utkwionego u dołu w *kulce*, a u góry w *kłopcie*. *Mlon* okuty jest *refką* i ma żelazny *dziobek*.

oddzielnie pomiędzy stodołą a domem zbudowanym. *Inwentarza*, prócz kur, w izbach nie trzymają, ale za to bezpośrednio za domem i z nim w połączeniu stoją: obora, stajenka i chlewki. Równolegle do chaty, na drugim końcu *siedliska*, stoi stodoła o dwóch sąsiadkach i szopa na siano. Przestrzeń między chatą a *gumnem* wypełnia łącząca je *ulica* i *sad*, zasadzony często wyborowemi szczepami: grusz, jabłoni, śliw i wisien. Wszystko to razem nazywa się *siedliskiem* i otoczone bywa płotem z chróstu, a częściej z żerdzi, podłużnie przytwierdzanych do kołków dębowych.

*Gospodarstwo* bojarzy prowadzą po staremu, trój-polowe, czyli jak mówią w *trzech plecach*, z widoczną wszakże dążnością do postępu. Na nieszczęście, dawny zwyczaj dzielenia się gruntem i ztąd drobne, jak u szlachty, zwanej zagonową, działki, utrudniają im niezmiernie gospodarkę. Z tem wszystkiem spostrzeżać się daje coraz lepsza uprawa roli, coraz szersze użytkowanie nieużytków. Konieczyna i wyka często na przedplon są siane; marchew też pastewną nauczono się już należycie cenić. Sieją wszakże najwięcej żyta, chociaż i wszelkie inne gatunki zbóż są uprawiane. Plon nie przenosi 4 ziarn w przecięciu.

Ilość gruntu posiadanego przez bojarów jest różną: od 7 do 30 i więcej mórg. Prawie

każda *gromada* ma swój własny las, wspólne pastwiska, a nadto prawo *zbiórki* w lasach dworskich. Uprawa roli do niedawna odbywała się wyłącznie *sochą* <sup>1)</sup>; obecnie pług lekki stanowczo dąży do jej wyparcia, jak to już stało się z drewnianą broną, którą żelazna zastąpiła.

Inwentarza (*liwentarz*) bojarzy chowają wiele, więcej może, niżby mogli, stąd byłoby nieszczęśliwe, ale za to słyną tutejsze konie, w których płynie szlachetna krew stadnin Czartoryskich i Potockich. Owiec też chowają wiele, bo wiele potrzebują na całkowity przy-

---

<sup>1)</sup> *Sochę* składają: 1) *Rogacz*, zakończony od dołu dwoma samorodnymi *rogami*, sosnowy lub brzozowy. 2) *Łupa* brzozowa, która się w rogach wślubuje. 3) *Dwie deszczki*, jedna *ociebna*, druga *ksobna*, na których końcach nabijają się *soszki* żelazne. 4) *Mydlica* t. j. drążek dwułokciowy do rogu *ociebnego* wtką przymocowany. Orząc trzyma się jedną ręką za ten drążek, a drugą *kulkę*. 5) *Kulka* ta przypasowuje się do roga *ksobnego* żelazną *refką*. Należą tu także: 6) *Grądziel*. 7) *Podwój* z powrózka. 8) *Kruczek*. 9) *Skoblica*. 10) *Rewka*. 11) *Pezaki* czyli *gozdki* do przybijania różnych części *sochy*.

*Jarzmo*, robi się z olchy lub osiny. Składa się z drążka stosownie obrobionego, w którym są 4 dziury na zanoże i kule; po środku ma wklęsłość, zwana *prawdą*, aby dogodnie mógł się utrzymać *powój* t. j. dwa kółka wiociowe, służące do połączenia *jarzma* z *sochą*. *Zanoże* z *kulką* łączą się *petelką* ze sznureczka.

odziewek całych swych rodzin. Stosownie do barwy odzieży, chowają białe i szare owce, z których część wełny, potrzebna na ubiór kobiety, farbuje się w miasteczku. Wogóle zamożność i dobrobyt na każdym kroku mile uderzają tu oko.

Pożywienie ludu tutejszego proste, ale dostatnie. Przeważa barszcz, krupnik z kaszy jęczmiennej, żur, kapusta, groch <sup>1)</sup>, a nade wszystko kartofle. Mięso wieprzowe lub skopowe często pojawia się na stole bojara, wołowe zaś tylko w wielkie uroczystości kościelne i rodzinne. Kasza jaglana na gęsto należy do przysmaków. Mleko prawie wszystkie zużywają na domowe potrzeby. Chleba dobrze wypieczonego jedzą wiele samego i z potrawami. Trunków większość bojar żadnych nie używa, lub poprzestaje na piwie i winie rodzynkowym <sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Groch z kapustą razem mieszany, jak gdzieindziej na Mazurach, tu nieznany. Z miejscowych potraw wyróżniają się: *Kisiel*, rodzaj lemieszki kwaskowatej, na zimno jadanej, który przygotowuje się z mąki owsianej, zupełnie rozgotowanej i *Soloducha*, rodzaj zupy, przyrządzanej z 2 części żyta i jednej części mąki greczanej.

<sup>2)</sup> Odnosnie do pokarmów i napojów mają następujące przysłowia:

1) Wspomniawszy na mak, zje się i tak. 2) Koper nie nie poper. 3) Dynia potrawa świnia. 4) Od piwa głowa

... ogranicza się wyrobem  
 ... zwanego *persem* grubego szar-  
 ... rodzaju samodziółów,  
 ... odkrywają, a których  
 ... spieniężają.  
 ... musi znajdować się  
 ... które sam  
 ... a gospodyni i jej córki  
 ... Z rzemioł upra-  
 ... krawiectwo,  
 ... pokrewne; wyro-  
 ... służy tylko na miejscowe

... Jedz durniu  
 ... Od wódki  
 ... człowiek młody. 10) Pietruska  
 ... nie załata. 12) Buraki  
 ... człowiek tłusty. 14) Od rze-  
 ... a was baraso. 16) Gruszka  
 ... ryba ochyba, najlepsza chle-  
 ... kapasty miewa brzuch pusty.

1) Krośna składają się z prostokątnych ram, zrobio-  
 h zwykle z drzewa **dębowego** lub brzoźowego i mają  
 okości łokci  $2\frac{1}{2}$ , szerokości tyleż.  
 części składowe **krosien są:**  
 ) *Naucze* czyli dwa **staw** (osnowę), drugi na  
 do nawijania prze**dzę** na wyrobionego płótna.  
 służy na nawijanie ju**ż** lub *Zbijacze*, czyli rama  
 ) *Bijedło*, *Nabitki*,  
 órej umieszczona jest **płoch** t. j. długa na szerokość

potrzeby. Każdy wreszcie *sprawny* gospodarz umie sobie radzić w potrzebie i musi posiadać te przynajmniej narzędzia: *świder, siekier dwie, hebel, piłkę, świderok latni i grabni, dłuto, ośniak, skublicę* do dłubania stępy. Ta wpiersz żarem się wypala, a skublicą wyrównywa i pogłębia. Posiada też *ławnicę* t. j. *stolek* do bednarki.

---

plótka, szeroka 5 cali, grzebieniowata drabinka, składająca się z delikatnych szczebelków, *treścią* zwanych, pomiędzy którymi przechodzą nici postawu.

3) *Podnóżki, Podnóże* lub *Pedały*, czyli dwie deski przy samej ziemi, przymocowane do tak zwanych *nicionek*.

4) *Niecielnica* lub *Nicionki*, rodzaj drabinki ze szczeblami szpagatowemi, przez którą przeciągają się nici.

#### *Przyrządy:*

1) *Motowidło*, przyrząd na który zwija się przędza ze szpulek lub wrzecion. Tak zwinięte nici, podzielone na pasma, stanowią *talkę*, z talki zaś na kłębek zwija się w *wituchach*.

2) *Potat* lub *zwojadło*, przyrząd z kółkiem, obsadzonym na pręcie, za pomocą którego przędza z kłębków zwija się na *cewki*.

3) *Cewka*, dudka trzciniowa, lub bzoza; oś, na której ona się obraca, nazywa się *prątek*.

4) *Ozólnik* lub *czólenko*, w które się wkłada cewka.

5) *Rytka* czyli *wążka* drabinka, przez którą przeprowadzają się nici, aby się nie płątały.

6) *Ozyny*, dwie deseczki, które są umieszczone na całej szerokości postawu, dzielące nici.

**Gwara ludowa bojarska, jej formy i różnice  
z mową książkową. Słowniczek wyrazów i wy-  
rażeń tej gwary.**

Gwara tutejszego ludu polskiego jest mazowiecką, lecz znacznie zmodyfikowaną wpływem języka ruskiego, z którym od wieków się styka. Jest ona bliską starej mowy książkowej; owszem, często brzmieniem i zwrotami swemi, pełnymi siły i prostoty, przypomina najpiękniejszy okres literatury zygmunto-wskiej. Lud też tutejszy czytuje z upodobaniem przystępniejsze dzieła Skargi i Wujka i lepiej, niżeli nowsze książki je pojmuje. W przekonaniu, że najlepsze wyobrażenie ogwarze ludu i o skarbach, kryjących się pod jej osłoną, dadzą: pieśni tego ludu i połączone z niemi obrzędy i zwyczaje, oraz przysłowia, zagadki, klechdy, opowieści i t. p., poświęcamy im cały rozdział następnny. W niniejszym podamy szczegółowo dostrzeżone przez nas właściwości tej gwary i wyczerpnięty z niej słowniczek wyrazów i wyrażeń więcej używanych.



## Właściwości gwary ludowej.

*Co do głosowni:* a wymawiają w niektórych wyrazach jak e, np. *percie, tercie, reno, umer*; bardzo rzadko pochylają t. j. zmieniają na o np. *gadomy, bocion, botwan, som, mom*; zmiękczejają w wyrazach: *Jadam, Jagnieszka, Jadwent*.

ą zamieniają na ę w wyrazie: *ciągle*.

b słycać jak w w wyrazach: *osowno* (osobno), *z sową* (z sobą).

ch wymawiają czasem jak k, np. *krzest*.

cz zamieniają stale na c, a niekiedy na sz np. *capka* zamiast czapka, *sztety* zamiast cztery.

d zamieniają na g w wyrazie *zemglic* zamiast zemdlic.

e zmiękcza się w wyr. *Jewa, Ewa*.

ę czasem tylko niknie: np. *bede, będę*.

k przechodzi na g w wyrazie *wielgi*, zamiast wielki.

ł wymawiają dobitnie, z wyjątkiem niektórych wyrazów, gdzie głoskę tę zupełnie połykają, np. *jabko, umer, posed*; mówią też: *wziqn*, zamiast wziął.

m równie jak i n wymawia się czysto, nawet w wyrazie *niemiec*; zamiast jednak nić mówią *mić, miecka* zamiast niecka, zamiast niżej—*miżej*.

o brzmi jak e w wyrazach obcych, np. *pre-fesor, prepinator*; przechodzi na a w *Syman, pierścianek*.

Stale zamiast *przez* mówią *bez*, np. *iść bez las* i na odwrót, zamiast *bez* mówią *przez*, np. *przez chleba, prześpieczny*.

rz wymawiają często jak z, np. *gozałka*.

sz zawsze wymawiają jak samo s, np. *sa-tan, suba*.

z połykają na końcu niektórych wyrazów np. *drugi-ra* zamiast *drugi raz*; mówią: *zara, tera, ju, chocia*.

ź brzmi zwykle jak z, np. *zebro, zona, kozuch*.

Co do form: 1) Zamiast w domu, mówią *doma, w tygodniu* zam. w *tygodniu*, zamiast *nie-prawda to*, mówią *nieprawda temu*.

2) Używają niekiedy liczby podwójnej, np. *bez dwa roka* (przez dwa lata) *wódki* nie pił.

3) 2 przypadek l. mn. wszystkich rodzajów kończą na *ów*, np. *księdzów, matków, dzieciów*. Mieszczanie mówią: *sześciuch garkuch, pięciuch gruszkuch*.

4) W 2 i 3 prz. l. p. przymiotniki, odnoszące się do rzeczowników rod. żeń. mają na y zamiast ej, np. *szukam po karczmach dobry wódki*.

5) 6 i 7 przypadki liczby pojedynczej nie mają różnicy form dla rodz. męz. i nijakiego, np. *Stanęli pod drzewem osikowym*.

6) Od słowa *iść* formują czas przeszły *isłem*, *isiel*; od słowa *pójść*—*poisłem*, *poisel*.

7) Zamiast zaimka *to*, mówią *toje*; mieszczanie mówią *won*, zamiast *on*, a zamiast *ty* mówią *te*.

8) Powszechnie używają formy podwójnej, mówiąc do osoby, której chcą okazać szacunek, np. *chodźwa*, *róbta*. *Tatulu*, *jakoście dobre*, *dajta mi to*.

9) O sobie wyrażają się zawsze w 3 osobie: *ja był*, *jad* i t. d.

10) Mówią: *ten butelek*, *ta piec*, *ta myślta*, *ta skrzyypca*.

11) Skracają: zamiast *potrzeba*—*trza*, zamiast *jest*—*je*; zamiast *słyszeć*—*slychno*, zamiast *niewiadomo*—*niewiadu*; zamiast *jeden raz*, *dwa razy*, mówią *jednora*, *dwora*.

12) Przygłos (akcent) pada na przedostatnią zgłoskę; przeciągania prawie niema lub jest bardzo nieznaczne.

13) Jako cechę tutejszej wymowy można uważać zmiękczenie zgłosek *g* i *k* przed samogłoską *e*, np. *gięba*, *kiępa*, *gięś*.

### Słowniczek gwary miejscowej.

**Abo**, albo.

**Badyle**, ziele, chwasty.

*Bandur*, kapa nad kominem.

*Barabuly*, baśnie, fabuły.

*Bark*, orczyk.

*Bebechy*, wnętrzości.

*Betwić się*, bałwanić się.

*Białokury*, biało-różowy.

*Biegnia*, biegunka.

*Bijadło*, część składowa krosien.

*Bluźnić*, prowadzić rozwiązłe mowy.

*Bodajkać*, kłać, narzekać.

*Bracicha*, bratowa.

*Bróżna*, brózda.

*Budny dzień*, powszedni dzień.

*Butelek*, butelka.

**Caban**, niezdara.

*Carnucha*, orka do siewu.

*Cađer*, węgiel ze spalonego płótna.

*Chabeta*, koń chudy.

*Chlać*, pić niepomiernie.

*Chetcéć*, szeleścić, szumieć.

*Chmara luda*, mnóstwo ludzi.

*Chojar*, choja, sosna wyniosła.

*Chrapka*, chętka.

*Chróst*, banknoty (złodziejskie).

*Chucej*, prędzej.

*Chusty*, bielizna.

*Chytać się*, chwiać się.

*Cap*, niedołęga.

*Ceść*, poczęstunek.

*Ciopać*, siekać.

*Cięta*, kurczęta.

*Cizmy*, trzewiki wysokie.

*Cmuchy*, zabobony.

*Cno*, odrobina, np. spalił się do *cna*.

*Co duch*, śpiesznie, ile tchu stanie.

*Cudować*, awanturować się.

*Cyganek*, nożyk składany.

*Cykać*, cieknać, np. krowa cyka mleko.

*Cyt*, milcz.

*Cytak*, elementarz.

**Dentca**, deska na spodzie wozu.

*DobYTEK*, bydło, majątek.

*Dojmać se*, narzekać, przykrzyć sobie.

*Doliny*, łąki.

*Domieścić się*, dostać się np. do spowiedzi.

*Dopiekać*, dokuczać.

*Dopier*, dopiero.

*Drdza*, rdza.

*Drdzeń*, rdzeń.

*Drózka święta*, pielgrzymka święta.

*Dryzki*, galareta z nóg.

*Dryzgiel*, przyszcz.

*Drzewisko*, trumna dla samobójcy.

*Dumać*, myśleć.

*Durny*, głupi.

*Dybać*, czyhać.

*Dyć*, wszak.

*Dydać*, zarzynać powoli.

*Dziamać*, jeść niechętnie.

*Dzielegać*, dzwonić.

**Eno**, tak=a no.

**Fantazja**, uniesienie, szal.

*Fertki*, zwinny.

*Figura*, krzyż.

*Font*, ropa.

**Gacić**, osłaniać, ocieniać.

*Galusyć*, dusić.

*Gardy*, wybredny.

*Gązewka*, rzemień łączący dwie części cepa.

*Gerlina* lub *kuł*, pęk czystej słomy, z 6 snopów złożony.

*Giry*, nogi ludzkie.

*Glymac*, nóż tępy.

*Gody*, święta Bożego Narod., aż do Trzech Króli.

*Gomon* lub *homon*, swar, zatarg.

*Gromada*, ogół wioskowy.

*Grzych*, zły duch, djabeł.

**Haniać**, biegać po dworze.

*Hajtu*, iść na przechadzkę (u dzieci).

*Harabaj*, upadek (u dzieci).

*Hejny*, butny, zuchwały.

*Herny*, zarozumiały, kłótlivy.

*Hercyć*, warczeć.

*Holoćki*, nóżki gołe.

*Hotumić się*, klócić się.

*Horno*, piec garncarski.

**Jagody pałq**, lica się rumieniać.

*Jagwent*, Adwent.

*Jędrko*, Jędrzej.

*Jednością*, raz jeden.

*Józwo*, Józef.

*Jucha*, krew zwierzęca.

*Judzić się*, zwodzić, drażnić.

*Juści*, tak, iście.

*Juze*, już.

**Kacan**, karłowata sosna, głąb z główki kapusty.

*Kaleń*, kałuża.

*Kalić* lub *muskać*, bielić.

*Karwasy*, mankiety wykładane.

*Kcić* lub *kiścić*, kwitnąć.

*Kidać*, rzucać.

*Kiecka*, spódnica.

*Kila*, kilka.

*Klęćba*, klątwa.

*Klekoć* lub *klópoć*, deszczka z otworem, w której mlon się obraca.

*Klak*, patyk, kawałek drzewa.

*Kłoda*, naczynie drewniane na zboże.

*Kłykić*, drugi staw palca.

*Kobieta*, niewiasta zamężna.

*Kokosa*, kura.

*Koluchy*, igły sosnowe.

*Kompanista*, towarzysz.

*Kopańka*, niecka.

*Korman*, sukmana.

*Koropka*, pudło słomiane na krupy.

*Kosior*, kociuba.

*Kosisko*, obsada do kosy.

*Kośkiewka* v. *krokiewka*, rączka do trzym. kosy.

*Kosmal*, młodzian od 17 do 20 lat.

*Kosuty*, *koluchy* lub *susoty*, igły sosnowe.

*Kostróg*, ostrokół.

*Kozik*, mały nożyk nieskładany.

*Ksobek*, wół z prawej strony w jarzmie.

*Kuca*, ciasna zagroda.

*Kucyc się*, przykrzyć się.

*Kusaki*, ostatnie 3 dni zapustu.

**Lada**, sieczkarnia ręczna, lub sama skrzynka tej sieczkarni.

*Latoś*, w bieżącym roku.

*Litkup*, zapicie kupna.

*Lecha* lub *licha*, szeroki zagon.

*Litry* lub *wasąg*, szkielet wierzchniej części wozu do wyplecenia.

*Locha*, maciora.

*Ludzki*, przyjacielski, gościnny, obcy; np. co ludzkie, to mu milse.

**Ladować się**, dobrze składać się i gotować się do czego.



*Łapsy*, sprowadzający szczęście; *niełapsy*, sprowadzający nieszczęście, np. dąb pod domem niełapsy, a lipa łapsa, t. j. szczęśliwa.

*Łasować*, ściągać, kraść.

*Łazuga*, groch piechota.

*Łazęga*, włóczęga.

*Łatka*, słup w podwalinie.

*Łędzie* lub *tylędzie*, tępy wierzch noża.

*Łoni*, w roku zeszłym.

*Łub* lub *tutub*, kożuch pokryty.

*Łygus*, łągarz, kłamca.

**Malik**, dołek na karku, np. wół malikowaty, t. j. mający malik.

*Mamrotać*, szemrać.

*Manele*, kajdany.

*Margować*, paplać.

*Markotno*, przykro.

*Mąklica*, garnek do mąki.

*Mechtać się*, mieszać się.

*Mędel*, piętnastka np. snopów.

*Mere*, prawie.

*Mesty*, trzewiki z sukna, łapcie.

*Miece*, szpony w wierzejach, w drabinie.

*Mieseć*, woreczek na pieniądze.

*Mizerować*, poniewierać.

*Modry*, niebieski, np. oczy modre.

*Mordęga*, przykrość, męczarnia.

*Mozdzenie*, kołki wewnątrz dzwonów u kół.

*Mozół*, odcisk, rana na nogach.

*Myśla*, myśl.

**Nabylić**, napomknąć, przypomnieć.

*Nadać*, pomóc, np. lekarstwo nadało.

*Nahula*, niedołęga, bałwanisko.

*Naroznik*, sznur do szczepiania wołów za rogi.

*Narózny*, płochy, np. piosnka narózna, lekka, światowa.

*Nanizu*, na dole, w dolinie.

*Naprzykrzny*, natrętny.

*Na niecnotę*, na złe, szkodliwie.

*Natcha*, duszność.

*Na opaski*, na ramionach, np. wziąć drzewo na opaszki.

*Nawidzieć kogo*, sprzyjać.

*Nicma* lub *tyćma*, twarzą do ziemi, np. upaść, umrzeć.

*Niduchno*, bardzo dobrze.

*Nijak*, w żaden sposób.

*Nienaco*, na nic.

*Nieprzywinny*, niewinny.

*Niepostuch*, nieposłuszeństwo.

*Nieraga*, niezdarą.

*Niestuszny*, nieprzyzwoity, np. śpiewa niesłuszną śpiewkę.

*Niewiadu*, niewiadomo.

*Niewiastka*, synowa.

*Niezdara*, ktoś do niczego.

*Nizinieć* lub *nizny palec*, mały palec u ręki.

**Obejscie**, zabudowania gospodarcze, które codzień się obchodzi.

*Obacyć, obacować*, ujrzeć, oglądać.

*Obegnać, oborać*.

*Obmierzić, obrzydzić*.

*Ochoza* lub *trabeza*, bagnisko, moczar porośły krzakami.

*Odelga*, odwilż.

*Odmieniec*, wyrodek.

*Odwarznąć się*, odpowiadać hardo.

*Ochota*, zabawa.

*Oczuzdzić*, obciąć gałęzie u drzewa, obszelmować drzewo.

*Okłoadki* lub *okłocię*, snopy słomy pomieszane z trawą.

*Omal* lekceważący wykrzyknik.

*Omentra*, geometra, miernik.

*Opalać*, oczyszczać z plewy kaszę przez podrzucanie w niecce.

*Oporaić*, uporządkować.

*Oskromić się*, jeść mięso w post.

*Ostaniek raz*, ostatni raz.

*Ozóg*, pomiotło.

**Palet**, polecenie na piśmie.

*Palikopa*, dzień św. Piotra w okowach (1 sierpnia) <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Palikopa, od palenia się kop zboża, zdarzających się w tym dniu od piorunów.

- Pajda*, kawał chleba.  
*Pamiętnik*, pamięć, np. nie ma pamiętnika, jak stary.  
*Paprosyc*, wydobywać wnętrzności.  
*Paprzyca*, biegun w młynie.  
*Paralus*, paraliż.  
*Parować*, orać w ugor.  
*Part*, grube płótno.  
*Pary*, szpary w ścianie.  
*Pasięka*, pasanie bydła.  
*Patyrat*, niedołążnie co robić.  
*Pazerny*, łakomy, chciwy.  
*Pącznąć*, oddychać, *zpaćnąć się*, powąchać się, znieść się z kim.  
*Pezak*, gwoździec drewniany.  
*Pikul* lub *zams*, okienko ukośnie wyrżnięte, np. w spichrzu.  
*Pisanka*, jajko wielkanocne malowane i pisane woskiem.  
*Pochyba*, wątpliwość bez pochyby, niezawodnie.  
*Podły*, lichy, np. podłe sukno.  
*Polica*, półka, lub deska u sochy.  
*Pohany*, pogański, zły.  
*Polano*, kawał drzewa na ogień.  
*Podufaty*, otyły, gruby, np. kloc.  
*Proca*, wążki rzemień do ściągania kleszczy u chomąta.  
*Podolek*, miara objęta zawartością fartucha.  
*Poladować się*, ułożyć się z kim.

*Posiadka*, krótkie posiedzenie, zwłaszcza o szarej godzinie.

*Postuch*, posłuszeństwo.

*Potkać się*, zetknąć się.

*Pottumek*, gnębiciel.

*Pochwaleniec*, pozdrowienie: „Niech będzie pochwalony J. Chr.”

*Posiłkować*, jeść, odżywiać się.

*Poletek* lub *plecy*,  $\frac{1}{3}$  pola w trójpolówce.

*Potucha*, otucha, zachęta.

*Potródk*, chłopiec dodawany pastuchowi do pomocy.

*Potrza* lub *trza*, potrzeba, trzeba.

*Pośpiać*, zdążyć, wydołać.

*Przeciwnica*, febra, zimnica.

*Przekuda*, przekora.

*Przeklon*, przekleństwa.

*Przeskarzać*, oskarżać.

*Próżnica*, błahostka.

*Puchaty* lub *pyzaty*, pełny, tłusty na twarzy.

*Pułka*, brzuszec u palców.

*Prucha*, odrobina.

*Prysk*, żar, popiół z ogniem.

*Przyjście*, przykład; na to przyjście = naprzykład.

*Przyjaciół*, tak nazywa żona męża, a mąż żonę

*Przykliniać*, nakłaniać, upominać.

*Przykładać do kogo*, pomawiać kogo o nieprawy stosunek.

*Przykrzno*, przykro.

*Przyodziełek*, ubranie.

*Pylit*, przynagłać.

*Pyskać*, wybredzać w jedzeniu.

*Pyskować*, zuchwale mówić.

*Pusyc*, pachnąć.

**Radzki**, sołtys.

*Reja*, gałąź.

*Rębne sanie*, sanie do drzewa.

*Rodny*, rodzony.

*Rozcapieryć*, rozłożyć ręce.

*Różnota*, rozmaitość.

*Rozcierzać*, roztworzyć szeroko.

*Rubel* lub  *pawaz*, drąg do przyciskania siana  
na wozie.

*Ruchać*, ruszać.

*Ryskać*, orać niedbale.

*Rywka*, okucie młonu.

*Rzep*, szyszka łopianu.

*Rzepić się*, zlepiać się, np. nici zrzepiły się.

**Sadz**, szron.

*Sadz*, sadnik, klatka na ryby.

*Sady*, popielaty, np. wół sady.

*Scegotać*, szczekać zębami.

*Schód*, zebranie gromady lub gminy.

*Ściąpy*, konwulsje u dzieci.

*Siadun*, nasiadka, kura siedząca na jajach.

*Siny*, niebieski.

*Siedliśko*, miejsce objęte ogrodzeniem przy  
chacie.

- Sierdżity*, gniewny,  
*Siła*, wiele, np. siła złego na jednego.  
*Skromny dzień*, dzień niepostny.  
*Skrós*, wszędzie.  
*Skrudzić*, bronować, wlec.  
*Skublica* lub *strug*, rodzaj dłuta.  
*Skurać*, skorzystać, zyskać.  
*Śląpaki*, chodaki, liche obuwie.  
*Śląpotać*, szeleścić.  
*Ślenie*, belka podłużna, wsparta na sochach.  
*Ślicnota*, piękna jakaś rzecz.  
*Ślozy*, łyzy; ślozy ciekną=płyną.  
*Ślonie*, słońce.  
*Ślusny*, porządny, np. śluszny gospodarz=gospodarz zamożny.  
*Smaga*, suchość w ustach w gorączce.  
*Smaglisty*, smagły, rosły.  
*Smętek*, smutek.  
*Smergać*, rzucać co szybko.  
*Sorc*, spódnica wełniana własnego wyrobu.  
*Spak*, ospałość.  
*Spencerek*, kaftan męski.  
*Spółować się*, zrównać się.  
*Spórka*, spór, zatarg.  
*Spożytkować*, skorzystać.  
*Sprzężaj*, konie.  
*Sprzykudzić się*, sprzykrzyć się.  
*Spynieć*, zatrzymać.  
*Starowaty*, młodzian od lat 25 do 30 i więcej.

- Stecka*, ścieżka,  
*Stragarz*, deska poprzeczna pod belkami.  
*Stryjko, stryjna*, stryj, stryjenka.  
*Stągiew*, naczynia na kwaszenie kapusty.  
*Strzyga*, upiór.  
*Stryki*, troki od zapaśnika.  
*Sturmak*, niezdara.  
*Suponie*, rzemień do ściągania chomąta.  
*Swach, swacha*, tak się nazywają wzajemnie rodzice, których dzieci wstąpiły w związki małżeńskie.  
*Swarzyć się*, kłócić się.  
*Świadczyć komu*, oddawać komu usługi.  
*Świątko*, święto zwyczajowe.  
*Świetlica*, izba gościnna.  
*Swojak*, krewniak, lub powinowaty.  
*Sygat*, szydzić, wytykać.  
*Sculek*, polewka od klusek.  
*acki*, klapki u gorsetu.  
*Taradaja* lub *telega*, zad od starego wozu, na kt rym sochę w polu wożą.  
*Taraduny*, obrączki na kole przy szprychach.  
*Termedje*, kłopoty, trudności.  
*Tetlic*, miętosić.  
*Tok*, kłoda wydrążona na rzeczy sypkie.  
*Tok*, klepisko w stodole.  
*Toń*, głębia na wodzie.  
*Tonie*, otwory w lodzie, przez które niewód ciągną.



- Tłoka* lub *darmocha*, gromadna praca darmo.  
*Tłuk*, nierządnicą.  
*Tłuka*, stępa do robienia pęcaku.  
*Topielisko*, grunt bagnisty.  
*Trudny*, przykry, zrzęda.  
*Trut*, trucizna.  
*Trzęsionka*, rewizja policyjna.  
*Tudyz*, tuż, także.  
*Turzać się*, mocować się z kim.  
*Tyło*, tylko.  
***Uchadzać***, krzątać się.  
*Uchopić*, ukraść.  
*Udać się*, podobać się.  
*Ugrzech* lub *uzych*, pas ziemi przy oraniu pominięty.  
*Umerlak* lub *umrzec*, nieboszczyk.  
*Uraźny*, drażliwy.  
*Urodlówka*, uterus.  
*Ustygować*, (instigare), doskwierać, dokuczać.  
*Utrętek*, sęk odtrącony od pnia.  
*Uwrocie*, miejsce zawrotu sochą, na końcu zagona.  
***Wadzić się***, kłócić się z kim.  
*Wąkllica*, stary garnek na popiół lub pierze.  
*Wiązać słowem*, przekonać.  
*W dyrdy*, kłusem, śpiesznie.  
*Wicht*, żywienie.  
*Wichrowaty*, kędzierzawy.  
*Wieczerynki*, wieczorne zebrania z kądziałą.

- Wiedma*, czarownica.  
*Wlec*, bronować,  
*Włosień*, włos z ogona końskiego.  
*Wołochaty*, kosmaty,  
*Wołosak*, fasola.  
*Won*, on (mieszczanie).  
*Wraz*, razem, natychmiast.  
*Wrzeć na kogo*, nienawidzić.  
*Wstydać się*, wstydzić się.  
*Wygon*, miejsce, gdzie bydło się zbiera.  
*Wykurać*, wydołać.  
*Wylupiasty*, mający oczy na wierzchu.  
*Wyrko*, łóżko, tapczan.  
*Wyprawdzać się*, uniewinniać się.  
*Wysłuchać się*, być u spowiedzi.  
*Wytatarować skórę*, wybić mocno.  
*Wytyc*, zwichnięcie nogi lub ręki.  
*Wyzupełnić*, uzupełnić.  
*Wtoka* lub *ćwikiel*, klin w rękawie u koszuli.  
**Zadać komu**, spowodować chorobę za pomocą czarów.  
*Zaloty*, oświadczyzny.  
*Zapaśnik*, fartuch.  
*Zapiekać komu*, dokuczać.  
*Zapole*, dyle oddzielające klepisko w stodole od sąsiedka.  
*Zaniemóc*, zachorować.  
*Zawdy*, zawsze.  
*Zazdrostować*, zazdrościć.

- Zatulić*, zamknąć np. piec.  
*Zachnąć się*, rzucić się gniewnie.  
*Zalować się*, żalić się.  
*Zdarzyć się*, udać się, np. chleb się zdarzył.  
*Zbereznik*, rozpustnik.  
*Z dobra — miru*, dobrowolnie.  
*Zdzierki*, (izdierzki), kosztasądowe (nowoukuty).  
*Zdaleca*, zdaleka.  
*Zendra*, żuźle w kuźni.  
*Zgoniec*, handlarz wieprzami.  
*Ziemić*, orać na zimę.  
*Ziepać*, słabo oddychać.  
*Zlić się*, złościć się.  
*Zlisić się*, zliszyć się, odrzeć się.  
*Złe* lub *nieczysta siła*, czart.  
*Zmóc*, podołać.  
*Zmorsczyzna*, drobny a długi deszcz północno-zachodni.  
*Z narodeńkiem*, zupełnie, do szczętu.  
*Znęta*, znęcanie się.  
*Zolić*, w ługu gotować bieliznę.  
*Z rodu*, nigdy.  
*Związły*, dobitny, np. związane kazanie.  
*Zwyk*, zwyczaj.  
*Zydel*, ława długa ruchoma.
-

**Wyrażenia i bardziej używane zwroty mowy w parafii Międzyrzeckiej.**

1) *Mój mnie przykłada do kuma, a ja z rodu temu nieprzywinna* (lub *niekorzystna*)=Mąż mnie posądza o stosunki z kumem, a ja zupełnie jestem niewinną.

2) *Tenci ni taki ni siaki, ale tamten to nie ma powodu w głowie*=Ten, to ani mądry, ani głupi, ale tamten to warjat.

3) *Nie dziwota, że myśli o ozenku, chłopcysko dorosło już luda*=Nie dziw, że myśli o żeniactwie, chłopiec już dorosły.

4) *Ja nie pijam nijak tego smrodu, chyba pod wielkiem szczęściem*=Nie pijam wcale wódki, chyba bardzo rzadko.

5) *Ta baba, to na to przyjście modli się tylko z naroku*=Ta kobieta naprzykład, to modli się tylko pozornie.

6) *To ladaco, jemu do rąk przystaje*=Ten nic niewart,—on kradnie.

7) *Ten psy z nią pasie*=żyje w nierządzie.

8) *Cichcie, nie dopiekajta, bo ju z tegom się słuchał*=Daj spokój, nie dokuczaj, bom się z tego już wypowiedział.

9) *Robić na niecnotę*=Robić na złe, na psotę.

10) *Niewiadu od cego smaga w gębie ze no, a głowa boli polanem*=Niewiadomo z czego, gorączka w ustach, a głowa ciężko boli.

11) *Casem zaswarzę, ale Boże broń kosmacem*=Czasem zaknę, ale nigdy czartem.

12) Zgon, odnośnie do człowieka lub do rozmaitych zwierząt, rozmaicie bywa określanym. I tak:

· Człowiek *umiera*, albo *oddaje ducha* Bogu; z bydłęcia *wychodzi para*; wół, krowa—*odchodzi*; koń, pies—*zdychają*; owce—*padają*; ryby—*sną*; pszczoły—*obsypują się* lub *mra*.

13) Człowiek *się rodzi*; czworonogi *plęgną się*; ptactwo *kluje się*; owady *mnożą się*.

14) Ludzie mają *krew*; domowe zwierzęta *juchę*, dzikie zaś *posokę* lub *farbę*.

15) Na świnie nawołują: *maluś, maluś*; na owce: *hela* lub *kota*, albo *szu, szu*; na źrebiątka: *ki-zia*; *kiż*; na kurczęta: *ciś, ciś*; na kaczki: *taś, taś*; na konie: *ciós, ciós*. Rataj orząc woła na woły: *kso, choć, byś*, t. j. na prawo, na lewo, stój. Woźnica na konie: *wie, wio, ano*.

16) Gdy niebo zaciąga się pierzastymi chmurami, mówią: *niebo się młodzi, będzie desc*; gdy zaś fałdują się chmury, mówią: *niebo się rybi, będzie pogoda*.

**Zwyczaje i obyczaje Mazurów-bojarów: Pieśni i obrzędy ślubne. Obrzędy pogrzebowe. Zwyczaje doroczne, religijne i gospodarcze. Pojęcia prawne i społeczne.**

---

Ślub poprzedzają *zmówiny*, czyli układy względem posagu i innych warunków zamierzonego małżeństwa, prowadzone za pośrednictwem uproszonych przyjaciół, zwanych w tym razie *swatami i rajkami*. Obyczaj ten jednak wychodzi z użycia, i najczęściej odrazu młodzi przystępują do zaręczyn, gdy ich rodzice już wprzód bezpośrednio się porozumieli. Zamiany pierścionków przy tym obrzędzie niema; dopełnia wszystkiego zapicie miodem lub winem. Zapisy przedślubne są prawie powszechne — nie w charakterze jednak *interczyzy*, ale poprostu ojciec panny sprzedaje symulacyjnie kawał gruntu przyszłemu zięciowi, a ojciec młodziana sprzedaje podobnie umówiony grunt przyszłej synowej, i to stanowi ich wspólne wyposażenie. Po zaręczynach, w sobotę, młodzi idą do Proboszcza *do katechizmu* i dają na zapowiedzi. Odtąd rozpoczynają się przygotowania, połączone z pewnemi obrzędami do godów weselnych.

Jak to wszystko się odbywa, niech przedstawi jeden Mazur-bojar <sup>1)</sup>, który na moje żądanie podał mi własnoręczny opis godów małżeńskich, tak jak one zwykle są obchodzone w tutejszej parafii.

„Przedstawię Ci, mój Ojcie, pisze on, początek wesela i zacnę od drugiej *przypowiedzi* (zapowiedzi).

„Jak już dwie przypowiedzi wyjdzie, wten-cas młodym pomyśleć trza o drużynie <sup>2)</sup> i zebra-  
ną we cwartek zabezpieczyć, t. j. każde z młodych musi ją oddzielnie ugościć. Trza ich do siebie przywołać, trza im niejaki bal sporządzić. Zazwyczaj trza placków napiec, barana zadędać, piwa z parą garncy postawić, a wtedy drużyna rada śpiewa oto takie pieśni:

## I. Śpiewki u panny młody pierwszego wieczora, jak drużynę zbiera.

- 1) Oj dolina w scerem polu—dolina,  
Zjechała się Marysina drużyna.

<sup>1)</sup> Franciszek Piotrowicz ze wsi Poscisze.

<sup>2)</sup> Drużynę tę składają, ze strony młodego *druźbowie*, a ze strony młodej *druchny*. Druźbowie dzielą się na starszych i młodszych. Pierwszy druźba nazywa się *marszałkiem*, obowiązkiem jego jest wszędzie towarzyszyć młodemu i przewodniczyć zabawie.

O pole, pole na Zielechowie (lub Grochowole),  
Zbiera Marysia drużynę swoją.

- 2) Marysia się swego tatula zapytuje,  
Na co to się drużyna zbieruje?  
Oj! na toje, moja Marysiu, na toje,  
Na weselisko, na twoje.
- 3) O, daj-ze im, mój tatulu, pió i jeść,  
Cekali oni nie rocek, nie dwa, nie seść.  
O, usadźcie ich, mój tatulu, za stołem,  
Uczęstuj-ze ich jako na niebie sokołem.
- 4) Rzędem miłych gościów sadowoie,  
Naprzeciw mnie mego tatula sadźcie;  
Niech-ze ja się napatrze, jak na miesiącek na niebie,  
O mój tatulu, o mój rodzony, na ciebie.
- 5) Podaj, Marysiu, pierścionecka,  
Pomozemy ci wió wianecka;  
O! podaj, podaj złotą nió,  
Pomozemy ci wianecka wió.
- 6) Uwiła Marysia wianusek,  
Z drobnej ruteńki serdusek,  
Potoczyła go, potoczyła po stole,  
Do swego tatula w ukłony.
- 7) Tatulo wianka nie bierze,  
Marysi chował nie będzie <sup>1)</sup>.  
Potoczyła go po stole,  
Do swego Jasia w ukłony.
- 8) Jasio wianeczek bierze,  
Marysie chował będzie;  
Zakukała siwa zuzula <sup>2)</sup> nad topielą,  
Oj, wyrządzaź się, Marysiu, z pościelą!

---

<sup>1)</sup> Tę zwrotkę powtarzają do członków całej rodziny.

<sup>2)</sup> Zuzula—kukułka.



- 9) Koło zagumienia rośnie rumian jesce nietykany,  
Rozmaryan, ślicne ziele, różą przetykany.  
Rozmaryan i lilija to pachnące ziele,  
Nie rozmawiaj, grzeczna panno, z kawalerem wiele.  
Bo kawaler kazdy podły, Boga się nie boi,  
Zaklina się, przysięga, o duszę nie stoi.  
Rącki składa, twarz całuje i do Boga wzdycha,  
O zajrzyj-ze w jego serce—w nim nadzieja licha. <sup>1)</sup>
- 

## II. Śpiewki przy wybieraniu się panny młodej do ślubu.

- 10) Po kalinowym lesie  
Woda kamienie niesie,  
Na nich Kasienka stała,  
Ślicne włosunki cesała.
- 11) Co z grzebienka jej spadnie,  
Bystra woda zagarnie;  
Płyńcie, moje włosunki,  
Do mej milej matuleńki.
- 12) Niechaj się nie frasuje,  
Niechaj wiano ładuje;  
Niechaj ładuje wiano  
I skrzynię malowaną. <sup>2)</sup>
- 13) Oj! mój wianecku lawendowy,  
Nie spadaj mi z mej głowy,
- 

<sup>1)</sup> Porównaj Kolberg: *Lud Ser. XVI*, str. 194, № 183, 217, 268.

<sup>2)</sup> Porów. Kolberg, Ser. XVI, str. 71.

Bom cię prawą ręką wila,  
Pókim jesce panną była,  
Juz cię teraz nie będę wió,  
Bo mię zoną trzeba być.

- 14) Wianecku mój zielony,  
Dokolutka opleciony,  
Talarami obsypany,  
Od matki ukochany.
- 15) Mój wianecku z białej róży,  
Nie jeden mnie dla ciebie służy:  
Służą panny, służą wdowy,  
O mój ty wianecku lawendowy.
- 16) Od samej Warszawy okienecka myją,  
Jesce młodzusienska, juz się do niej biją;  
Od samej Warszawy kalineckę sadzą,  
Jesce młodzusienska, juz się o nią wadzą.
- 17) Spodobałaś mi się, jakieś wodę niosła,  
Panam Boga prosił, abyś mi urosła;  
Podobałaś mi się w kościele klęczący,  
Pacierzam nie mówił, na cię patrzający;  
  
Podobali mi się u ciebie i stroje,  
Panam Boga prosił, aby byli moje.  
— Nie zalecaj mi się, Jasiu delikacie,  
Moje rączki młode, nie narobią na cię.
- 18) Siwa gąska, siwa,  
Po Dunaju pływa.  
— Powiedz mi, Kasieńku,  
Kto u ciebie bywa?  
— Bywał Jasio, bywał,  
A teraz nie bywa:  
Cy konika nie ma?  
Cy się na mnie gniewa?

— Jak konika nie ma,  
Niechaj sobie kupi,  
Jak się na mnie gniewa,  
To on dureń—głupi.

„Gdy Pan Bóg da niedzielę, jak przyjdą ludzie z kościoła, idą młodzi po wsi prosić o błogosławieństwo i zarazem na wesele <sup>1)</sup>. Na wieczór, kawaler swoją drużynę do siebie zwoła, a panna swoją do siebie. Pogościwszy się, zabierają się spać, a na drugi dzień druzbowie postarają się o *wisienkę* na różgę, na którą włożą ten strój, który pan młody dla swej narzeczonej sprawił, i wtenczas zabierają się od pana młodego do panny młodej z hukiem. Tu powiem jeszcze to, że się tu najdzie takich do tego wesela, których nikt nie prosił, to jest wszelkiego rodzaju dziewcząt, chłopaków, małych dzieci, kto ma ochotę i kto da radę zająć. Ale nawet ojcowie i matki zabierają dzieci swoje na ręce i idą. Nawet same kobiety jedne z drugich się naśmiewają, że ta lub owa krzcinów się spodziewa, a na wesele przysła.”

---

<sup>1)</sup> Każde z młodych prosi osobno; młodzianowi towarzyszą *drużby*, a młodej—*drużki*.

### III. Na wyjeźdym młodego do panny, tak mu śpiewają:

O, nie jedź, nie jedź, na dworzu kurzawa.

— Jakże nie jechać, kiedy kazała.

O niedaleko do niej, tylko bez zagony,

Bez jarą pseniczkę i owies zielony.

„Gdy zajadą do panny młodej, trochę im przyzamkną sień i zara nie puska, żeby im zaśpiewali. Później im otworzą, wtencas zabierają się do targu wianka <sup>1)</sup>. Panna młoda siedzi ze swą drużyną za stołem i trzyma wianek z ruty, a przed nią staje młody i jego cała drużyna, i rozpoczyna się wzajemny targ, który się tem kończy, że młoda dostaje za wianek złotych 10, 20, jak tam się kto ma.”

### IV. Śpiewka, gdy młody przyjeżdża do panny w dzień ślubu, przed drzwiami zamkniętymi.

19) Puście-ze nas, puście, bośmy wase goście,

Jak nas nie puściecie, to nas pomroziecie.

U nasego pana ojca przed sienią,

Zielenią się jabka, gruski zielenią;

Juz się teraz zielenić przestały,

Cekałaś ty mnie, Kasiu, rok cały.

---

<sup>1)</sup> Targ wianka nie odbywa się, jeżeli dziewczyna straciła niewinność przed ślubem.

- 20) Pod okienkiem ściezka,  
Chowaj, matko, pieska;  
Mas córecek ładną,  
To ci ją ukradną.
- 21) Tamuj pod borem zielona murawa,  
Pasła tam Kasieńka ślicznego pawia;  
Zacięła jego różecką niechoący,  
A on poleciał do lasu krzyoący;  
Ona za nim, a ze się zmęcyła,  
Sukała wody, zeby się ochłodziła.  
I stanęła naprzeciw jelenca <sup>1)</sup>,  
I uważała do wody gościenca.  
Przyjechał do niej ślony młodzieniec,  
Pokazał jej do wody gościeniec.  
— Cóż oi, młodzieńce, do gościenca mego?  
Patrzaj ty swego konika karego.  
Cóż rozmawias ze mną,  
Cóż ci do rozmowy za ochota,  
Kiedy ja jestem uboga sierota?  
— Zebyś ty była uboga sierota  
Nie miałabyś perełek ze złota,  
Nosilabyś ty drobne paciorecki,  
Jako ich nosą inne panienecki <sup>2)</sup>
- 22) Przyjechali kawalery z wojny,  
Pytali się kwatery spokojnej:  
— Zeby nam była kwatery spokojna,  
I do tego dziewczyna przystojna.  
Przyjechali do nowego dworu:

---

<sup>1)</sup> Jeleniec—siedziba jeleni.

<sup>2)</sup> Porów. Kolberg: *Lud* Ser. III № 32, Ser. XII № 727, Ser. XVI № 414, XXII № 100. Z. Wasil. *Jagodne*, str. 192, № 123.

— Powiedźcie-ze nam, pani matko nasza,  
A gdzie jest ładna córka wasza?

— Wy nie widzieli, a ona jest w polu,  
Wybiera ona psenicę z kąkolu.

— Myśmy myśleli, że jara psenica,  
A na niej ubior zielona spódnica;  
Myśmy myśleli, że złociste kłosy,  
A na jej głowie wianusek z rozkosa<sup>1)</sup>.

- 23) Bierzecie wy mnie od ojca, od matki,  
Zawieźciez mię na dobra, na dostatki;  
Zeby mi było po ścianach obicie,  
Zebym chodziła w samym aksamicie,  
Zeby mi grali muzyki, organki,  
Zeby mi byli sklanki i filizanki.

#### V. Przy targowaniu wianka śpiewają<sup>2)</sup>:

- 24) W boru kupcowie byli,  
W boru kupcowie byli,  
Po grosu się składali,  
Marysię kupowali.
- 25) Nie stój, Jasieńku, za plecami,  
Nie mrugaj modremi ockami,  
Nie załuj pieniędzy poruszyć,  
Kiedy chcesz Marysię kupić.
- 26) Z podgórza siwe koniki, z podgórza,  
Uprasają u pana ojca podwórza;

---

<sup>1)</sup> Porów. Kolberg: *Lud.* Serja VI, № 207; Ser. XII № 13.

<sup>2)</sup> Targ ten odbywa się około 3 godzin.

Przyjechali swachowie zdaleka,  
Roztocyli chorągiewkę z wysoka.  
Na tej chorągwi jest napisanie:  
Marysia od swej rodziny odstanie.

- 27) Najechało się gości pełen dwór,  
Nasypali złota pełen stół;  
A to złoto jak malina,  
A nasa Marysia jak kalina.
- 28) Przez ten nowy dwór przeleciał sokół.  
— Prosimy cię, matulu, o Marysię za stół.  
O! prosimy cię, matulu, prosimy,  
Niechże my Marysię za cisowym stołem widzimy.  
— O! nie zaraz, moje swatki, nie zaraz,  
Przecież on jej na gościńcu nie znalazł!  
Nalaz on ją u matuli w domecku,  
Chodziła se w lawendowym wianeczku.
- 29) Powiedz-że mi raz, komu rękę das  
I wianeczek rozmarynu, co na głowie masz?  
— Tobie, Jasieńku, tobie, najmilsy,  
Jak staniemy oko w oko w kościele przy mszy!  
Tam nam będą grać,  
Gdzie będziemy ślub brać;  
My oboje młodziansienkie  
Będziemy płakać!  
— Moje druchnecki, dajcie chusteczki,  
Niechże ja swej najmilsej otrę oczętki.
- 30) Stoi lipka zielona,  
Z nią topola.  
— Powiedz mi, młoda Marysiu,  
Cy będziesz moja?  
— Nie mogę wiedzieć  
I tobie powiedzieć,

Bo ja młoda,  
Jak jagoda,  
Nie umiem robić.  
— Je na boru wió,  
Naucy robić,  
A brzozowa miotelecka  
Rano podniesie z łózecka.  
— Jesce nie mas nic,  
Obiecujes bić;  
Nie dopomóz-ze ci, Boze,  
Moim miłym był<sup>1)</sup>

- 81) Chodzi po sieni,  
Rąka w kiesieni:  
— Pocekaj mnie, młoda Marysiu,  
Choć do jesieni.  
— Co ty za pan,  
Co cię cekać mam?  
Tyle twojej majątności:  
Capcyna i zupan.  
— Co ty za pani,  
Co gardzis nami?  
Tyle twoich majątności:  
Wianek ruciany.  
— Chociaz ruciany,  
Alez skłaniany (dobry),  
A nad twoją złą capcyną  
Wrony krakali.  
— Chociaz krakali,  
Ale przestali,  
Dla tego my, moja Marysiu,  
Ślub będziem brali!

---

<sup>1)</sup> Porów Z. Wasilew. *Jagodne*, str. 153.



- 32) Przyjechał kawaler z bogatego domu,  
Ale mi się nie spodobał, }  
Nie wiem, jakby komu. } *bis*  
Przyjechał, przyjechał  
I tak się nachwalił,  
Ze łośskie zytko latosiem przywalił;  
Ni łośskiego, ni latosiego,  
I bydłatka nie ma zadnego.
- 33) A ty ptasku, okrągłasku <sup>1)</sup>, co wysoko latas,  
Powiedz-ze mi nowineckę, gdzie nocką siadas?  
Powiem ci ja nowineckę niebardzo dobrą:  
Juze twoją najmilejsą do ślubu wiodą.  
— Niechaj ją wiodą—pójdę ja za nią,  
Będę się przypatrował, cy będzie panią,  
Niech ją wiodą i zaprowadzą,  
Bo nam obojgu ślub dadzą <sup>2)</sup>.

## VI. Śpiewy przy śniadaniu.

- 34) Nasa matulu wesola,  
Podaj-ze nam mięsa do stoła!  
*(I tak przy każdej potrawie).*

## VII. Przy końcu.

- 35) Dziękujemy za wszystko,  
Tylko jesce nie za piwko,  
Nie,—nie!  
Oj, nie dziękujemy,  
Bo się jesce napijemy.

---

<sup>1)</sup> Skowronek.

<sup>2)</sup> Porów. *Lud*, Serja XII, № 132-135, Ser. XVI, № 424.

36) Dziękujemy gospodarzowi,  
Z jego miłą gospodynią:  
Za śniadanie, za dobre,  
Dopomóż nam, Panie Jezu Chryste,  
Za tego stołu wstać,  
Rac ze nas, Panie Jezu Chryste,  
Świątym krzyżem przegnać.

„Po stargowaniu wianka, oddaje družba pannie młodej *różgę* z darami <sup>1)</sup> w te słowa: *Najprzód od Pana Boga, potem od pana ojca, potem od pani matki, potem od pana młodego do panny młodej prosię przyjąć podarunek, ma-ty dar, za duży.*

„Skoro družba dostanie za oddanie *różgi* wiele tam, cy złoty, cy więcej, sam ucieka w nogi, bo panna młoda, machnąwszy najpierw w stronę chłopców *różgą*, wylata i nią bez zartu starszego družbę bije.

„Po tem wszystkim harmidrze, poschodzą się i zasiadają do śniadania obie strony razem. Po śniadaniu następuje urocysty ukłon, cyli prośba o błogosławieństwo, młodzież więc wyśpiewuje takie pieśni:

---

<sup>1)</sup> Dary te składają się z welonu, chustki, trzewików i pończoch.

### VIII. Do swata. 1)

- 37) A ty swatu, doradniku,  
Proś tatula do stoliku,  
Usadź go za stolikiem,  
Przyjdzie Marysia z ukłonikiem.

### IX. Do młodej.

- 38) Niziuchno do nóg padaj,  
Niziuchno do nóg padaj,  
U Boga doli żądaj.  
O! daj ci, Boże, dołę,  
O! daj ci, Boże, dołę,  
Cas i godzinę dobrą!  
Tyle twego ukłonu,  
Tyle twego ukłonu,  
Co u tatula w domu 1).

### X. Jeśli młoda nie ma ojca:

- 39) O komu ty, Marysiu, ukłon das,  
Kiedy tatula rodzzonego nie mas?  
Poślij sokoła, poślij jasnego,  
Pod wysokości nieba.  
— Nie ma tatula rodzzonego,  
Co mi go dzisiaj potrzeba.

„Następnie ojciec z matką, lub krzesne (chrzestni rodzice) zasiądą do przeprosin a bardziej do błogosławieństwa. Starsy druzba przystąpi do stołu i te słowa mówi: *Najprzód*

---

1) Porów. Kolberg. Ser. XVI, № 194.

*od Pana Boga Wsechmocnego, w Trójcy Świętej jedyne go, potem od pana ojca i od pani matki i od was wszystkich obecnych, proszą te dwoje ludzi, co mają zawrzeć stan małżeński, o pierwsze błogosławieństwo. Młodzi kłaniają się głęboko, ściskają stopy rodzicom i wszystkim z kolei. Pocem družba też same wygłasza słowa, dodając, że proszą o drugie błogosławieństwo, w końcu o trzecie, a młodzi też pokłony powtarzają i za każdą razą odbierają te życzenia: *Niech Wam Pan Bóg błogosławi i dopomaga*. Przycem rodzice krzestni zwykli ofiarować młodym pieniądze lub jakieś prezenta.*

### **XI. Podczas ukłonów śpiewają:**

- 40) Pochyliła się wiśnia, cereśnia,  
Od wierzcha do korzenia,  
Kłaniaj-ze się, młoda Maryna,  
Od stoła do kumina;  
I staremu i młodemu,  
I tatulowi rodzonemu,  
Kłaniaj-ze się niziusieńko,  
Zeby było milusieńko.

### **XII. Przy końcu ukłonów śpiewają:**

- 41) Wkoło ogródeczek, wkoło ogrodzony,  
A któż go ogroził? Tatulo rodzony,

A w tym ogródeku czerwone gwoździki,  
Zaprzęgaj, zapręgaj, braciśku, te siwe koniki.  
Patrzcież się, wy panienki i wy mężatki:  
Ciężki żal dziewczynie odchodzić od matki!"

Po ukłonach następowały dawniej *rozpleciny*, t. j. brat panny rozplatał jej warkocz i okazywał zamiar ucięcia go, lecz narzeczony wykupował warkocz, i wtedy głowę ubierano wstążkami i wiankiem. Teraz, gdy nastąpiły *welony*, zaniedbano obrzędu rozplecin. Gdy panna młoda gotowa już do ślubu, staje na chwilę przed stołem, na którym układają trzy bochny chleba, jeden na drugim, dwa żytnie, trzeci pszenny.

Następnie powstaje całe zgromadzenie, wyśpiewując: *O Gospodo uwielbiona* <sup>1)</sup>, i wszyscy do fur się zabierają. Gdy już siedzą na furach, matka bierze w fartuch chmielu, i zacząwszy od młodej, obsypuje nim wszystkie fury <sup>2)</sup>, a ojciec podaje piwo szklankami. Młoda, usiadszy na furę, kilka razy podnosi się z siedzenia i znów siada, a to na intencję swych druchen, aby nie siedziały pannami, ale aby za jej przykładem poszły za męża.

---

<sup>1)</sup> Znana pieśń do N. Marji Panny.

<sup>2)</sup> Podczas tego obrzędu śpiewają pieśń: *O chmielul chmielul* później śpiewaną także przy *oczepinach*.

### XIII. Śpiewki na wyjeźdym do kościoła.

- 42) Przed wroty, pierścień złoty, 'ilija,  
Wyprowadź-ze nas Najświętsa Panna Maryja;  
Przed wroty, pierścień złoty, stoi jawor zielony,  
Wyprowadź-ze nas z podwórza, tatulu rodzony;  
Przed wroty, pierścień złoty, stoi lipa zielona,  
Wyprowadź-ze nas do ślubu, matulu rodzona.

### XIV. W drodze do ślubu.

- 43) O! górą, górą słonecko idzie,  
Młoda Marysia do ślubu jedzie,  
O jedzie, jedzie, rąceńki wznosi,  
Pana Jezusa o dolę prosi.
- 44) Hej, z podgórza, siwe koniki z podgórza  
Wyprowadź-ze, Najświętsa Panno z podwórza.  
Hej! parami, siwe koniki, parami,  
Dobre ludzie wyglądają za nami.
- 45) Hej! hej, gaj, gaj zielony,  
A wy druzbowie wstrzymujecie koni,  
Prosimy was o to, abyście powoli jechali,  
I państwa młodych nam nie poturbowali.

---

<sup>1)</sup> Śluby dawniej odbywały się w niedzielę po południu, obecnie z powodów religijno-moralnych, we wtorki przed południem. Że obyczaj jednak każe dopiero wieczorem przyjeżdżać z kościoła, pozostały więc czas po wczesnym ślubie przepędzają na zabawie na probostwie, w tym celu przywożą z sobą rozmaite zakąski i muzykę. Muzyka ta składa się ze skrzypek, bassetli i bębenka z brzękadłami. Wódka z wesel jest wyrugowana, piją więc miód, wino i piwo. W stroju weselnym naśladowują teraz szlachtę, a zatym welon, wieńce, bukieciki u boku etc.

- 46) Sumiała olsyna, kiedym przez nią jechał,  
Płakała Marysia, zem na nią nie pocekał;  
Płakała, płakała, miała cego płakać,  
Posła po konika, nie dał się jej złapać,  
Posła po konika, posła po wronego,  
Łapała, łapała aż do dnia białego.
- 47) Ścieli dąbek, ścieli,  
Już się nie zieleni;  
Dałaś chłopcu słowo,  
Już się nie odmieni.

### XV. Wracając do domu od ślubu.

- 48) Mówiłaś, Marysiu, zem ci wianek ukrad,  
Posłaś do studzianki, w studziankę upad: (bis)  
Sięgnij ze go, sięgnij, prawą ręką do dna,  
Jeśli go dostaniesz, to jesteś go godna. (bis)  
— Dostałam, dostałam, ale nie całego,  
Wypadło, wypadło, trzy równianek z niego.
- 49) — O mówią to ludzie,  
Także małe dziatki,  
Ze z mego wianecka  
Opadają kwiatki.  
Opadają kwiatki,  
Bo jest już stary,  
Sprawi Jasio cepiec  
Za ctery talary,  
A piąty za dukata.  
Zal mi jest wianecka,  
Jak zejścia ze świata,

### XVI. Wjeżdżając do wsi.

- 50) A my w kościele byli,  
Dwoje ludzi złączyli,

A wy w domu siedzieli,  
Niceście nie widzieli:  
Był tam ksiądz i z drużyną całą,  
I w kościele ludzi niemało.

Do ołtarza i od ołtarza idą młodzi obok siebie, wzięwszy się za ręce, lub po dawnemu za końce ręcznika albo chustki. Wracających z kościoła rodzice młodej, u których wesele się odbywa, witają przed progiem z chlebem i solą. Gody rozpoczynają się od picia miodu i od tańca. Uczta trwa do rana. *Wieczera* bywa po północy; młodzi zajmują honorowe miejsce za stołem; wszyscy z odkrytymi głowami siedzą. Drugiego dnia bywa przyjęcie całego wesela u druchen, trzeciego zaś u družbów; przyjęcia te jednak wychodzą z użycia. Gdy we środę młodzi przyjeżdżają do siebie, rodzice witają ich z chlebem, solą i z dzbanem piwa, a weselnicy, w których liczbie niema dziewczyn, śpiewają:

### XVII. W progu domu młodego.

- 51) Otwórzciez nam, matulu, nowy dwór,  
Przywieźliśmy wam biedę w dom.  
Otwórzciez nam, matulu, okiennice,  
Przywieźliśmy wam robotnicę,  
Abyście ją przyjęli,  
I z jej gośćciami  
Ją usadzili.  
Otwórzciez nam okiennice,  
Przywieźliśmy wam piekielnicę.



*Oczepiny* <sup>1)</sup> dopełniają się w domu młodego nazajutrz zrana, po nocy wspólnie przepędzonej. Młodzi małżonkowie podejmują wtedy gości przekąskami, które młoda przywiozła z sobą i które u młodego były przygotowane. Przy oczepinach zaniechano już obyczaju obcinania włosów, natomiast wprowadzono *chmiela*, t. j. że młoda z każdym z obecnych tańczy, a obecni chórem śpiewają *o chmielu* i wszyscy rzucają pieniądze na *czepek*.

### XVIII. Śpiewka po powrocie z kościoła.

- 52) Posła Marysia do kościoła, drobno stąpający,  
Ciężki zal matuli na nią patrzący;  
Posła do kościoła, stała za ławkami,  
Co spojrzy na panny, zaleje się łzami.  
— Dobrze wam, panienki, u matuli będące,  
Ale mnie niemiło na was patrzącej;  
Dobrze mojej siostrze  
U matuli jesce,  
Ale mnie niebodze  
Przez pole dwie drodze.  
Wysła z kościoła, ale nie panienecka,  
Cięży jej na głowie tiulowa ślarecka;  
Posła do domecku i siadła na łożeczku,  
Co pojrzy po izbie, nie ma porządecku.

---

<sup>1)</sup> Oczepiny na tym polegają, że młoda siada na dzieży lub na stołku, starsza swachna zdejmuje jej welon, który rzuca na druchnę, a młodej wkłada czepek.

Posła do sadeńku, oberwane jabłusecka,  
Juze jej odpadła panieńska zabawecka;  
Posła do sadeńku—oberwane wiśnie,  
Juze jej odpadły panieńskie myśle;  
Posła do sadeńku—zerwany kwiatecek,  
O juze jej odpadł ruoiany wianecek.

Gdy idą do godowego stołu, ustawiają się  
wszyscy w pary, a na ich czele młodzi zwol-  
na kilka razy obchodzą stoły z następującą  
pieśnią:

- 53) Nie sami my za te stoły idziemy:  
Z Panem Jezusem, Najśw. Panną, ze wszystkimi  
[świętymi,  
Daj-ze nam, Boże, dobrą godzinę, dobry czas,  
O rac-ze nas, Panie Jezu Chryste, świętym krzy-  
[zem przezegnać!

### XIX. W czasie obiadu śpiewają:

Nasa matulu wesoła  
etc.—*jak przy śniadaniu,*

a także:

- 54) O! wtedyś, wtedy Marysiu się udała,  
Jakieś się na polu jak gaska bielala.  
— Nie ja się bielala,  
A kosulina lniana,  
Myślałeś ty, Jasiu,  
Ze ja malowana,  
Cyli farbowana;  
Ni ja malowana,  
Ni ja farbowana,  
Tylo u matuli ładnie wychowana.

- 55) W Warszawie w ogródecku,  
Siedzi sokolik na ganecku,  
Paciorecki przesuwuje,  
Po dziewczynach spogląda.  
Każda dziewczyna weselenka,  
Tylko Marysia smęciusia.  
Zasmęciła się na tatula,  
Ze ją z młodu za mąż daje,  
Rozkosy nie używszy,  
Roboty nie naucywszy;  
Nauką ją dobre ludzie,  
Tobie tatulu żal ci będzie.
- 56) Tamuj, w sadenku w zielonym,  
Zielona lipka stała,  
Pod tą lipką zieloną,  
Tamuj siostrzycka rodzona,  
I z tą siostrzycką Marysia stała,  
Swojej matuli do siebie wołała:  
— Moja matulu, moja mileńka,  
Chodź do mnie.  
— Cóż tobie, moje dziecię, cóż po mnie?  
— Po tobie, moja matulu, po tobie,  
Pochowaj jeszcze chociaż rocek przy sobie.  
— Nie nudzisz, moje dziecko, nie nudzisz,  
Idź-że ty sobie z Panem Jezusem do ludzi.
- 57) Tam nad borem czarna chmara,  
A za stołem ślicna para, (*bis*)  
I oboje młodzusiańskie,  
Mają ocy carusiańskie.

## XX. Śpiewki po obiedzie przy zabawie.

### DO MŁODEJ.

- 58) Nie będziesz ty tam wody nosić,  
Będziesz miała w oczach dosić;

Nie będziesz ty tam drewek rąbać,  
Będą one się o cie same trącać.  
O Marysiu, Marysiu, uważaj przed casem,  
Zebyś nie chodziła do matuli z płacem,  
Zebyś nie chodziła do tatula z ukłonem,  
Jak cię będzie Jasio gonił z mlonem.

Jeżeli i to do płaczu jej nie poruszy, tak jej  
jeszcze śpiewają:

- 59) Kamienne serce Marysia miała,  
My jej śpiewali, a ona się śmiała (bis).  
Dajcie jej costku i cebuli,  
Niech se zapłace u matuli; (bis).  
Dajcie jej costku i piołunu,  
Niech se zapłace w swoim domu. (bis).

## XXI. Do młodej, gdy idzie za wdowca:

- 60) Cy ty Marysiu owca,  
Cy ty Marysiu owca,  
Ze idzies za wdowca,  
Ze idzies za wdowca?  
Bo wdowiec będzie wymawiał:  
Lepszą ja pierwszą zonę miał!  
I dzieci będą płakali,  
Bodaj macochy nie znali.  
Kupcie se dzieci kokoskę,  
Niech wam wygrzebie nieboskę!

## XXII. Do drużby.

- 61) A ty druzbo wysokiego coła,  
Weź młodą i obróć się do koła.  
A nas druzek wiwat pije,  
O, niechże on sto lat zyję!

Pije, pije całe życie,  
Nie wylewa na posyćcie,  
Pije, pije, już nie może,  
Dopomóż mu Panie Boże!

### XXIII. Do swachny.

- 62) Siedzi sowa u rogu stoła,  
Odeła się jak puca;  
Siedzi swachna w rogu stoła,  
Jak zgnilej grecki kuca.

### XXIV. Do druchny.

- 63) Cegoś się w druchny podejmowała,  
Kiedys śpiewać nie umiała,  
Trzeba było siedzieć za piecem w kątku,  
I zagładać . . . . . cielątku.
- 64) O druchny, druchny, czemu nie śpiewacie,  
Cyscie popysnieli, cy gębów nie macie?  
— My nie popysnieli i gębule mamy,  
Jak pójdziem do karomy, to se zaśpiewamy <sup>1)</sup>.
- 65) Siedzi druchna za stołem,  
Jak wążlika z popiołem;  
Co się druchnica rusy,  
To się z niej popioł prusy!
- 66) Nasa druchna w wianku chodzi, nigdy nie traoci:  
Nachowała tylu synów, co nas braci.  
Nasa druchna pracką była, nigdy nie prała:  
Co kto wyprał i powiesił, ona sprzątała.

---

<sup>1)</sup> Porównaj: Kolberg XVI, 244.

## XXV. Do młodej.

### *Przed wyjazdem jej z domu rodzicielskiego.*

- 67) Mój wianeku dyjamentowy,  
Nie spadaj-ze z mej głowy;  
Wianeku, wianeku perlami sadzony,  
Płakać mi cię trzeba jak matki rodzonej;  
Wianeku, wianeku, powróć mi się jesce,  
Będę cię chowała w złoconej skrzynecce,  
W złoconej skrzynecce w Warszawie na wiezy.  
— Wianek się nie wróci, bo się nie należy.
- 68) A ty Marysiu, śliony sokole,  
Gdziez ty pojedzies na scere pole,  
Gdzie będziesz nockę nocowała?  
— I z kim będziesz dzisiaj wieczerzała?  
Mam nadzieję w Tobie, Boze,  
Ze z Jasieńkiem w nowym dworze.  
— Ciebie pošlą po wodę,  
A sami wieczerze zjedzą;  
Studnia daleko za góręńki,  
A woda głęboko za cębrzynami.  
— Weźmie Jasieńko wiaderka jednego,  
A ja wezmę drugiego,  
I przyniesiemy oboje.

## XXVI. Przed wyjazdem z domu matki.

- 69) Miło-ze wam, matuleńku, słuchać muzyki,  
Jako grali przed okienkiem kiedby słowiki,  
A teraz wam juz niemiło:  
Nie dawać mnie za mąż było,  
Matulu moja!

- 70) Pocześ mi matuleńku za mąż wydała,  
Kiedy ja jesce robió nie umiała?  
Biliście mię bez przycyny,  
Dostał mi się Janek miły,  
Dobrze mi będzie!
- 71) Daliście mię, dali za takiego głupca,  
A ja wyglądała z pod Warszawy kupca,  
Daliście, dali, za kogoście chcieli,  
Za tego Jaśka, co się wawsyć śmieli.
- 72) Daliście mię, dali, daleko nie blisko,  
Zebym nie chodziła po kapustę z miską;  
Daliście mię, dali za bory za lasy,  
Zebym nie chodziła do komory wasej;  
Daliście mię, dali za wodę, za wodę,  
A ja nie ceranka, przepłynąć nie mogę <sup>1)</sup>.

### XXVII. Po oczepinach (dawniejsza).

- 73) Tam za sienią, za nowusieńką,  
Tam ptasek świergoce,  
Wyjdź Marysiu, wyjdź, młodzusięńko,  
Twoja matula płace.  
— Niechaj płace, niech się napłace,  
Juzem ją dorobiła;  
W nowej świetlicy,  
Na okiennicy,  
Klucyk-em położyła.

### XXVIII. Przy oczepinach (teraźniejsza).

- 74) Oj ohmielu, ohmielu, ty bujne ziele,  
Nie obejdzie się bez cie zadne wesele.

---

<sup>1)</sup> Porównaj Z. Wasilew. *Jagodno*, str. 131.

Oj chmielu, oj nieboze,  
Niech ci Pan Bóg dopomoze.  
Zebyś ty, chmielu, na tyce nie lasł,  
Nie robiłbyś z panienek niewiast.  
Oj chmielu, oj nieboze,  
Niech ci Pan Bóg dopomoze,  
Chmielu nieboze!  
Ale ty chmielu na tyce łazis,  
Niejedną pannę wianka zbawis!  
Oj chmielu, oj nieboze,  
Niech ci Pan Bóg dopomoze,  
Chmielu nieboze!  
Oj chmielu, chmielu, drobnego ziarnka,  
Nie będzie bez cię piwo, gorzalka.  
Oj chmielu, oj nieboze,  
Niech ci Pan Bóg dopomoze,  
Chmielu nieboze!  
Oj chmielu, chmielu, serokie liście,  
Moją panienkę ocepiliście.  
Oj chmielu, oj nieboze,  
Niech ci Pan Bóg dopomoze,  
Chmielu nieboze <sup>1)</sup>).

W pierwszą niedzielę po ślubie, *młoda* idzie do kościoła, dla otrzymania błogosławieństwa kapłańskiego na drogę nowego życia; lud nazywa to *wywoдем po wianku*. Tegoż dnia wieczorem zbierają się u młodych małżonków ich rodzice, sąsiedzi i krewni na skromną ucztę,

---

<sup>1)</sup> Porównaj Kolberga: *Lud*, Ser. II, str. 30, 69, 106. Ser. XII, str. 160. Ser. XIII, str. 118, 179, 240, 295 i t. d.



która się nazywa *przewabami*, i na tym kończy się ostatecznie cały obrządek weselny.

### P o g r z e b .

Po weselu najczęstszym i najważniejszym wypadkiem życia rodzinnego bywa śmierć. *Obrzędy pogrzebowe*, aczkolwiek na wskroś katolickie, mają jednak niejakie pozostałości pogaństwa, które nie sprzeciwiając się wprost naszej religii, przechowują się w niektórych prastarych zwyczajach. Aby być wierniejszym w przedstawieniu obrzędów pogrzebowych, pozwolę sobie i tu, jak przy weselu, dać głos jednemu z parafian <sup>1)</sup>, który na moje żądanie tak je opisuje:

„Pogrzeby u nas tak się odprawiają: Skoro słaby umrze, co duch robią mu trumnę i w trumnie wystawiają ciało, święteńce przyodziane w sieni, gdzie go ludzie nawiedzają. Docekawsy na drugi lub trzeci dzień, wyrowadzenie jego z domu, czyli pogrzeb jest taki: kto pozostaje po zmarłym, cy mąż, cy zona lub dzieci, postarają się o jakie takie przyjęcie, zwane *stypą*. Drugiego lub trzeciego dnia, jak mówiliśmy, zejda się do domu nieboscyka

---

<sup>1)</sup> Macko Borkowicz ze wsi Łuby.

familija, sąsiedzi i wyśpiewują *Rozaniec* i pieśni niektóre, jako to: *Jezu w Ogrójcu mdlejący* lub *Przez cyscowe upalenia* <sup>1)</sup>, a jak jest po casie, to i inne jesce. Po skończonym śpiewie i zarazem obiedzie <sup>2)</sup>, wyjdą do sieni i tam przy umarłym wyśpiewują pieśń: *Juz idę do grobu smutnego, ziemskiego* <sup>3)</sup>. Po wyśpiewaniu tej pieśni, zawdy jest taki człowiek, który najczęściej na pogrzebach bywa i do zgromadzonych przyjaciół i sąsiadów przemówi następujące słowa do trzech razów: „Oto ta osoba, która się znajduje na ostatnich stopniach gradusa, prosię ja w jej imieniu was, tu wszystkich zgromadzonych przyjaciół i sąsiadów o win jej darowanie”. A obecni odpowiedzą: „Niech jej Bóg daruje!” Potem wezmą trumnę we dwóch mężczyzn i wynosząc z sieni, na progu do trzech raz o próg trącą, a to znać dla tego, jako juz ostatni raz te progi opuszcza ta osoba, lub chociaż jej zwłoki. Przytem

---

<sup>1)</sup> Pieśni te są drukowane w każdej prawie książce do nabożeństwa.

<sup>2)</sup> Każdy, kto przyjdzie do ciała i uklękawszy zmówi *pacierz*, powstawszy natychmiast otrzymuje szklanę piwa i kawałek chleba lub placka z temi słowami: „*Toć jedz i pij, bo nieboscyk na to pracował*” i to właśnie przyjęcie przy ciele, nazywa się *stypą*.

<sup>3)</sup> Pieśń ta i następne nie znajdują się w śpiewnikach; podane są w dalszym ciągu tej książki.

śpiewają pieśń: „*Cas, cas, juz niosą trunę.*” Skoro wstawią trumnę na wóz, wtencas, jaki zazwyczaj starszy, weźmie konia przy pysku lub za lejce i wiezie umarłego, a zgromadzeni z całej wsi, idący przed koniem, *Litaniję* śpiewają *za umarłych*. Jak dojdą do krzyża, lub jak teraz do wiejskiego cmentarza <sup>1)</sup>, i tam przystaną i litaniję dokończą, to ten człowiek zdatny, o którym mówiłem, kaze mówić zgromadzonym po trzy *pacierze* za tej osoby dusę i za te dusze, które tym gościńcem przechodzą, i za te dusze, które na tym cmentarzu spoczywają. Po tem wsystkiem, znów on, jak poprzednio, poprosi o darowanie win tej dusy, a jeśli ma jaką przemowę przepisaną, to przeczyta. I jedni powiozą umerlaka do kościoła, a inni wracają do domu, wyśpiewując pieśń: „Witaj, Królowo Nieba.” Dodać należy, że po powrocie z kościoła, po pogrzebie bywa obiad, zwany *Bożym obiadem*. Obiad ten zaczyna i kończy się modlitwą i śpiewem za zmarłego, a śpiew ten zwykle długo w noc się przeciąga; gdy bowiem jedni się nasycą, ustępują miejsca drugim, a ci znowu innym <sup>2)</sup>.”

---

<sup>1)</sup> Cmentarze te założono w każdej wsi w 1875 r., w czasie grasującej cholery.

<sup>2)</sup> Pierwsza z pieśni śpiewanych na *Bożym obiedku* jest pieśń o *Sądzie Bożym*, podana niżej.

Ze zwyczajów i pojęć, towarzyszących śmierci zanotować jeszcze można:

1) Umierającemu dają w ręce zapaloną gromnicę, owiniętą lnem. Nieboszczyka omywają, ubierają w świąteczne szaty, w rękę kładą obrazek święty, na piersiach książkę do nabożeństwa, różaniec, a mężczyznom czapkę u boku, pod głowę poduszkę wypełnioną ziołami poświęcanymi. Obuwia nie dają, lecz nogi owijają czystymi *onuczkami*.

2) Na wieku trumny, która jest zbita z 4 heblowanych desek, kładą wianek ze świeżych, lub sztucznych kwiatów, jeśli umarłym jest młodzian, lub panna.

3) Słomę, która służyła na podkładkę trumnie na wozie, zrzucają gdziekolwiek po drodze.

4) Matka nie powinna iść za trumną swego dziecka, zwłaszcza pierworodnego, bo nieboszczyk w takim razie inne dzieci za sobą pociągnie.

5) Modlić się za umarłych uważają za najświętszy obowiązek. Dając jałmużnę ubogim za umarłego, starają się dawać to, co on najbardziej lubił.

6) Zamożniejsi mogiły swoich zdobią krzyżami.

W ciężkich i jednostajnych pracach wieśniaków, około zapewnienia bytu materialnego,

prawdziwie ożywcze i podniosłe mają znaczenie święta i uroczystości, przez nie bowiem Kościół uczy, pociesza i uzacnia swe dzieci. Lud też serdecznie przywiązany jest do tych religijnych obchodów i łączy z nimi własne zwyczaje, które wyrażają żywą jego wiarę; a chociaż niekiedy są one zabytkami pogaństwa, to tylko w formie, nie zaś w istocie. Powtarza się tu najczęściej to, co się działo z pogańskimi świątyniami. Chrześcijaństwo je ocalił od zagłady i zamienił na kościoły: gruzy twierdz poganizmu miały świadczyć o tryumfie krzyża. Wypada żałować, że wiele pobożnych praktyk, razem ze starym obyczajem, coraz bardziej idzie w zaniechanie; dlatego tym skrzętniej co z tego pozostało w tej parafji podajemy ku pamięci.

Zaczynamy od Adwentu.

1) *Adwent*, zwany *jagwentem*, to czas *rorat* zrana, a *wieczornic* z wieczora. Te ostatnie są to zebrania z kolei po domach, gdzie dawniej przy *łuczywie*, a teraz przy *gazie* (nafcie) dziewczęta przędą len i wełnę, starzy opowiadają ubiegłe dzieje, baśnie i klechdy, a młodzież często upatruje sobie przyszłe żony. Zgodnie z duchem Kościoła, zbytńia wesołość i śpiewki są wykluczone z tych zebrań.

2) Adwent kończy się w *Wigilję Bożego Narodzenia*. Jest to prawdziwie wielka narodowo-

chrześcijańska uroczystość, która obchodzi się tu, jak i w całym kraju, ze szczególnym namaszczeniem <sup>1)</sup>). Obiad tego dnia nazwany *wilją*, rozpoczyna się z pierwszą gwiazdą; stół zastany sianem, a w kącie izby stoi snop zboża, które następnie rozdziela się na *Trzy Króle* pomiędzy *dobytek*. Nie podzielić się z kim z obecnych opłatkiem oznacza gniew i zawziętość nieprzejednaną, „bo w ten dzień i wrogowi trzeba przebaczyć.” Przy życzeniach wyrażają się: *Na tak rok*. Przy wilji potrawy są co do liczby i jakości określone wedle zwyczaju. Łyżkę przy wilji trzymać należy ciągle w rękę; położyć ją można dopiero po ostatniej potrawie, bo inaczej krzyże boleć będą. Jedząc groch, rzucają go do ścian, a pęczak do pułapu, aby tak jęczmień wysoko wyrastał. Wiecheć, włożony tego dnia w buty, ma być wyjęty dopiero na Nowy Rok, inaczej na nogach *skuty* będą się robiły. Po wilji dziewczęta wybiegają do ogrodu i *przewiąsłami* opasują grusze. Wszyscy sta-

---

<sup>1)</sup> Wierzą, że podczas nocy wigilijnej, choć niewiadomo w której chwili, bydełko z sobą rozmawia. Pewnego razu gospodarz oiekawy to usłyszał: „Wstawaj, bracie,—mówił wół do wołu—podjedzmy, bo jutro naszego gospodarza powieziemy do grobu.” Odtąd boją się ludzie podsłuchiwać rozhovorów zwierząt.

rają się dzień ten przepędzić wesoło, „bo jaka jest wilja, taki będzie i rok cały.”

3) *Boże Narodzenie*. Każdy stara się być na *pasterce*, która się odbywa raniutko. Po powrocie do domów śpiewają kolędy, ale tylko w domowym kółku. Cały czas od Bożego Narodzenia do *Matki Boskiej Gromnicznej* nazywają *godami* i przez cały ten perjod kolędują. Chłopcy chodzą z *szopką, kozą, gwiazdą i z konikiem* <sup>1)</sup>. Szopka ma swój specjalny repertuar, ale że niewiele różni się od powszechnie znanych śpiewek szopkowych, pomijamy go więc, jak równie i inne kolędy, znajdujące się w *kantyczkach*. Tu zapisujemy tylko finał przedstawienia szopkowego.

### Finał szopkowy.

Byłem w kościele  
Widziałem wesele;  
Najświętsza Panionka  
Synka powiła.  
Pan Jezus malusienki  
Prosi o pieluski,  
A ja na te oasy,  
Parę jaj i kawał kiełbasy.

4) *Na Ś-ty Szczepan* (26 grudnia).—Święcą owies w kościele. W tym też dniu siano ze stołu wigilijnego, oraz opłatek rozdzielają

---

1) *Szopkę i konika* tylko chłopcy miejscy mają w użyciu.

między *dobytek*. Parobczaki oprowadzają *niedźwiedzia*, którego rolę gra jeden z nich, obleczony w kozuch, wełną do góry odwrócony. Na Ś-ty Szczepan z kołędą po wsi chodzą sami chłopcy.

5) *Na Ś-ty Jan Ewang.* (27 grudnia), chociaż już nie jest święto, zgromadzają się jednak licznie do kościoła „na święcone wino,” które pobłogosławione przy Mszy Świętej, kapłan rozdaje potrosze wprost z kielicha do ust.

6) *Na Nowy Rok* starają się być wszyscy wesółmi, bo jak pierwszy dzień roku, tak ma przejść i cały rok. Parobczaki wyjmują wrota z zagrody, w której jest dziewczyna, i odnoszą daleko w pole, kradną też u znajomych różne przedmioty, a potem je zwracają. Na Nowy Rok kołędują po wsi same dziewczęta. Od Bożego Narodzenia do Nowego Roku wystrzegają się wszelkich cięższych robót, a nawet przedzenia; wieczory przez te 8 dni nazywają „świętami.” Jest to zabytek owych czasów, gdy całą oktawę Bożego Narodzenia Kościół jako uroczyste święto obchodził.

7) *Na Trzech Króli* święcą krede i piszą nią po uszakach budynków litery: M. G. B. i cyfry rozpoczętego roku. Na Trzech Króli chodzą z kołędą gospodarze. Cały karnawał nazywa się *zapustami*, trzy ostatnie dni jego *kusakami*.



8) W dzień *Matki Boskiej Gromnicznej* (2 lutego) święcą świece woskowe, zwane *gromnice*, które owijają w dolnej części włók-  
nem lnianym, a w chwili konania podają do  
rąk umierającym.

9) *Popielec* rozpoczyna post wielki. Gdy  
wódkę pijano, w dzień ten baby zbierały się  
do karczmy, aby pić na *urodę Inu*, a gdy  
wszedł tam mężczyzna jaki, musiał się im  
okupić, inaczej posypywały go popiołem i go-  
liły głowę patykami. Chłopcy gdzieniegdzie  
w dniu tym robią *babę* ze słomy, którą wożą  
na kole, biją kijmi i w wodę wrzucają. Zdaje  
się, że to pamiątka niszczenia *batwanów*, z wpro-  
wadzeniem chrześcijaństwa do Polski. *Popie-  
lec* nazywa się także *Wstępną Środą*.

10) *Półpoście* przebijają, t. j. gdy we środę,  
dzielącą post na dwie części, zadzwonią na  
„Anioł Pański” w południe, psotnicy uderza-  
ją o ściany lub o drzwi sąsiadów garnkami,  
często napełnionymi popiołem, wołając: „*Pół-  
poście!*” poczym uciekają coperdziej.

11) W *Wielki Czwartek* i *Wielki Piątek* daw-  
niej chodzili po miasteczku *łaki*, z kogutem  
drewnianym na kółku, przyczym miewali  
*oracje*, z których niektóre dotąd w pamięci się  
przechowały, jak naprzykład:

W Wielki Czwartek, w Wielki Piątek,  
Cierpiał za nas Pan Bóg smętek;

Cierpiał smętek, cierpiał rany,  
Za nas wierne chrześcijany;  
A Żydowie,  
Jak katowie,  
Pana Jezusa porwali,  
Do krzyża przybijali.  
Pana Jezusa umęczyli, udręczyli,  
Przenajświętszą krew wytoczyli,  
Trzej anieli tę krew pozbiali,  
Poziniatali, do raju odesłali.  
Pietrze, Pawle, weź te klucze,  
Idź do raju, wypuść dusze,  
Jedno jednej nie wypuszczaj,  
Co ojca, matkę uderzyło,  
A choćby tylko się zamierzyło <sup>1)</sup>.

12) W *Wielką Sobotę* odbywa się uroczyste poświęcenie chlebów wielkanocnych. W tym celu kapłan przyjeżdża oddzielnie do każdej wsi, gdzie na jego przyjęcie wylega rozpromieniona radością cała ludność, a gospodarze dążą z kobiałkami, napełnionymi kołaczami, wieprzowiną, jajami, (które są na twardo ugotowane i ze skorupy obrane), serem, masłem, solą itp.; wszystko to każdy obok siebie, w szereg ustawia do błogosławieństwa kapłańskiego. Wprzód poświęca się woda w wielkiej

---

<sup>1)</sup> Porównaj: Kolberg, *Lud Ser.* XXII, № 18. *Mazowsze* I, str. 144; *Lud XVII*, № 16, XX, № 43; *Wojoicki, Zarzysy domowe*, tom II, str. 146.

ilości, którą obecni czerpią i niosą do swych domów.

13) W *Wielką Niedzielę* kto żyw dąży przed wschodem słońca do kościoła na *Rezurekcję*, z której po powrocie do domu, wszyscy wspólnie spożywają *święcone*, podzieliwszy się wprzód krajany na kawałki święconym jajem. Jedząc święcone, wystrzegają się, aby okruszyny nie padały na ziemię, gdyż mówią, że gdy je zje mysz, przekształci się w nietoperza.

14) W *Poniedziałek Wielkanocny* bywa obywanie się wodą, co nazywają *smigusem*. Miejscy chłopcy bawią się w tym dniu walką na gotowane jaja, t. j. uderzają czubami wzajemnie jaja, a komu pozostaje całe, ten zabiera zbite. Zabawkę tę nazywają *kunaniem* <sup>1)</sup>.

15) Trzeci dzień Wielkanocny także świętują, chociaż Kościół tego nie nakazuje. W dniu tym wzajemnie się odwiedzają po domach, a zmarłych na cmentarzu.

Dawny zwyczaj chodzenia żaków z powinszowaniem podczas świąt Wielkanocnych

---

<sup>1)</sup> Po wsiach *kraszą* jaja i *piszą* je woskiem. Pisanki te są przeznaczone na podarunki, zwłaszcza dla chrześniaków, od ich rodziców chrzestnych. Obyczaj ten zachowuje się w wioskach, w których przemaga pierwiastek kmiecy, jak np. wsie: Wygnanka, Rzeczycza, Strzakły; w wioskach zaś, gdzie szlachecki żywioł dominuje, jak Łuby, Łuniew, Krzymoszyce, wcale nie piszą pisanek.

prawie zupełnie ustał, pozostały jednak w pamięci starców wierszowane przemówki i *oracje*, w chłopięcych latach przez nich recytowane, z których następujące tu przytaczamy <sup>1)</sup>:

- 1) Dziś dzień radości,  
Dzień wesołości  
Pana nasego,  
Zmartwychwstałego.  
Świat się weseli,  
Cieszą anieli,  
Ziemia się raduje,  
Niebo tryumfuje.  
Ja ten tryumf głosem,  
O wielkanocnicę prozę.
- 2) Ja, mały zacek,  
Wlazłem na krzacek,  
Z krzacka na wodę,  
Zbiłem o kamień brodę.  
Sedł Pan Jezus z nieba,  
Dał mi kromkę chleba,  
A ja mu za to  
Sukienkę na lato,  
Kozusek na zimę,  
I smyk pod pierzynę.
- 3) Chrystus powstaje z pod cieni grobowych,  
Uwalnia wszystkich od zmyły grzechowej,  
I waćpaństwu pise w konsystorze (?)  
Prawo, naturę, ziemię i morze.  
Wsechmocna ręka, wziąwszy miłościwie,  
Niech wiedzie i błogosławi szczęśliwie.

---

<sup>1)</sup> Zebrane we wsi Łubach.

- 4) Śliczna lilija w ogrodzie przekwita,  
Najświętsza Panna Jezusa się pyta:  
    Jezu mój, Panie,  
    Prosim na śniadanie,  
    Będą rybki z miodem,  
    Nie umorzę głodem,  
    I kapłon piecony,  
Niech będzie Jezus pochwalony!  
Ja mały student dnia dzisiejszego,  
Winsuje państwu wystkiego dobrego,  
Juzem powinsował półtora wiersyka,  
Dosyć to na mnie małego chłopcyka.
- 5)      Pstra kokoska, pstra,  
    Pstry ogonek ma,  
    Posła do paproci  
    I wypaprała troje dzieci.  
    Jedno bydło pasie,  
    Drugie masło robi,  
    Trzecie trzyma dudy,  
    Na ramieniu panu ojcu gra.
- 6)      Gdzie ta baba się podziała,  
    Co placki piekała?  
    Piec się zawalił  
    I babę przywalił.  
    Zeby się groch rodził,  
    A ja w niego chodził,  
    Z kosalką, z worem,  
    I z panem dyrektorem.
- 7)      A ja mały dyląg <sup>1)</sup>,  
    Pod kominem się wyląg,

---

<sup>1)</sup> Dziwoląg (?). Linde.

Pod kominem siadam,  
A mnie pany kijem,  
Ja im wszystko wyjem.

- 8) Kokowe paciorki u pasa nosę,  
Za was, rodzice, Pana Boga prosę.

Byłem w kościele,  
Widziałem wesele,  
Marja synka powiła,  
Ślicnie go bawiła,  
Ale Jezus maluski  
Potrzebuje pieluski,  
A jemu ja zaniosę,  
U was wielganocnicy prosę.

- 9) A ja mały filozof, abecadło umiem,  
Co tylko zechcę, wszystko wyrozumiem,  
Byłem siędem lat w szkole i to w jednej zimie,  
Kałamarniczki stłukł mi się, pismo zjadły świnię,  
Przyleciały ptaki pióra mi zjadły,  
I wszystkie elementa przepadły.

W wigilję *Zielonych Świątek* pastuszki wiją wieńce z brzeziny i niemi *umajają* łby i rogi bydlątek.

17) *Boże Ciało*. Na tę uroczystość wiją małeńkie wianeczki, każdy z innych listków, a mianowicie: rozchodniku, macierzanki, grzmotku, kopytniku, nawrotku, z liści lipy, szałwi i bzu i z tych wianeczków robią większy wianek. Wianki te, poświęcone na nieszporach w oktawę Bożego Ciała, przechowują w domach i używają do okadzania cierpiących ludzi lub zwierząt.

18) W *Wigilję Ś-go Jana Chrzcziciela* (24 czerwca) zamiatają czysto podwórze, ulicę i wtykają w strzechy domów gałązki bzu i lipy, ziela mikołajku, miętkwi, oraz liście łopianu, piołunu, bylicy. Wschodzące w tym dniu słońce, powiadają, że *igra*, t. j. jakoby się naprzemian zwiększa i zmniejsza i niespokojnie drga. O północy zaś *kści* paproć <sup>1)</sup>, a ktoby kwiat ten posiadał, zdobywa tajemnicę ukrytych skarbów i moc leczenia wszelkich chorób. Tym sobie tłumaczą mądrość *znachorów*, którzy nigdy niczego się nie uczyli, a jednak *nadają* (pomagają) we wszelkich chorobach, ale twierdzą, że to bez sprawy ze złym obyciem się nie może. Zdobyty kwiat paproci trzeba wetrzeć w dłoń, naumyślnie na to rozciąć. Do Ś-go Jana nie należy kąpać się w rzekach, bo topielcy, którzy siedzą w wodach, mają moc topienia, a tracą ją dopiero, gdy św. Jan wodę poświęci.

19) *Na Matkę Bożą Zielną* (15 sierpnia) święcą zioła <sup>2)</sup> i rozmaite płody, jak: mak, marchew, złożone w jeden bukiet, którego środek

---

<sup>1)</sup> Paproć należy do ziół, pod które djabeł kryć się lubi.

<sup>2)</sup> Zioła używane do poświęcania są: ruta, szałwia, melisa, mikołajek, len, konop, miętkiew, pismidło t. j. wrotycz (*Tanacetum vulgare* L.).

zajmują kłosa wszelkiego rodzaju zboża, zwane *równianką*. Ziarna tych kłosów mieszają z ziarnami do siewu, a zioła kładą pod głowę do trumny.

20) *Dzień Zaduszny* obchodzą bardzo uroczyście: pieką placki, gotują jadała, biją barany, ale wszystko nie dla siebie, lecz dla ubogich, których legjony zbierają się pod kościół, nawet takich, którzy w innym czasie wstydzą się żebrać. Proboszczowi w *zaduszki* przynoszą „na ofiarę” koguty i kury.

21) *O wigilii do św. Andrzeja* pamiętają dziewczęta, które wieczorem tego dnia z rozmaitych znaków wróżą sobie, która w nadchodzącym karnawale wyjdzie za mąż.

22) *Ś-ty Mikołaj* (6 grudnia) jest patronem parafji, lud tutejszy nazywa go „ojcem.” Po nieszporach przy śpiewie starej pieśni „O Ś-ty Mikołaju,” wszyscy gospodarze procesjonalnie obchodzą ołtarz tego patrona, i każdy składa jakąś ofiarę dla uproszenia błogosławieństwa bożego. Na plebanję ofiarują baranki, mówiąc: *Ofiarka dla Ś-go Ojca Mikołaja, za dobytek* <sup>1)</sup>.

Po zwyczajach religijnych zanotować należy niektóre zwyczaje gospodarskie, i tak:

---

<sup>1)</sup> Przed laty z każdą taką ofiarką obchodzono ołtarz św. Mikołaja; obecnie zwyczaj ten zaniechany.



1) Przy wyjściu do orki, kropią wodą święconą woły w jarzmie i obsypują je naokoło solą, a u jarzma zawieszają kromkę chleba, którą następnie oddają wołom. Orka rozpoczyna się od krzyża św., zrobionego biczem przed wołami. Powróciwszy do domu, gospodarz wchodzi z biczem do izby i zlekka dotyka nim gospodyni i domowników, pierwszej, żeby rano przyrządzała śniadanie, a innych, żeby przez lato byli *w ruchu*.

2) *Przy wypędzaniu pierwszy raz bydła w pole*, biją je palmą, t. j. gałązką wierzbową, poświęconą w Kwietnią niedzielę.

3) Po skończonej *siejbie* zarzucają gęsto słomą zagony w poprzek, „żeby tak się zboże usłało.”

4) Przy końcu żniwa, z trochy zboża na pniu pozostawionego, wiążą snop, ubierają kwiatami i zostawiają go „dla matki ziemi, żeby się nie pogniewała,” że ją ze wszystkiego ogołociono. Naokoło tak ustrojonego snopka, który lud tu nazywa *kozą*, mieszczanie w Międzyrzecu *dożynkiem*, a w Żeliszewie nad Kosztrzynie *brodą*, odbywa się pielenie, orka, siew i bronowanie, ku czemu służy zwykle schwytna przez chłopców jedna ze żniwiarek. Potym żęncy z wieńcem i pieśnią *dożynkową* idą na ucztę, zwaną *dożynek* do dworu lub do gospodarza.

5) Przy zwózce zboża kładą w sąsięku w 4 rogach wianki święcone na Boże Ciało i całą stodołę kropią wodą święconą.

Zresztą, każda czynność gospodarska, zwłaszcza przy jej zaczęciu i zakończeniu, ma specjalne obrzędy, których, jako nie różniących się od znanych w całym kraju, tu nie przywodzę.

**Ze zwyczajów i pojęć prawnospołecznych te są wybitniejsze:**

1) Wieśniak, posiadający 18 morgów ziemi i więcej, nazywa się *gospodarzem*; mający mniej nazywa się *małocześniekiem*. Jest zwyczaj, że prawie każdemu nadają jakieś *przezwiśko*, np. ktoś się nazywa Karwowski—lecz to tylko urzędowy *przydomek*—we wsi nazywają go np. „Chytrym”<sup>1)</sup>.

2) Niemiec, Żyd nie może być nigdy szlachcicem, czyli panem, co za jedno się bierze; chłop prosty może, np. gdy skończy szkoły.

3) W sprawach z rządem lub ze dworem występują wszyscy gromadnie.

4) Ojciec, czując się blizkim śmierci, zwołuje sąsiadów i przyjaciół i robi rozporządzenie majątkowe; przy obecnych wszakże wymaganiach prawa, zwyczaj ten idzie w zaniedbanie.

---

<sup>1)</sup> Chytry znaczy tu tyle, co chciwy.

5) Służba dziękuje „za chleb” na Św. Michał.

6) Zadatku służącemu daje się rubla i ten się nie wlicza do zasług.

7) *Zasluga* wypłaca się w części gotówką, częścią w naturze, a mianowicie: *przyodziewkami*, a czasem zagonami na len i kartofle.

8) Majątek, jeśli ojciec inaczej za życia nie urządził, po jego śmierci dzieli się w ten sposób: syn bierze dwie części, córka jedną, i to w gotowiznie i w inwentarzu. Rolę córka rzadko otrzymuje, chyba *macierzyńską*, lub gdy już inaczej za mąż wyjśćby nie mogła. Do sprzedaży *siedziby* obcym prawie nigdy nie przychodzi. Zwykle najstarszy syn zostaje na gospodarce, innych z rodzeństwa spłaca on gotówką, dobytkiem, w części budynkami i rolą. Rodzice, wyposażywszy dzieci, dożywają u którego z najmilszych sobie w zupełnej wspólności; jeżeli zaś dzieci zmuszone są dostarczać rodzicom wiktuałów do życia, nazywa się to *ornarją* i dowodzi braku miłości rodzinnej.

9) Syn, ożeniwszy się, jeśli rodzice jego żyją, dostaje zapomogę na zaprowadzenie gospodarstwa i kawał ziemi, do czego żona dołącza zwykle drugie tyle posagu, i zakładają nową osadę. Jeśli młody idzie do teściów, w nadziei objęcia po nich gospodarki, wspólnie

wszyscy mieszkają i pracują, zięć żadnego pieniężnego wynagrodzenia nie otrzymuje.

10) W razie niedojścia zamierzonego małżeństwa, strona zrywająca płaci *straty* (koszty).

11) Obcych niechętnie przyjmują do wsi, nazywając ich *światowcami* albo poprostu *światami*.

12) Dla wspólnych *paśników* gromada trzyma *pasterza*, któremu gospodarze oddają *po-trzódkę*, t. j. pomoc ze swych dzieci lub służących. Woły oddzielnie pasą. Zastługę pastuchowi płacą *zsypką* żyta i pieniędzmi.

13) Kupno kończy się *przybiciem*, t. j. uderzeniem dłoni w dłoń. Po zapłaceniu, kupujący prosi sprzedającego, aby mu dał cokolwiek zapłaconych pieniędzy, mówiąc: *Wyrzuć ze co za nogami. Litkup*, który jest społeczny, kończy całą rzecz.

14) Przy wszelkich kupnach i sprzedażach *kobieta*, t. j. żona, być powinna.

15) Kto pszczoły uciekające złapie, jest ich właścicielem. Pszczoły wydrzeć—największa kradzież.

16) Biednego okraść duży grzech, bogatego mały.

17) Kradzież drzewa z lasu nie hańbi, zwłaszcza na opał. Jest przysłowie: „Rąbie to woła, kładzie czeka, włoży ucieka.”

18) Spory rodzinne godzą się często u Proboszcza.

19) Ten, który uwiódł dziewczynę, powinien się z nią żenić; gdy odmawia, mówią mu: „Odjąłeś jej sławę, odejmij życie.”

20) Nierządnicą, „*ladaco*,” „*tluk*,” okrywa się ogólną wzgardą i za męża nie wychodzi.

21) Donosiciel, zwłaszcza na szkodę wsi, jest poczytywany za najnikczemniejszego człowieka; nazywają go: „*Zburzycielem, podkopcą, Judasem*.”

22) Przysięgający fałszywie, „krzywo,” do roku „*nie doczeka*.”

23) Ten, kto zabija złoczyńcę bez sądu, bierze jego grzechy na swą duszę. Złapanego na gorącym uczynku złodzieja cała *gromada* oprowadza po wsi, i każdy uważa sobie za obowiązek coś mu dać na plecy, na pamiątkę. Skradzione rzeczy musi nieść przed sobą, lub ma je zawieszane na szyi.

24) Wyraz *Mason* lub *Farmazon* oznacza człowieka złego, bezbożnego, który *ma sprawę ze złym*. Znamieniem masona jest, że wiecznie coś buduje, a nigdy niczego nie skończy. „Mason zostawia swój *obraz* (portret) w swojej bóżnicy, bo jak się nawróci, portret ten potnieje, a wtedy najgorszy mason uderza go sztyletem w samo serce; natenczas i ten człowiek, co jego jest portret, pada bez duszy.”

25) Żydów nie lubią, nie ufają im, nazywają ich *niedowiarkami, osukańcami*; z nałogu jednak, a więcej może z potrzeby, we wszystkich interesach i „biedach” do nich się zwracają <sup>1)</sup>. Kto służy u Żyda, w opinii wiejskiej jest ostatnim nicponiem, z wyjątkiem, jeżeli służba odnosi się do roli; źle jest uważany nawet ten, kto w jednym domu z Żydem *siedzi*, lub dom swój mu *pusca*.

26) Wszelkich *podpisów*, zwłaszcza zbiorowych, lękają się w najwyższym stopniu. Kiedy nawet chodzi o uznaną przez wszystkich składkę, np. na restaurację kościoła, mówią: „Dać damy, ale się nie podpisemy.”

### **Wierzenia i przesady ludu: Zabobony, gusła, zamawiania, kłątwy. Medycyna ludowa.**

Obok wiary prawdziwej, do której lud tutejszy całym sercem jest przywiązany, ma on różne swoje wierzenia, bezwątpienia sięgające czasów bałwochwalczych; są one wprawdzie znacznie zmodyfikowane wpływem chrystjanizmu, zawsze jednak noszą wyraźne ślady swego pochodzenia i z tego względu głównie obchodzą etnologję.

---

<sup>1)</sup> Odnośne przysłowie mówi: „Kiedy bięda, to do Żyda, po biędzie, pocałuj mnie, Żydzie.”

Zabobony i gusa pod wpływem kapłanów prawie zupełnie w tej parafji znikły, a te, które pozostały, więcej dla zwyczaju, niż z wiary się powtarzają.

Oto niektóre z nich:

1) *Igła* w pościel nowożeńców wsadzona sprowadzi kłótnie pomiędzy niemi.

2) *Czosnek* w domu *niełapsy*, t. j. sprowadza niepowodzenia.

3) Jeśli dziecko płacze bez widocznej przyczyny, a nie roni łez, jest to skutek zadania *plaksy*, co robią zwykle stare, złe baby przez zemstę. Lekarstwem na to jest: zagotować wodę, wrzucić w nią 9 ziarenek pszenicy i wrzątek ten wylać pod kolebkę dziecka. Są też niektórzy, co mają *takie oczy*, że jak spojrzy, *to urzece*, t. j. że sprowadza jakieś niepowodzenia, lub mniejsze choroby—jak ból głowy, mdłości, ból brzucha. Lekarstwo na to jest takie: gdy ksiądz kropi wodą święconą w niedzielę, przed sumą, otrzymawszy raz pokropienie, przejść na drugą stronę, aby znów być pokropionym—potym już uroki nie szkodzą.

4) Uderzyć w dzwony kościelne, gdy złodziej z łupem ucieka, a *zdurzeje* i da się złapać.

5) Jeśli dziecko urodzi się z ząbkami, trzeba te zęby wyrwać, bo może być z niego

*strzyga*, t. j. taki człowiek, który po śmierci chodzi i ludzi niepokoić będzie.

6) Zdarzają się ludzie, którzy mają po dwa serca; taki człowiek, równie jak i *strzyga*, chodzi po śmierci; żeby go się pozbyć, niema innego sposobu, tylko wyjąć go z trumny, uciąć głowę, a serce przebić osikowym kołkiem.

7) Dawniej zdarzało się, że ludzie przemieniali się w wilki, niedźwiedzie i inne zwierzęta, ale teraz już się to nie zdarza. Owe wilki i ludzie, czyli *wilkolaki*, były daleko gorsze od prawdziwych wilków i na ludzi się rzucały.

8) Żeby ściągnąć zemstę na kogo, trzeba *nalać lampę*, włożywszy wpierw w nią 3 grosze, i wypalić pod figurą, zwłaszcza pod tą, która istnieje w *Rogoźneczce*.

9) Jodła, dąb, kasztan, agrest są *niełapse*, t. j. nieszczęśliwe, i takich w siedliskach i przy domach nie sadzą; przeciwnie, lipa, bez, wiąz, brzoza są dobre i sprowadzają szczęście.

10) Żeby uchronić oborę *od przewiedzenia*, t. j. przejścia tego, co jest dobre, gdzieindziej, trzeba choć kosmyk sierści wyrwać z przedawanego bydłęcia i rzucić na gnój w oborze.

11) Gdy grzmi, należy kadzić ziołem *grzmotnikiem*.



12) Aby oset w polu wygubić, należy go poświęcić na Matkę Boską Zielną, a wróciwszy z kościoła, wsadzić go tam, gdzie rósł, a wszystek wyginie. Oset i pokrzywę nazywają *nasieniem djabelskim*.

13) W Suchedni nie siał, bo susza spali zboże.

14) Na nowiu mówią: „Nie wóz nawozu, bo się nie urodzi zboże, ale rąb olszynę, to druga prędko wyrośnie.”

15) Słońce jest królem między gwiazdami, księżyc jest jego synem, gwiazdy dwór stanowią; te ostatnie mają wraz z *planetami* wielki wpływ na losy człowieka. Stąd mówią niekiedy: „To już pod taką gwiazdą lub planetą się urodził.” Niektórzy, ujrawszy księżyc po nowiu, tak go pozdrawiają: „Witaj, księżycu, niebieski królewicu, tobie gwiazdy, korona, a mnie szczęście i fortuna.”

*Gwiazdy spadające* „to dusycki dzieci nieokrzczonech.” Dobry uczynek zrobi ten, kto ujrawszy taką gwiazdę, zawoła: „Jadamie albo Jewo, ja ciebie krzcę.”

*Tęcza* jest to trąba ogromna, której jeden koniec zapada zawsze w morze lub jeziora i rzeki i ciągnie wodę, a drugi koniec wyrzuca je w chmury, aby miały czem *dzłdzić*, Mówią, że spada niekiedy *desc siarcany*, bardzo szkodliwy dla roślinności; spada także

rosa miodowa—*miodunka*, którą skrzętnie zbierają pszczoły.

16) „Złapać nietoperza o północy Świętojańskiej, wsadzić go w garnek szczelnie oblepiony, z jedyną dziurką, i garnek ten zakopać w *mrowisko*, potym gdy wyjmiesz ten garnek, znajdziesz w nim tylko kostki, a jedna z nich mieć będzie kształt grabek, inna widełek. Chcesz kogo dla siebie zniewolić, pociągnij go tylko temi grabkami; chcesz znowu, żeby ktoś odczepił się od ciebie, pchnij go widełkami,—a spełni się co żądasz.”

17) *Czarownicami* albo *wieźmami* nazywają złośliwe stare baby; nie przyznają im jednak wielkiej mocy szkodzenia. Z tym wszystkim przypuszczają, że potrafią one odbierać krowom mleko. Ksiądz na rezurekcji, spoglądając przez monstrancję na lud, ma widzieć wszystkie czarownice, które tym się różnią od innych kobiet, że odwracają oczy od monstrancji i mają na głowach coś naksztalt szkopka.

18) Gdy kura zapieje, trzeba dla uniknięcia nieszczęścia, które domowi grozi, schwytać kurę i mierzyć nią od ściany do progu, odwracając na przemian, to łbem, to ogonem, i jeżeli na próg wypadnie łeb, to łeb uciąć, jeżeli ogon, to poprzestać na ogonie.

*Zamowy* były dawniej bardzo w użyciu; obecnie pod wpływem duchowieństwa w znacznej części znikły. Udało mi się jednak następujące spisać z ust starych znachorek:

1) W *bólu brzucha* pomaga dmuchnięcie, ale koniecznie w bolące miejsce; dmuchać powinien pierworodny, mówiąc te słowa:

„Macica, zółcica, zkądześ się wzięła?

Cy z ocu, cy z wiatru, cy z kołtuna

[idź do pieruna!]

2) *Od wścieklizny*: „Szcęśliwa nam godzina nastala, gdy Pan Jezus zmartwychwstał, jeszcze szczęśliwsa była; gdy N. Panna Syna porodziła. Sło trzech braci szczęśliwych, szczęśliwą drogą, spotyka ich N. Panna: „Bracia, gdzie idziecie?” — „Na górę Kalwaryjską, po jarą rutkę, po święconą wódkę. Od psa salonego, od polatania jego, od pokąsania, od poślinięcia, od powąchania. Zeby tak spad jego jad, jak niebo wysokie, a morze głębokie. Najświętsza Panienko, ratuj i broń tych ludzi.” Potym zamawiacz macza rutę w wodzie i kropi nią pokąsanego.

3) *Od wytycu* (zwichnięcia):

Sed Pan Jezus drogą,

Uderzył o kamień nogą,

To bez kamień, to bez krzemień,

Panie Boze, tobie przemień.

WARJANT.

Jechał Pan Jezus proście,  
Po srebrnym moście;  
Osielek się pośliznął,  
Nózkę sobie zwichnął.  
Stań się zyłą z zyłą,  
Kość z kością,  
Krew z krwią,  
Staw ze stawem.  
Nie ja lekarz, sam Pan Bóg lekarzem.

WARJANT.

Sed se Pan Jezus drogą,  
Święty Jerzy za nim noga za nogą.  
— Święty Jerzy, cem nie jedzies?  
— Bo nie mogę:  
Wywichnął konik nogę.  
— Jakiej maści? — Białej maści.  
— Jakiej kości? — Białej kości.  
— Niech przyjdzie do swej całości,  
Skąd wyskocy, niech naskocy,  
Za boską pomocą, za świętych przycyną,  
Niech wszystkie złe zaginą.

4) *Od bólu zębów.*

Święta Apolonija rano wstała,  
Gorze kadzidla gorzała;  
Święta Apolonija, od zębów bolenia,  
A ty, święty bzie, <sup>1)</sup> ja oiebie bronię od ognia  
[palenia,  
A ty mnie broń od zębów bolenia.

---

<sup>1)</sup> Bez białej oszczędzają w swoich ogrodach; nigdy nim nie palą.

WARJANT.

Święty bzie, weź moje bolenie  
Pod swoje zdrowe korzenie.

5) *Od róży:*

„Rózo duchowna i błogosławiona, mieskas w kościele między pannami, między księżętami. Jakiej maści? Śniadej maści. Jakiej kości? Białej kości. Jakiej krwi? Cerwonej krwi. Z boskiej przycyny niech to Pan Bóg wszystko przemieni.

Przekleństwa i wzajemne wyzywania są jedną z ważniejszych przywar naszego ludu, że jednak należą one do jego charakterystyki, przywodzę wybitniejsze i częściej powtarzane.

W małym gniewie wymyślają sobie: „Wątrobo, psia mać, bodajes zdechł.” W uniesieniu wołają: „Podrago, potłumku wiary chrześcijańskiej, Judasu, odscepieńce, pomorku, choro, cholero, pohańcu, pokuleńcu, piekielna otrznogo, potoroku, larwo, cumo, wiedźmo; bodaj cie paralus naruszył, bodajes szezł, bodajes głową nałożył, zeby na ciebie cud.”

Niektórzy w największym gniewie mówią: „*Szczob tebe terno zaterniło!* <sup>1)</sup>” Nazwać kogo

---

<sup>1)</sup> Żeby cię ciernie zacierniło, t. j. zakłuło. Może to pamiętka tortury, przez ciągnięcie po cierniu zadawanej.

*farmazonem*, a także *omentrą* (gieometrą), należy do ciężkich obelg. O ludziach niereligijnych mówią: „Niedowiarek boży, pół psa, pół kozy.”

**Medycyna ludowa w parafji Międzyrzeckiej. Pojęcia o składzie ciała ludzkiego,—o chorobach. Alfabetyczny spis leków i chorób ludowych. Grzyby jako lekarstwo i jako pożywienie <sup>1)</sup>.**

Wedle pojęć ludu, człowiek składa się z kości, więzów lub suchych żył, mięsa, żył, krwi i mózgu, które to części, pokryte są skórą, miejscami porośłą włosami. Kości lud dzieli: na kości głowy lub czerepu, kości kadłuba, kości rąk i nóg. Głowa składa się z właściwego czerepu, kości, szczęk i czoła. Kości kadłuba dzielą się na pacierzę, żebra, obojczyki, biodra i mostek. W pacierzach lub pochrzypcie wyróżniają się części lędźwiowe i krzyżowe. Ręce i nogi składają się z piszczeli i kostek palcy. Żyły muszą być zawsze napełnione krwią. Czerwona dobra, czarna zła. Serce jest stworzone dla miłości; z chwilą, gdy przestaje uderzać, kończy się życie. Śmierć jest wyjściem duszy

---

<sup>1)</sup> Wiadomości, zebrane w niniejszym rozdziale, zawdzięczaam przeważnie dr. Baltazarowi Wysokińskiemu, lekarzowi, od wielu lat praktykującemu w tej okolicy.

z ciała, co bywa skutkiem dojścia puchliny do serca lub spadania na nie krwi kroplami (czkawka). Mózg i mlecz pacierzowy małe u wieśniaków mają znaczenie, lecz wiedzą, że gdy na wierzch wyjdzie, życie ustaje. Choć wąż wątrobę lub pieczonkę i słodzonkę lub trzustkę znają, lecz o przeznaczeniu tych gruczołów nie mają najmniejszego pojęcia. Dudy, lekkie lub płuca poczynają się od grdyki i mieszczą się w piersiach, osłaniając serce, jakby poduszkami, co ma być głównym ich przeznaczeniem. W brzuchu rozróżniają: dwie nerki, pęcherz na urynę i macicę lub pęcherz do noszenia dzieci. Macicę przyznają i mężczyznom i leczą ją. O trawieniu nie mają pojęcia. Wiedzą tylko, że pokarm przeżuty w gębie wchodzi do itki, stąd do żołądka lub maćka, następnie do kiszek lub kiełbaśnic, potem do jątrznicy <sup>1)</sup>, i stąd zostaje wypchany naciskiem nowego pokarmu. Jedzenie nazywają posiłkiem, bo też pokarmowi i odpoczynkowi przypisują nowe siły do pracy. Po wszechnie mówią, że z ćwierci marchwi przybwa kropla krwi. Krążenia i przemiany krwi w płucach nie rozumieją. Z oddychania wnoszą o zdolności do życia. Prędko oddech źle

---

1) Porównaj Z. Wasilew. *Jagodne*, str. 241.

wróży, zimny oddech śmierć zapowiada. Zdolnością myślenia Bóg obdarza,—obląkanie za karę bożą uważają. Nerwów nie ma—są tylko żyły bolące. Podług pojmovania tutejszego ludu, człowiek zdrowy musi być niski, krępy, barczysty, o rumianej twarzy <sup>1)</sup>; choroby zaś—to wyrosły, cienki, płaski, szczupły, na twarzy blady z odcieniem żółtym, lub zielonkawym <sup>2)</sup>.

*Choroby* (lub *słaboście*), uważane za śmiertelne, są: 1) *Suchoty*; 2) *Zgniła gorączka*; 3) *Kotłun zagniewany*; 4) *Skula*; 5) *Morowica*; 6) *Zadanie*; 7) *Trącenie wiatru*.

Do mniej niebezpiecznych należą:

1) *Zgniewanie się macicy*; 2) *Wytycz*; 3) *Zimnica lub febra*. Na te choroby pomoc mogą znachory i baby znajdujące się. Te ostatnie kadzeniem, zamawianiem, przepraszaniem i wreszcie ziołami i badyłami, podawanemi do picia i na kąpiele, mogą nawet od razu pomóc.

Z leków zasługują na szczególną uwagę następujące:

\* <sup>3)</sup> *Agrest* (*Ribes grossularia*). Owoc nie-dojrzały truje tasiemca.

---

<sup>1)</sup> Ztąd przysłowie: „Zdrów jak rydz.“

<sup>2)</sup> „Wygląda jak śledź.“

<sup>3)</sup> U w a g a: Dwie \*\* oznaczają powszechnie znane i wy-próbowane lekarstwa, jedna \* — mniej znane; leki bez gwiazdki niekiedy tylko mają tu zastosowanie.



*Aloes* (Aloë spicata). Liść święty, użyty zewnętrznie, lek łągodzący, odwilżający.

*Alun, halun* lub *koperwas* (Alumen crudum) biały, roztarty z białkiem kurzego jaja, zewnętrznie, od migreny i róży.

\* *Amonja* (Ammonium), do wężania przy omdleniu.

\* *Anyż* (Semen anisi stellati). Nalewka od kaszlu.

*Arszenik* (Arsenicum album), do trucia koni i bydła.

\* *Atrament galasowy*; dziewięć kropel na chlebie rano i w wieczór, wypróbowany środek od febrы.

\* *Babka* (Plantago major). Świeży liść zewnętrznie łągodzi i odwilża. Odwar nasienia od biegunki.

*Babka* (Plantago lanceolata). Sok na świeże rany.

\* *Bagno* (Ledum palustre). Odwar kwiatu od kaszlu i suchot.

*Barszcz* (Heracleum spondylium) do kąpieli od kołtuna.

\* *Barwinek* (Vinca minor). Odwar w piwie na zwinięcie kołtuna.

*Berberys* lub *kwaśnica* (Berberis vulgaris). Odwar drzewa truje muchy, odwar kwiatu i owoców *confortativum*.

\* *Bez czarny* (*Sambucus nigra*). Odwar kwiatu—lek napotny. Kwiat, w niewłaściwym czasie kwitnący ma leczyć wszystkie choroby. Kora zielona od róży; owoc jadalny. Kto wycina bez, uschną mu ręce. Niektórzy twierdzą, że kora bzu, strugana od góry do dołu, sprawia rozwolnienie, strugana do góry—wymioty.

\* *Biedrzynek* (*Pimpinella saxifraga*) lub korzeń maciczny—odwar od *bonowania* macicy i osłabienia.

\* *Blekot, szalej* lub *lulek* (*Hyoscyamus niger*). Odwar ziela od kaszlu, kadzenie nasieniem od bólu zębów, świeże liście na rany i wrzody. Okłady chłodzące.

*Bławatek* lub *chaber* (*Centaurea cyanus*) jako dodatek do tytoniu dla zmniejszenia złych następstw.

*Bób* lub *bober* (*Vicia faba*) jadalny; gotowanym i roztartym okładają od odmrożenia.

*Borówka* lub *czernica* (*Vaccinium myrtillus*) jadalna, patrz: czernica.

\* *Boże drzewko* (*Artemisia abrotanum*). Odwar na pędzenie kwiatu na chustach; świeże roztarte z oliwą wkładają w ucho od bólu głowy i zębów.

\* *Braciszki* lub *bratki* (*Viola tricolor*). Odwar dla kobiet na oczyszczenie pokarmu, dla dzieci od wysypek.

*Brukiew* (*Brassica napobrassica*). Odwar nasienia przy wysypkach ostrych.

\*\* *Bańki* (*Cucurbita sicca*)—suche i cięte wchodzą coraz bardziej w użycie od kolek, nalegania krwi i bólu w bokach. Stawienie garnka i szklanek zastępują suche bańki, najczęściej na pępku.

\* *Brzoza* (*Betula alba*) (samiec i samica). Pączki w szmalcu od reumatyzmu. Napar majowych listków od niestrawności. Mech z uryną na okłady, na wypędzenie kamieni pęcherzowych, od migreny. Kąpiel z mrowiska z pod brzozy po połogu, od paraliżu i suchot płucnych. Patyki z miotły, spalone na stali, dają olejek, który z białkiem jaja spędza bielma i dobry od bólu zębów.

*Butwa* lub *kartofel włoski* (*Helianthus tuberosus*). Odwar od padaczki.

\* *Burak* (*Beta vulgaris*), osobliwie ćwikłowy, z którego sok z octem, miodem do płukania gardła, rozarty ze śmietaną i posypany piorunową strzałką, na okłady, niszczy dzikie mięso.

\* *Bukwica lekarska* (*Betonica officinalis*); odwar od kolek w prawym boku, napar od strzykania w uszach.

\* *Bylica* lub *bylina* (*Artemisia vulgaris*) ogrodowa i polna. Napar z ogrodowej od bólu w piersiach, polna na kąpiel od suchot i na

kadzenie od zawiania. Napar bylicy z macierzanką od zdźwiania się.

\* *Cebula* (*Allium cepa*), ugotowana z pietruszką na okłady przy zatrzymaniu uryny, pieczona od wrzodzanek, świeża w dużej ilości na zgnicie płodu, przegotowana z mlekiem do smarowania opuchliny.

\* *Centifolja* (*Centaurea benedicta*), przez niektórych nazwana tysiącznica. Napar wzmacniający, uspokajający macicę po zmożeniu się.

\* *Choina* (*Pinus abies*). Napar z wierzchołków na kaszel, nalanie wodne smoły od kaszlu i zatrzymania flegmy. Żywica, воск i szmalec na maść ogrodową i gojącą.

\* *Chmiel* (*Humulus lupulus*) Odwar łebków lub szyszek od potów suchotniczych; odwar z serwatką do przemywania ran opuchłych.

*Chrzan* (*Armoracia rusticana*); utarty korzeń przykładają od bólu w krzyżu, od migreny, na kark; w początkach trącenia wiatru w głowę.

\* *Czarnuszka* (*Nigella sativa*). Odwar nasienia z łyżki stołowej do szklanki mleka wygotowanego do połowy, od robaków, a roz-tarte z miodem przeciw piegom.

*Czeremcha* (*Prunus padus*); powidła z jagód od kaszlu.

\* *Czernice* (*Vaccinium myrtillus*); odwar jagód, napój przy gorączce w każdym cierpieniu i od biegunki.

\* *Czosnek* (*Allium sativum*); roztartą główką nacierają skronie, podeszwy i piersi od kaszlu; nawleczoną na nitkę noszą na szyi od robaków.

\* *Cąder*, czyli węgiel ze spalonego płótna, do tamowania krwi.

*Czkawka*. Przeciw niej u dzieci dają wodę z cukrem lub słodycz, u starszych piją wodę, wymawiają słowa przeżegnania lub wkładają pomiędzy zęby część dużego palca pomiędzy dwoma stawami, lub straszą.

*Cieknienie krwi z nosa* (*Stillicidium sanguinis ex nazio*). Znienacka oblać zimną wodą po szyi lub zatyłku głowy; koński gnój przykładać; zatkać nos watą lub krwawnikiem.

*Cielecy liszaj* lub *bydlęcy* (*Impetigo*). Sos z cybucha fajki, spirytus; maczać codziennie rosą z szyby okna.

*Cytwar* (*Cinae semen*), utarty z miodem— od robaków (na nowiu księżyca).

*Cytryna* (*Citrus medica*). Sok z oliwą uśmierza wzburzone robaki u dzieci. Wypić sok z 6 cytryn pomaga od żółtaczk.

\* *Dąb* (*Quercus robur*). Odwar żywej kory od bóleści przy urynowaniu. Odwar kory do przemywania wrzodów, do płukania gardła, do płukania ust przy wrywaniu zęba. Owocu palonego używają zamiast kawy dla wątłych dzieci.

*Dynia* (Cucurbita). Ziarnka roztarte z wodą lub piwem wypędzają solitera; dyniuchy na okłady od bólu oczu.

*Dziewanna* (Verbascum thapsus). Napar kwiatu od kaszlu, odwar kwiatu na kąpiele od bólu w krzyżach i dla noworodków.

*Dzięgiel* (Angelica vulgaris). Korzeń od bólu zębów.

\* *Dziurawiec* lub *ziele świętojańskie* (Hypericum perforatum) do okadzania, (wtykają w strzechy).

*Fasola* (Phaseolus vulgaris) popiół ze strączków do tabaki.

*Glistnik* lub *myszeniec* lub *psianka słodkogorzka* (Solanum dulcamara); jagody z miodem na chlebie od robaków, ziele od łomoty, kora od witerunku na lisy.

*Głóg* (Crataegus oxyacantha). Jagody od kaszlu.

*Głowienki* (Prunella grandiflora). Napar z ziele przeciw padaczce.

\* *Głucha pokrzywa* lub *jasnota* (Lamium album et purpureum). Ziele w naparze od białych upływów.

\* *Gumma z wiśni*, rozpuszczona w ciepłej wodzie, jako napój rano i w wieczór, środek od kataru kiszek.

\* *Gorzycza* (Sinapis nigra). Nasienie, połykane z płynem do oczyszczania żołądka, mąka

nasienia z octem, lek naciągający czerwoność, i tym sposobem wyciąga ból z krzyża gdy się użyje kąpeli na nogi z ługu z gorczycą.

*Gwoździak* (Caryophyllus) do zdmuchiwania bielma z oka (zapachem).

*Grab* (Carpinus betulus). Mrowisko z pod graba używa się na kąpiele od zastarzałych bólów.

\* *Garnek* stawia się na brzuchu (jako bańka) od poderwania, kolek i podstąpienia macicy.

*Groch polny* (Pisum sativum). Po wygotowaniu nasienia w wodzie, ustaje się na wierzchu, niby tłusta warstwa, którą rozmieszawszy z białkiem kurzego jaja, używa się do smarowania skóry różowej.

*Grusza* (Pyrus communis). Martwa kora w odwarze środek na menstruację. Drzewa szanowane; pnia boją się wykopywać.

\* *Gryka* (Polygonum fagopyrum); mąka na rany suszy.

*Grzybień* lub *szlam* (Nymphaea alba). Odwar uśmierza popęd płciowy, liście jako okłady odmiękczejące wrzody.

*Głownica żytnia, por* lub *sporysz* (Secale cornutum). Mdlące ziarno, trucizna mało znana i używana (wróżą o cenie żyta z ilości porów w kłosie).

\* *Herbata* (Thea). Napar do przemywania oczu, lub wymoczone listki jako okład.

*Jabłoń* (Pyrus malus). Owoc ma zabezpieczać od dostania tyfusu.

\* *Jalowiec* (Juniperus communis). Odwar z owoców od puchliny, do kadzenia.

\* *Jarzębina* (Pyrus sorbus). Odwar kwiatu w mleku od kaszlu. Nalewka z jagód w wodce od hemoroidów.

*Jaskier* (Ranunculus flammula) do drażnienia ran i wrzodów. Ranunculus repens od epilepsji.

\* *Jaskólcze ziele* lub *Glistnik* (Chelidonium majus). Odwar do wyparzania gładysz na mleko, świeży sok do smarowania kurzajek.

\* *Jądra wroniego oka* (Nux vomica). Nalewka od bólu macicy przy regulach.

\* *Jemiola* (Viscum album). Odwar ziela od kaszlu.

*Jesion* (Fraxinus excelsior). Odwar kory od reumatyzmu w mięśniach.

*Jeżyna* (Rubus fruticosus). Jagody od kaszlu uduchliwego.

*Jęczmień* (Hordeum vulgare). Kasza z sadłem od biegunki.

*Jęczmień na powiece* (Acne solitaria); leczyć go, pocierając muchą roztartą.

\* *Jodyna* lub *jedyna* (Tinctura jodi) do rozpędzania żołą.



*Iwa* (*Salix capraea*). Odwar z rocznych gałązek do kąpieli od suchot brzusznych. Ze święconej palmy połknięty pączek lub *koćka* zapobiega od bólu gardła.

\* *Kalina* (*Viburnum opulus*). Jagody od kaszlu.

*Katar* (*Catharrus*) leczą: dym spalonych piór wachać, dobrze się ubrać i pójść w pole; zażywać kamforę lub mąkę ze środka kasztana.

\* *Kapusta* (*Brassica v. capitata*). Odwar nasienia przy chorobach wysypkowych pić. Świeże prażone liście na zmięczenie opuchłych części wrzodu i ociekliny.

\* *Karda benedikta* (*Cardus benedictus*). Odwar liści od pomieszania zmysłów, od kaszlu.

\* *Kartofle* (*Solanum tuberosum*), ugotowane i utarte od bólu w lewym boku na okładę; w odlewku moczą części sparzone.

\* *Kasztan* (*Aesculus hypocastanum*). Środek utarty, z wódką wypity, leczy zimnicę; odwar kwiatu od kaszlu; noszony z tyłu w kieszeni, od hemorojdów.

\* *Kąpiele*. W kluskach z okrasą od suchot. Z ziół aromatycznych od suchot. W bylicy, wrzosie, macierzance, maku i soli od biegni. W barszczowniku, świńskiej trawie od kołtuna zamoczonego. W więzowej korze od świerbu. W wątrobie siarczanej od świerbu

W dziegciu, siarce i prochu od świerzbu. W rosole z rozgotowanego prosięcia od suchot. W dziewannie od bólu w krzyżach i dla noworodków. W słodzie z chmielem od wycieńczenia lub mizerności. Kąpiel parowa w pokrzywie żagawce od puchliny. Z ziela barwinku od kołtuna. Z otrąb pszennych od chudoby noworodków. Po odbyciu kąpieli pozostałości wylewają pod wierzbę rosnącą na miedzy.

\* *Klon* (*Acer platanoides*). Liście gotowane przykładają na części ciała, zajęte głęboką rózą; pomagają też przy zapaleniu żył.

\* *Kobylak* lub *szczaw koński* (*Rumex obtusifolius*). Odwar nasienia od biegunki i żółtaczki, świeży liść na rany i wrzody, jako lek gojący.

*Kmin* (*Carum carvi*). Odwar nasienia od kolek u dzieci.

*Konopie* (*Cannabis sativa*). Odwar od bóleści przy urynowaniu.

*Kamień emetykowy* (*Antimonium crudum et Tartras stibii et potassae*) razem z *lapis hemalidis* (przez Węgrów noszony) do okadzania wrzodów żółzowych, aby się zgoiły.

\* *Koper* lub *Kopr* (*Anethum graveolens*). Napar w mleku od kolek u dzieci.

*Kopytnik* (*Asarum europaeum*) do kadzenia. Odwar od febry.

\* *Kotki* lub *Kotki* (*Trifolium arvense*). Odwar od biegunki.

*Kozłak* lub *koziak* (*Boletus luteus*) na kaptlazmy od wrzodu.

\* *Kozłek* (*Valeriana officinalis*). Odwar korenia od bonowania macicy.

*Kołatun* (*Plica polonica*). Ta choroba dostaje się do człowieka przez stąpienie w miejsce, gdzie wylano kąpiel, po obmyciu kołatuniastego, lub przez poruszenie kołatuna zachowanego. Objawia się bólem i kurczami, a nawet pokuleniem członków. Jest chorobą zmienną i gniewną. Leki: dać się zwinąć kołatunowi na głowie, potym przepraszać i zamawiać, okadzać i kąpać.

*Kruszyna* (*Rhamnus frangula*). Jagody sprawiają mdłości. Odwar jagód w mleku od kaszlu; antydot od otrucia.

*Krwawnik* (*Achillea millefolium*). Odwar ziela od potoku krwi; ziele utłuczone przykładają na krwawiące rany.

*Kuklik* (*Geum urbanum*). Odwar korzenia od zimnicy.

\* *Kukurydza* (*Zea Mays*). Odwar pałki z nasieniem na oczyszczenie pęcherza urynowego z mułu i piasku.

\* *Kamfora* (*Laurus camphora*). Nalewka od puchliny wewnętrznie i do smarowania.

\* *Kamień piekielny* lub *lapis* (*Lapis infernalis*) do określenia ran róży.

*Kawa* (*Coffea arabica*), na plastrach cytryny posypana, przykłada się do skroni od bólu głowy.

*Kantarydy* (*Litta vesicatoria*); nalewka jako confortativum.

\* *Kollunnik* (*Glechoma hederacea*). Odwar od kaszlu, suche ziele od kadzenia do kołtuna.

\* *Kurze ziele* (*Tormentilla erecta*). Nalewka z korzenia na wódce od biegunki.

*Lawenda* (*Lavendula spica*). Odwar z mlekiem od kaszlu.

\* *Len* (*Linum usititissimum*). Napar z nasienia na napój łagodzący, do płukania gardła, gotowany z mlekiem lub wodą, na okłady łagodzące i zbierające (chłodne lub katalplazmy). Włókno ze lnu święcone na *gromnicy* do podwiązywania gardła, od bólu tegoż, do podwiązywania pępka nowonarodzonym dzieciom.

*Leszczyzna* (*Coryllus avellana*). Popiół z drzewa od kurzajek.

\* *Liśa* (*Tilia parvifolia*). Napar kwiatu na napój napotowy, od kaszlu, od gorączki; węgiel od zgagi i parchów.

*Liszaj* (*Impetigo*) rozróżniają: cielecy, psi i wilczy; ostatni jest nieuleczony; obrączką złotą otoczyć, sok z fajki; rosa z okna po zachodzie słońca, okowita.

*Lnianka* (*Camelina sativa*) lub *lnica* (*linaria*), *ryżejka*, *kobyłka*; olej od oparzenia.

*Lochynie* (*Vaccinium uliginosum*). Owoc jadalny.

*Łopion* (*Lappa major*). Odwar korzenia w mleku oczyszcza krew od francuskiej choroby, od suchot gardlanych, (płukania). Liście młode utarte z oliwą rozpędzają bolaki, wrzody i odbity. Sok od przeciwnicy.

*Lukrecya* (*Glycyrrhiza glabra et echinata*). Korzeń żuć od kaszlu, odwar i smażone od kaszlu.

\* *Mak* (*Papaver somniferum*). Odwar makówek z mlekiem na sen dla dziecka; odwar łodygi na omywanie ogniopióra i parchów. Utarty z mlekiem na okład na zebranie wrzodu.

*Malina* (*Rubus Idaeus*). Napar suszonej jagody przyjemnie kwaskowaty napój i na poty.

*Małwa* (*Althea rosea*). Odwar ceniony na abortus, jednocześnie spożywają dużo cebuli.

*Manna* (*Glyceria fluitans*) rośnie obficie po tutejszych łąkach, a z nasienia wyrabiają smaczną kaszę.

*Macica* (*Uterus*). Kobiety wmawiają w mężczyzn, że ci ją także mają. Posądzają ten organ, jakoby był przyczyną wszystkich chorób histerycznych, nerwowych, reumatycznych, bled-

nicowych, żołądkowych, a nawet umysłowych. Rozróżniają z objawów: macicę chodzącą, wypinającą się, włączając w gardło, sztychającą w końce palców i stawów. Mówią np: Macica skrzeczy, macica wysadziła lub wyszczepierzyła pazury, macica pokuliła ręce lub nogi. *Leki:* ziele macierzanki lub melisa, esencja bobrowa, kindybał lub kinderbalsam. Plaster z ruty, skromu zajęczego i rozcyny chlebowej na brzuch od opadnięcia. Okładanie czarcim łajnem. Korzenie maciczne gotować, gałka muszkatelowa, kora tataraku, korzeń walerjany i cynamon. Smarowanie i ochuchiwanie, podkadzanie rozchodnikiem, wiankami lub ziołami, które się wtykają w strzechy na Ś-ty Jan: bylica, stajanka ziele, lipa, koziołki lub ostróżki.

*Morowica* lub *morówka*, krosta kształtem i kolorem do mrówki podobna. Zewnątrz mniej szkodliwa, wewnątrz stanowczo śmiertelna. Na zewnątrz: okład z żywych żab, glina z mlekiem utarta i listki piwonji. Dzieciom, które się w morowicy rodzą, kobyle mleko pić dają.

\* *Marchew* (*Daucus carota*). Świeża utarta, okład na bolące rany, cukrem posypywana na dzikie mięso. Kąpiele z gotowanej marchwi od suchot.

\* *Maruna* (*Pyrethrum parthenium*). Odwar ziela od kolek w brzuchu, świeża, utłuczona

przykłada się do brzucha dzieci od kolek z wiatrów.

\* *Macierzanka* (*Thymus serpyllum*). Napar kwiatu na przestanie menstruacji, na omywanie ran, do okadzania.

*Majeran* lub *lebiodka* (*Origanum majorana*). Odwar od uduchy.

*Melot*, *nozdrzyk* lub *nozdrzeniec* (*Mellilotus officinalis*). Kwiat do zapachu do tabaki.

\* *Miód* (*Mel despum*). Chcąc rozpoznać suchoty gardlane dać spożyć miodu z plastra; gdy są suchoty, nie można połknąć. Na lekarstwo z pasieki nie chcą sprzedać, bo pszczoły się marnują. Odwar miodu w mleku z rodzynkami od hemoroidów. Miód z sokiem buraczanym i octem na płukanie od bólu gardła, od bólu zębów. Odwar miodu z masłem, lek w połogu zapobiegający od gorączki połogowej. Pity miód przy odrze. Miód z żytnią mąką na okłady od wrzodów, aby się te zebrały.

\* *Mięta* (*Mentha Crispa*). Odwar kędzierzawej od bólu brzucha. Napar pieprzowej (*Mentha piperata*) od bólu głowy połowicznego, odwar od biegunki i kurczów żołądka.

*Maście* (*Unguenta*) znane: bazylikowa, ogrodnicza, djachilowa gojąca.

*Muchomor* (*Agaricus muscarius*), bedłka trująca, osobliwie upieczona i podana w mleku.

Muchomorów, zalepionych w garnku i zakopanych na 9 dni w końskim nawozie, używają do smarowania od reumatyzmów.

*Muchotrzew* lub *mokrzec* (*Stellaria media*)  
Świeża na okłady do głowy dla uspokojenia bólu.

*Mydlnica*, *mydlik* lub *biały gwoździak* (*Saponaria officinalis*). Odwar korzenia zewnątrznie.

\* *Mydło* (*Sapo*), smażone z wódką i korzeniem żywokostu: od stłuczenia.

\* *Nacieranie* (*Abreibung*) używa się z napluciem od wytyczy i miejscowych bólów.

*Narcyz* (*Narcissus poëticus*). Odwar z cebuli od zimnicy.

*Nawrot* lub *nawrotek* (*Alchemilla vulgaris*).  
Odwar na powrótce menstrualności.

*Nagiet* lub *nagietek* (*Calendula offic.*).  
Odwar świeżego kwiatu zwiększa menstrualność.

*Nagniatanie* używa się od podstąpienia bólu pod piersi lub macicy, od bólu pozostałego po złym zrównaniu kości złamanej. Nagniatanie przez obrus z pod *święconego* na rozjeście się martwej kości.

\* *Nasienie cytrynowe* (*Semen cinae*) utarte z miodem od robaków.

\* *Okadzania* w przeróżnych cierpieniach: Octem, bursztynem, czarcim łajnem od konwulsji, trącenia wiatru i wszelkiego rodzaju silnych bólów; nasieniem z szaleja nad wodą



od bólu zębów. Wiankiem, święconym na Boże Ciało, na guzy i żółwie, aby te rozeszły się. Zielem, które bydlę przyniesie w pysku, od przestrchu, bezsenności i kolek w brzuchu i od płaczków; koziółkiem lub Ś-to Jańskim zielem i bylicą od opętania.

\* *Olcha, olsza* lub *olszyna* (*Alnus glutinosa*); świeże liście na okłady do wrzodów, na uśmierzienie bólu i prędszego zebrania się materji.

\* *Oklady* z otrąb ciepłych, z popiołu, z owsa sparzonego, z otrąb z kwasem buraczanym, z siemienia lnianego, z prochów lub paprochów z pod siana, polanych ukropem. Okłady te używają się od bólów i kolek.

*Olejek* (*Oleum ovorum et ricini*), używany z jaj i olej rycinowy, pod tą nazwą bardzo często na rozwolnienie żołądka, na okłady, rozpedzające stwardnienia. Olejek rycinowy z żytnią mąką do smarowania włosów po zdjęciu kołtuna.

*Opieńka* (*Agaricus melleus*). Jadalna słodka bedłka.

*Ognię* lub *ogniściór* (*Crusta lactea et scrophulus*). Lek: smarować maścią zrobioną ze śmietanki, zmieszanej z popiołem ze spalonych piór.

\* *Oset* (*Cardicus nudans*); na kadzenie od konwulsji i poronienia.

\* *Osina* (*Populus tremula*). Popiół z drzewa przykładać do wrzodu, to pęknie lub przepali otwór. Młoda, świeżo spożyta przez bydłę, ma sprawiać krwawe moczenie. Kijem osinowym wygniatają brzuch od wzdęcia wiatrami.

*Ostromlecz* (*Euphorbia falcata*). Odwar od wzdęcia, świeże mleko lub sok od kurzajek.

\* *Ostróżki* lub *koziolki* (*Delphinium consolida*). Ziele na kadzenie; odwar ziela od kolek u dzieci; zatykają za strzechy.

\* *Okowita* (*Spiritus vini*) do podkurzania brzemiennych na wyrwanie bólów porodowych;—wódka prosta z miodem od koklusz; okowitą nacierają bydłęcy liszaj—upić się od cholery zapobiega.

*Oceł* (*Acetum vini*) z miodem i sokiem z buraków do płukania gardła; ocet siedmiu złodziei do nacierania od reumatyzmu.

\* *Owies* (*Avena sativa*) sparzony ukropem na okłady łagodzące.

*Parzydło* (*Spiraea pilipendula*). Odwar od poruszenia czyli zdźwigania się.

*Pałka* lub *orzypałka* (*Typha latifolia*); puch z kłosa w odwarze używa się od oparzenia.

*Paproć* (*Polypodium vulgare*). Odwar korney od tasiemca. Odwar dodany do glinki, którą się wylepia izbę, wypędza robactwo.

\* *Pastusza trawa* lub *strzelica* (*Capsella Bursa pastoris*). Odwar od zimnicy.

\* *Perz* (*Triticum repens*, *Carex arenaria*). Odwar pić od puchliny.

*Pieczarka* (*Agaricus campestris*) jadalna, słodka, przez lud mało używana.

\* *Pietruszka* (*Apium petroselinum*). Odwar nasienia pędzi urynę, od bólów przy urynie. Ziele gotowane z cebulą na okłady od zatrzymania uryny. Odwar ziela na sparzenie grzybów, aby nie truły.

*Piotun* (*Artemisia absinthium*). Odwar ziela od zbytanych zamysłów, od zamulenia żołądka, świeży wączać od kataru;—nalewka na wódce od cholery.

\* *Piwonja* (*Paeonia officinalis*). Odwar kwiatu na pobudzenie regularności; odwar bulwy od wielkiej choroby lub padaczki.

*Piżmo*, *wrotycz* lub *glistnik* (*Tanacetum vulgare*). Odwar od robaków.

*Podbiał* (*Tussilago farfara*). Liście na wrzody, wrzodzianki i odbity, jako okład osłaniający, łagodzący i odwilżający. Odwar napój na kaszel.

*Podróżnik* lub *cykorja* (*Cichorium intybus*). Ziele do kadzenia; listki świeże, w palcach rozarte, tamują krew i leczą świeże rany.

*Pomiot ptaków*. Odwar w mleku na rozwolnienie żołądka dzieciom.

*Pokrzywa* (*Urtica Dioeca*). Odwar korzeni w mleku od suchot i żółtaczki.

\*\* *Pokrzywka żagawka* lub *mała* (*Urtica urens*). Parowa kąpiel z odwaru od wodnej puchliny. Liść utłuczony z solą jako okład na zastrzał i na otręty czyli bolaki, pochodzące z odbicia.

*Puchlina jest dwojaka*: a) zwyczajna, b) wodna. Wodna od zwyczajnej tym się różni, że w wodnej zostaje dołek w miejscu naciśniętym palcem, i wtedy jest nieuleczoną. Od wodnej leczą w następujący sposób: przewiązują w pewnych miejscach ręce i nogi nitkami czerwonego jedwabiu, aby puchliny do serca nie dopuścić, smarują chorego wódką z kamforą i tę dają do picia; poją też odwarem z jałowca i okładają pietruszką. Udają się czasem do zamowy. Zalecają też kąpiel z mrowiska z pod brzozy lub grabu, picie odwaru jałowca w piwie, perzu etc. Na puchlinę zwyczajną przykładają zwykle liście lipy lub olszyny. Na puchlinę od ukąszenia żmii lub gadziny, kwaśne mleko, w którym moczą żuźle od kowala; na toż glina siwa z kwaśnym mlekiem lub sama.

*Por* lub *sפוריש* (*Secale cornutum*) jako trucizna sprawiająca wymioty.

\* *Porzeczką czarną, wieprzuchy* lub *pieprzuchy* (*Ribes nigrum*). Odwar liści na poty i od reumatyzmu.

*Poziomka* (*Fragaria vesca*). Korzeń pędzi urynę i łagodzi bóle w dole brzucha.

*Proch myśliwski* (*Pulvis*) pić z wódką od poderwania, od zimnicy; święcony do okadzania.

*Proso* (*Panicum miliaceum*). Odwar od kamieni pęcherza moczowego; śnieć prosa *abortivum*.

*Przestęp* (*Bryonia alba*). Odwar od kołtuna.

\* *Pszenica* (*Triticum agropyrum*). Otręby. na łagodzące okłady. Kolanka ze słomy w odwarze pić od kaszlu.

\* *Purchawka* (*Lycoperdon areolatum*) zwyczajna. Pył wywołuje zapalenie oczu; położony na ranę zatrzymuje krwawienie.

*Rdest* (*Polygonum bistorta*). Zielem świeżo zerwanym wycierają konie, aby komary nie obsiadały.

*Rojownik* (*Melissa citrata*), znane jako ziele dla mężczyzn od kaszlu, odwar z mlekiem od poderwania lub zdźwigania, a także od kolek. W tych samych słabościach dla kobiet używają *szanty* (*Nepeta cataria*), którą nazywają *melisą białą*.

\* *Rozmaryn* (*Rosmarinus officinal.*), używany na odwar miesięcznopędny.

\* *Rosiczka* (*Drosera rotundifolia*) do okadzania.

*Rozchodnik* (*Sedum acre*) nacierają i okadzają guzy, żeby się rozeszły. Odwar ziela

rozchod., kory wiązu i kopytnika od zimnicy.

*Rumian* lub *psi rumianek*, nie używa się.

\* *Rumianek* lub *rumianek dobry*—*pachnący* (*Matricaria chamomilla*). Napar z kwiatu od gorączki za napój, na rozwolnienie żołądka, od bólu głowy w skroniach, do przemywania ran i wrzodów z wyjątkiem liszajowych.

*Ruta* (*Ruta graveolens*). Odwar ziela od kataru żołądka. Ziele tarte, zajęczy skrom i rozczyń chlebowy tworzą plaster na brzuch na podniesienie macicy.

\* *Rzepa* (*Brassica rapa*). Odwar nasienia przy wysypkowych gorączkach; sok z rzepy czyści pęcherz urynowy z osadów.

\* *Rzodkiew* (*Raphanus sativus*). Sok świeży czyści krew i wypłukuje kamienie z pęcherza, dobry też od suchot; sok z miodem od raka w żołądku.

\* *Rtęć* lub *żywe srebro* (*Hydrargyrum vivum*). Robią szarą maść z tłuszczem wieprzowym i smarują włosy od wszawości.

*Racze oczy* (*Oculi cancrorum*), wszyte w ponosową wstążkę, zawieszają dzieciom na szyi, aby dobrze ząbkowały.

\* *Róża* (*Rosa fructorum*); liśćmi okładają rozziaste ciało.

*Róża* (chor.) (*Erysipelas*). Odróżniają różę nosa, głowy, nóg. Leczą najczęściej zamawianiem, okurzaniem, określaniem atramentem

galasowym, noszą też na sobie lisi język. Okładają ziemią z pod krzaku róży, gliną ukopaną tak, aby słońca nie widziała, korą zieloną z bzu czarnego, liśćmi z róży.

\* *Sadło* (Adeps). Z wieprza świeże na rany, wrzody, zastrzał; z bociana na smarowania od reumatyzmu; z psa i lisa od suchot płucnych; z borsuka piją z wódką od suchot i smarują się od łamania w kościach.

*Sasanka* (Pulsatilla patens). Odwar kwiatu od ślepoty.

\* *Ślaz* (Althea). Odwar korzenia od kaszlu, bólu w piersiach, kwiat od bólu w oczach.

*Salata* (Lactuca sativa). Świeże liście trują solitera.

*Ślinienie* (Salivatio) u dzieci. Wycierać usta kocim ogonem.

\*\* *Sawina* lub *sabina* (Juniperus sabina). Odwar do kąpieli od suchot.

*Stonecznik* (Helianthus annuus). Olej od bólu w piersiach.

*Smarc*, bedłka jadalna.

*Sokora* lub *topola* (Populus canadensis). Pączki ze szmalcem na nacierania.

*Skula*, choroba gardłana, bezwarunkowo śmiertelna, którą niektórzy mieszają z *morowicą*.

\* *Sosna* (Pinus abies). Żywica na maść ogrodową i wodę od kaszlu, wierzchołki w naparze od suchot, w maju ośrodek z pędów jadalny.

• *Siarkan żelaza i miedzi* (Sulfur) do smarowania przyszczy świerzbowych.

*Srebrnik* (*Potentilla anserina*). Odwar liścia wypędza żywcem solitera, leczy żółtaczkę i puchlinę. Suchych liści używają na okłady łagodzące ran liszajowatych i czarnych.

*Suchoty* (*Phthisis*). Choroba zaraźliwa; różniącą: piersiowe, gardlane i brzuszne. Leczy się trudno: zamawianiem, okadzaniem i kąpielami.

*Storczyk* (*Orchis*). Odwar korzenia od biegni u dzieci.

*Świdwa* lub *dereń* (*Cornus sanguinea*), jadalna; mówią, że z niego krzyż Chrystusa Pana był zrobiony, gdyż nie pływa po wodzie, ale idzie na spód.

\* *Świerk* (*Pinus picea*), żywica namoczona w zimnej wodzie, którą piją od suchot, uduchy i kaszlu; pyłek z kwiatu do posypywania zaprztałości.

*Świńskie łajno* na łąkach zebrane, tęgi lek od spazmów, na kadzenie i odwar do picia.

\* *Szafran* (*Crocus reticulatus*), nalanie w wódce od bólów miesięcznych; gotowany w mleku na okłady od wrzodów, łagodzące.

\* *Szałwia* (*Salvia officinalis*). Odwar od kaszlu i pocenia się, do płukania gardła.

*Szanta* lub *biała kobieca melisa* (*Nepeta cataria*). Napar od biegunki i kolek u dzieci.



*Saletrzan srebra* lub *lapis* (Lapis infernalis) do określenia ran i rózty.

\* *Szeleżniczek, szelężnik* lub *dzwoniec* (Rhinanthus grandiflorus) od kolek.

*Saletra* (Kalium nitricum), w wodzie od plucia krwią.

\* *Sól* (Natrium chloricum) prażona na blasze w wodzie od zimnicy; solucja z wodą od plucia krwią. Sól święci się na Ś-tą Agatę.

*Tarka, ciarka, tarnina* lub *ciorcyna* (Prunus spinosa). Odwar z drzewa na kąpiele od reumatyzmu; odwar z kwiatu w mleku od kaszlu; owoc parzony od kaszlu.

*Tatarskie ziele* (Acorus calamus). Odwar korzenia na kąpiele wzmacniające; nalewka na wódce od bólu zębów.

*Tendera, denderewo, denderak* lub *bieluń* (Datura stramonium), silna trucizna, liście rozmiękczejące, gnojące. Używają do piwa i wódki, na przyprawę upajającą.

\* *Tawuła, parsz* lub *parszydło* (Spiraea ulmaria). Odwar kwiatu w mleku od puchliny nerkowej; świeży kwiat na okłady na ciało spuchłe i od suchot. Moczona w gorzałce lub piwie od poderwania (przesilenia się).

*Trawy* (Gramen), którą przynosi bydło z pola wiszącą u pyska, używa się do okadzania dzieci od kolek, płaczków, kładą część jej pod poduszkę, a część gotują i dają pić.

\* *Wisznia* (*Prunus cerasus*). Liście gotowane goją wrzody żółzowe; klej moczony w wodzie na katar kiszek i żołądka.

\* *Wódka* (*Spiritus vini*), z miodem i masłem uprażona, tworzy *krupnik*, dawany od gorączki w połogu; z miodem szynkarska od kocluszu, z kamforą od puchliny, z solą i z *la-pis hacmutidis* od poderwania, z piwem od bólu brzucha i cholery, z kurzym zielem od biegni, nalewka na jagody jarzębowe od hemorojdów z żywokostem i mydłem od stłuczenia. Okowitą smarują oczy od swędzenia powiek. Płatek umaczany w okowicie przykładają do pępka, gdy krwawi.

\* *Wrzos* (*Erica vulgaris*). Odwar do kąpieli od suchot brzusznych i biegunki. (Z kwiatów wróżą o zimie). Okłady na wrzody na wymionach u krów.

\* *Wódka kolońska* (*Aqua coloniensis*) do przemywania oczu, od swędzenia powiek, na świeże rany.

\* *Woda zimna* (*Aqua frigida*) na okłady po stłuczeniu, na rany i na głowę; gorąca od zastrzału; parzą w ukropie cierpiący palec. Od czkawki piją zimną wodę. Oblewają znie-nacka przy paroksyzmie zimnicy i przy cieknięciu krwi z nosa. Deszczowa woda, z naturalnego zagłębienia kamienia, leczy kurzajki; woda w rosie leczy świerzb, rosa z okna

leczy liszaje (ma być szkodliwą na ognik i różę). Woda ze śniegu marcowego nie psuje się i leczy piegi.

*Zadanie, uczynienie lub uczynek.* Najczęściej to robią ludzie podczas zabawy, mając urazę osobistą; dają brud z za paznoga w piwie lub wódce. Objawy: tęsknota, brak chęci do pracy, ciśnienie w dołku, kruczenie w brzuchu, ogólne schnięcie i nudności. Leki: najlepsze jest odczynienie przez silny środek na womity, zwany *wroniec*—przyczym wymawiają pewną formułkę, a raczej prośbę, aby ta bolączka poszła na suche bory lub skryła się w ciarkowe koleczki itp.

*Zamawianie*, najczęściej używane od kołtuna, macicy, róży, bólu zęba, od zadania suchot.

\* *Zastrzał* (Panaricium)—dobrze znana choroba; pomaga: wystrzelić pustym nabojem w palec, obłożyć rozczyntem chlebowym z szafranem w mleku, listkami piwonji, we wrzącym ukropie umoczyć, miód z makiem przykładać, siwą glinę z octem lub kwaśnym mlekiem, liście klonu, listki z kapusty, listki babki.

*Zajady* (Intertrigo). Obrąbkiem od zana drza codzień wycierać.

*Zielonka* (*Agaricus flavo-virens*), bedłka jadalna.

*Złotogłów* (*Chrysocoma villosa*) wchodzi w skład ziółek od zadania (*Mentha Chrysocoma*, *Artemisia origanum*).

*Żabiniac* (*Alisma plantago*) uważany jako truczna, listki na okłady odwilżające na wrzody.

*Zimnica, przeciwnica, ciotka lub febra* (*Febri intermittens*). Leczy się odwarem strzelicy lub pastuszej trawy, odwarem rumianku włoskiego, kory wiązu, rozchodniku i kopytniku; zjeść pająka, przestrich, herbata z cytryną i arakiem, odwar cebuli narcyza, biegać wkoło przez cały paroksyzm, trzymać palec serdeczny w gorącym życie, paznogie obciąć i zakopać w ziemię po zachodzie słońca, rybę z ryby zetrzeć na proszek i wypić z wódką, krople atramentu galasowego na chlebie, napisać na papierze 9 razy „tak” i odwrotnie „zimnica” i przybić w czasie paroksyzmu do ściany żelaznym gwoździem, owinać serdeczny palec błonką z kurzego jaja i tak kilka dni chodzić.

*Żółtaczk* (*Icterus*). Leki: w patynie trzykroć przeglądać się.

*Żyto* (*Secale cereale*). Odwar kolanek od kaszlu, rozczyn mąki na okłady od zastrzału, wierzch bochenka, skrajany na gorąco, przykładają na wierzch głowy dziecięcia z wodną puchliną w głowie i od konwulsji. Z ośrodka lepią miseczkę, w nią leją białko z kurze-

go jaja i na to olejek, powstały ze spalenia prętu z miotły na stali — od skałek i plam w oku. Żytnia mąka z olejkiem rycynowym rozpędza żółwie i stwardnienia. Gdy plon pierwszy w roku zobaczysz na życie, zliź go i połknij—zapobiega to od bólu gardła i rozmaitych chorób; plon dodają do tabaki. W gorące żyto na piecu zakopują się, aby się spocić. Skórką żytniego chleba z wodą zmywają ciemieniuchy u noworodków i pocierają podczas kąpieli czoło do góry, przez co niby to formuje się ono wyższe. Chleb z pajęczyną tamuje krew; w żytnich kluskach z sadłem kąpią wątle dzieci.

\*\* *Żywokost* (*Symphytum officinale*). Korzeń z kaszą jęczmienną ze szmalcem razem ugotowany na okłady od wrzodów i od łomoty; odwar korzenia w mleku od kaszlu i suchot piersiowych; odwar ze słoniną, mydłem i okowitą od stłuczenia i siniaków.

*Żelazo* (*Ferrum*). Gwoździe kute wbijają nad głową w ścianę od bólu zębów. Kosę lub siekierę podkładają pod nogi choremu, któremu się zamawia i z potu i jego obfitości wydają sąd o uzdrowieniu.

*Żywe srebro* (*Hydrargyrum vivum*) rozciera ją z sadłem na maść od wszawości.

*Żmiję* lub *gadzinę* (*Vipera*) moczą w okowicie na lek od reumatyzmu; powieszona za

ogon na słońcu, gdy przypieczona słońcem puści sok z siebie, podstawia się chleb, który dostatecznie nasiąkły, stanowi przyprawę na zadanie.

### Grzyby jadalne i używane na lekarstwa.

a) *Bedłka opieńka* (*Agaricus meleus*); b) *Bedłka syrojeżka, krówka* lub *gołąbek* (ag. *russula*); c) *Bedłka zielonka* (ag. *flavo-virens*), *gołąbek*; d) *B. welnianka* (ag. *torminosus*); e) *B. świ-niarka* lub *prośnianka* (ag. *trivialis*); f) *B. rydz czarny* (ag. *acris*) *poddąbek, olszówka* lub *krowie wargi*; g) *B. rydz* (ag. *deliciosus*). *Bedłka chrząszcz* (a. *vallereus*). *Ossak* lub *krasnoholowiec*, podobny do koźlaka i do grzyba dobrego, ma czarną nóżkę. *Kanie*, podobne do mucharów. *Kozia broda*. *Koźlak* lub *koziak*. h) *B. kleista* lub *plachta* (ag. *glutinosus*). i) *B. smercz jadalny*; k) *Stroczek lisica* (*melleus contharellus*), *gąska* - *zajęczy grzyb* (sinieje za dotknięciem).

*Do smażenia i gotowania: Bedłka turek* (ag. *collinitus*). *Bedłka kołpak* (ag. *comatus*). *B. pieczarka* (ag. *campestris*). *Maśluk* lub *pępki* (*boletus lutens*). *Mchownik* (b. *granulatus*). *Podbrzeźniak babka* (b. *scaber*). *Borowik* (b. *edulis*), grzyb dobry, prawdziwy.

*Rzeszotnik, sitniak* (b. *suptomentosus*). *Sitniak* (b. *cyanescens*). Najbardziej lubione są:

*Ossak* lub *krasnoholowiec*; *Borowik* czyli *grzyb dobry*; *maśluk*. *Siniak*, odmiana *bedłki mleczaju* czyli *chrząszcza*. *B. pieczarka*. *B. rydz*. Reszta, jak *poddąbek*, *gołąbki*, *zielonki*, *prośnianki*, *welnianki*, *plachty*, *kolpaki* i t. p. uważają za mniej strawne i nieco trujące, które nabierają własności trujących od deszczu, wilgoci i braku światła słonecznego. Niektóre grzyby używane są na lekarstwo, najczęściej na okłady chłodzące i przyspieszające dojrzewanie wrzodów, jak *borowik*, *maśluk*, *mchowik*.

### Przepowiednie z grzybów.

Z obfitości grzybów wróżą o przyszłej ziemi, i tak: Obfitość czerwonych mucharów wróży miesiące zimowe (licząc szósty od miesiąca obserwacji) mroźne nad 8 stopni R. Obfitość jadalnych—śniegi. Obfitość siniaków—szrony. Grzyb jadalny znaleziony, gdy ma plamy białe, wróży, że deszcz będzie dalej padał, gdy ma czapkę jednostajną, czarną—zapowiada pogodę.

*Trujące grzyby*. Za trujące uznają te, które odznaczają się zbyt słodkim smakiem, po przekrajaniu sinieją, mają pozór grzyba, a jednocześnie są do *bedłki* podobne, wydając dużo soku białego. Grzybów trujących nie toczy robactwo.

### Przysposabianie grzybów do użycia.

Grzyby przed gotowaniem obierają z nieczystości i parzą ukropem lub odwarem pietruszki, co ma je pozbawiać własności trujących, potem albo gotują w wodzie słonej, którą następnie odlawszy, grzyby zostawiają do czasu ostygnięcia i wtenczas są dobre do użycia na zimno, albo gotują w mleku, maśle lub śmietanie i te jedzą na gorąco.

**Wykaz medykamentów aptecznych, najczęściej przez lud używanych i własnymi ich nazwami opatrzonych. <sup>1)</sup>**

1) *Aqua aromatica*. Kindy bals, krople od wzruszenia; krople maciczne białe; balsamiczne krople.

2) *Liq. anodyn. Hoff.* Krople maciczne; krople adynowe; krople od mgłności; krople hommańskie.

3) *Tinc. Valer. comp.* (phar. polon.). Krople bobrowe; esencja bobrowa; krople maciczne bobrowe. Mieszanina równych części wyżej wyrażonych kropli, używa się pod nazwą kropli troistych.

<sup>1)</sup> Zebrane w aptece E. Ejchlera w Międzyrzeczu.



4) *Aqua coloniensis*. Woda kołająca; kołączka; krople tabaczne.

5) *Spiritus formicarum*. Muraszkowy spirytus; muraszkowe krople; murawłowa woda; spirytus morowy.

6) *Essent. menthae pip.* Krople pieprzowe miętowe krople.

7) *Ung. basil. cutei*. Bazyłowy koniec; bzo-  
wy koniec; bazyłowa maść gojąca żółta.

8) *Ung. saturnin.* (phar. polon.). Maść go-  
jąca biała; maść różowo-biała; maść liszajo-  
wa; proszek od nędzy żółty.

9) *Pulv. persicus*. Brudnik żółty; proszek  
od nędzy żółty.

10) *Pulv. pedicular.* Proszek kapucyński;  
brudnik czarny; proszek od owocu; kołtuno-  
wy proszek.

11) *Hydr. viv.* Piórko srybra; sybacek; dud-  
ka srybra; dudka od brudu.

12) *Empl. diachyl.* Jachimowa maść; pa-  
luszkowy plaster od bolączki.

13) *Sem. cynaci.* Gliśnik; robaczny pro-  
szek.

14) *Pastil. santun.* Guziczki; zegarki; pa-  
sterniki cukierki; krążeczki cukierniki od ro-  
baków.

15) *Ol. thymi.* Krople macierzankowe do  
pomady.

- 16) *Antophylli*. Maciczne goździki.
  - 17) *Lapis hematid*. Uraźni kamień; kamień od oberwania macicy.
  - 18) *H-ba Cantauri minor*. Tysiączna kapusta; ziele od zimnicy.
- 

Literatura ustna ludu. P R O Z A: Opowieści, baśnie, podania, przysłowia, zagadki, „gadki.”  
P O E Z Y A: modlitwy, legendy, pieśni pobożne, śpiewki światowe, miłosne, krakowiaki i mazurki, kołysanki.

Wielki nasz wieszcz nazwał pieśni ludu „arką przymierza między dawnymi i nowymi laty.” W arce tej, prócz pieśni, mieszczą się opowieści, przysłowia, zagadki, a kluczem do tego skarbcza jest jedynie żywe słowo; pismem lud się tu wcale nie posługuje. Miałem dość trudności, żeby skłonić kilku bojarów—pieśniarzy, którzy zażywają większej między swemi sławy, aby to, co mają w pamięci, chcieli spisać na kartę. Wreszcie ulegli, a rozdział niniejszy będzie wierną pism tych kopią, z małą zmianą pisowni—o ile to konieczne było do ujednostajnienia ustalonej wymowy tutejszego ludu. Poczynamy od prozy.

## PROZA.

### 1. O Zydku, co na Ewangelji zrobił dobry interes <sup>1)</sup>.

Kiedyś przed laty bywały misjonarskie nauki i dla wielkiego zgromadzenia narodu miewane na dworzu, przed kościołem. Z tej przyczyny zaplątał się Zydziuk na tę naukę i trafił akuratnie na te ewangeliczne słowa: *Kolaccie a otworzą wam, proście a będzie wam dano, sukajcie a znajdziecie.* Nasłuchawsy się Zydziuk tych słów, zadumał się i pomówił se: Nu, nu, sukajcie a najdziecie, proście a dadzą, kołaccie a otworzą!

Powzięła go niepodobna chęć ozenić się z hrabiego córką. Nie myśląc wiele, idzie do pałacu. Spostrzegli to słudzy. Donosą hrabiemu, że niejakiś Zydziuk kołace u drzwi i mówi, zeby go wpuścić do pokojów. Hrabia kaze go wpuścić do siebie. I otworzyli mu słudzy, a tak sprawdziło mu się jedno. Gdy wsed Zydek do hrabiego, hrabia zapytuje Zydka: Co ty chces?—Nu, ja się chcę z jaśnie hrabiego córką ozenić.—Głupi ty Zydzie, odezwał się hrabia: jak ty mozes z moją córką się ozenić? Raz, ze ty Zyd niekrzcony, a drugi raz, ze ty tyle pieniędzy nie mas, co

---

Spisał bojar ze wsi Pościsz, Franciszek Piotrowicz.

ja. Ruchnął Zyd ramiony i duma: Nu, nu, wykrzcić się to nie wielga stuka, ale gorzej pieniądze. Ale rozwaza to sobie Zydek i mówi: Nu, nu, trza sukać. I osted Zydek sukać. Wsed w niejaki las; a jak to kiedyś po lasach mieskali pustelnicy, natrafił na pustelnika. Prosi Zydek pustelnika, zeby go puścił do swojej chatki. I puścił go pustelnik i zapytuje: dokąd idzie? I opowiedział pustelnikowi Zydek historję swojã. Wysłuchawsy pustelnik mówi Zydkowi: Mój bracisku, nie mam casu dłuższego pomówienia z tobã, bo pójdę na modlitwę, a ty tu bez ten cas zabaw się w mojej chatce i mozes se tu dla zabawy moje księgi przeglądać, tylo tego dzwonka nie rusaj, co na stole stoi. Popatrzył Zydek w księgach, ale obchodzi go dzwonek. Bądź co bądź, podniósł Zydek dzwonek, a skoro go podniósł, wyskoczył z pod niego djabeł i mówi do Zydka z wielgiej radości: O niech wszystko na dobre ci wyjdziel toć mię ten siwy pies juz 20 lat pod tym dzwonkiem trzymał; patrz, jak juzem się zgarbił. Co chces za to? Zydek powiada: Pieniędzy. Djabeł mu mówi: Chodź, dam ci co zechces. Jak zajdã na brzæg lasu, djabeł odkręca opokę i rzece: Bierz, co chces! Juz ma Zydek i pieniądze. Ale równie obchodzi go, ze zakaz pustelnika przestąpił. I patrzy Zydek na dja-

bła, a djabeł znów na Zydka. Az djabeł mówi: Co ty tak się na mnie patrzysz? Zydek odpowiada: Nu, nu, ja się patrzę, co Jaśnie Pan taki duży, a pod tego dzwonek wlaz. Djabeł mu na to: Ty głupi, jabym i tera wlaz. Zydek ruchnął ramiony.—Ny, nie moze być. Djabeł: No, spróbujmy. Zydek na to, jak na lato, powtórzył: Ny, spróbujmy. Wlaz djabeł na stół, a Zydek wziął dzwonek i położył djabłu na łbie, a ten trocha się zmniejszył. Zydek: Prawda, trochy pan mniejsy, ale jesce duzo widać. Djabeł: Aleś głupi, jakbym chciał, całybym się skrył.—Nu, to spróbujmy, nalega Zydek, bo pana duzo widać. Djabeł przysiad i mówi: No, patrz, ze wcale juz. Zydek: Ny, ny, jesce nogi widać. Az nareście całkiem się djabeł schował. Zydek przyduślił dzwonkiem, i po djabele Wtem ochłód Zydek. Ma juz wszystko. Wtedy z radością zalata do hrabiego i mówi: Jaśnie hrabio, juz ja mam pieniędzy; prosę mi dać ze trzy fura, ja zara pieniędzy przywiozę. Hrabia mruknął sobie pod nosem: Skąd moze Zyd trzy fury pieniędzy przywieźć?—ale bądź co bądź, kaze sługom konie założyć. I tak się stało. Zyd trzy fornalki złota i srebra przywioz, wykrzcił się i ozenił się i stał się następnikiem hrabiego. I sprawdziły mu się słowa, które od Misjonarza słyasał. A potem Zydek,

juz wielgi pan, ludziom, co się z niego dziwowali, mówił: Nu, widzita, casem i Ewanielji posłuchać to dobry interes.

## 2. Historja o rycerzach za casów starozytnych.

Pewna królowa miała dwa syny, bliźniaki; a przyprowadziła królowi także kobyła dwoje źrebiąt, z białemi kopytkami. Rośli królewice i odchowali się. Ukończywszy szkoły, mówią jeden do drugiego: Cóżmy tak będziemy żyć na świecie? Sławią nas rycerzami, a nie jesteśmy takimi. Jedźwa w świat. Zabrali ze sobą po koniu i po piesku i jadą se obadwa. Wjechali w bór duży i tak se mówią jeden do drugiego: Któż o nas poświadczy, jak my poginiemy? Jeden mówi: Weźwa po butelce wina, zakopajwa je tu na rozstajach dróg. I wzięli, zakopali i mówią sobie: Jezeli który pierwszy przyjdzie i dostanie wino, a będzie mętne—to drugi nie żyje. I pojechali, jeden na prawo, drugi na lewo. Jedzie sobie pierwszy rycerz, jedzie, az tu leci zając i woła: Będę twój. Jedzie dalej, ślapie niedźwiedź i powiada: Będę twój. Także i drugiemu rycerzowi to samo było zdarzenie. Nadesła noc w boru. Nadjechał ten pierwszy rycerz na jakąś chatę. Prosi się na noc; a tam była baba ze stalowemi zębami. Prosi

rycerz, aby go puściła do chaty, a ona się popapierała i mówi: Nie otworzę, bo się boję twoich zwierząt. A to była, jak powiadają, carnoksiężnica. Mówi ona: Weź tę różgę i uderz nią zwierzęta. Wziął rycerz różgę w sed i mówi: Złaz, babo, a ona się trzęsie, zębami scęka i mówi: Boję się twoich zwierząt. Wziął rycerz różgę i pozacinał zwierzęta. A baba wtedy porwała różgę i zacięła rycerza, i wszyscy polegli: zwierzyna i rycerz młody. Wraca drugi brat i przyjeżdża na to samo rozstaje dróg. Zagląda do butelki—wino jak zur. Zasmęcił się nad tem i posed w zad do domu. I przybył do zamku królewskiego, a ze miał takučką personeę, co i brat, udał się za brata i posed do jego zony. Bratowa przyjęła go do siebie, ale gdy pošli na spocynek, kład on sablę pomiędzy sobą a nią, a najgorzej, ze go okrutna nuda brała, zeby odsukał brata. Tak wrócił tąz drogą, co brat pojechał, mając na sobie zbroję i też zwierzynę: zająca, miedzwiędzia, lwa i pieska, i dobrał się do tejze samej budy. Kaze babie otworzyć; baba nie kce. Zniemusił babę: otworzyła, myśląc, ze zdradzi. I wlaźła na piec, a on jej kaze złazić, a ona nie kce i mówi, zeby pozacinał swoje zwierzęta i daje mu różgę, a on woła: Lewku, miedzwiadku, rzucie się na babę! Zwierzęta skocyli na babę

i na stuki ją potargali, posarpali. I była tam woda ozywiająca. Wzion i pokropił nią i ozywił brata swego i zwierzynę jego. Jadą sobie obadwa i mówią jeden do drugiego, a ten opowiada, jak on był u jego zony, a swojej bratowej. Usłysawsy to, ten drugi zerwał się i ciął brata swego różgą, którą zabrał od carownicy — i tak brat ten, co mu życie przywrócił, leg, a on sam nie wrócił już do zony, ale posed, gdzie go ocy poniosą. Przybył do jakiegoś miasta wielkiego na nocleg. Tam mu gadano, co za przyczyna, że królewska córka ma być pozarta przez smoka, ale że król obwołał na swem dworze, że ktoby się taki znalaz i zabił smoka, to król go przyjmie za zięcia swego. Usłysawszy to, rycerz kontent został na to i napisał list, że zabije smoka i posłał list ten bez zająca. Zając zaniósł pismo na salę senatorską. Obwoływane to było na siedm dni, i dowiedzieli się o tem wsyćkie dworzany i młodzieńcy. Kiedy nadesed cas, i lud był sprowadzony, skrył się tam u jaskini, gdzie był smok, niejaki młodzieniec, a i rycerz przybył na ten cas. Kiedy była panna stawiona naprzeciw smokowi, stanął rycerz ze zbroją i miecem, a gdy smok wylaz po pannę, zara mu rycerz uciął głowę a jęzor urznął i wzion do torby swojej. Kiedy odciął 7 głów i pozabierał języki i skoro



posed do swej stancji, on młodzieniec, co się skrył, pozbierał odcięte głowy smokowe. Wtem od króla wysło zapytanie: kto taki zabił smoka? A młodzieniec ten, stanąwszy przed królem, rzekł: Ja zabiłem smoka, oto jego głowy. Wysed nakaz, aby wszyscy panowie przybyli na ślub, przybył i rycerz. Kiedy młodzi stanęli przy stopniach ołtarza, zawołał rycerz na swego miedźwiadka: Miedźwiadku, utrzymaj panu młodemu nos! Jak posed miedźwiedź bez całej kościół, to ułożył ulicę ludzi i przyskoczywszy, urwał panu młodemu nos! Tedy zrobili radę. Stanął rycerz na przeciw młodzieńca i mówi: Czyś ty wybawił od śmierci królownę? pokaz znaki? A on pokazał łby smokowe, A moze być łeb bez języka? gdzież języki? Tom ja to ucynił, i pokazał rycerz języków siedm. I zamianował król rycerza do ślubu ze swoją córką i darował mu połowę królestwa swego. A tego, co fałszywie wpisał się, ze on królownę zbawił, król na zielazne brony włożyć i dzikiemi końmi rozsarpać rozkazał.

### 3. Djabeł parobkiem.

Pewien gospodarz, ale chudziak, posed w pole orać i jak zwyczaj *na włókach* <sup>1)</sup> zosta-

---

<sup>1)</sup> Włóki dwa drążki, w kąt spojone, używane do wleczenia sochy w pole.

wił kawał chleba, który miał mu starcyć na posiłek całego dnia. Zobaczył to djabeł i chapł za chleb, bo chciał bez to tego człowieka pobudzić do srogiej klątwy. Ale się osukał, bo człowiek ten pobożny, kiedy nie nalaz na swem miejscu chleba, rzekł tylo: Toć głodny jezdem, ale tamten, co wzion, musiał być jesce głodniejszy, niech go Bóg pociesy. Pan Bóg za karę, kazał djabłu służyć u tego gospodarza za parobka, bez rok cały. Djabeł tedy skurcył się we cworo i posed do tego gospodarza prosić się w służbę; ale gospodarz powiedział: Ja sam mało nie wiele mam co jeść, parobka nie mam cem płacić. A djabeł na to: Zapłaty nie chcę, jeść nie będę, a służyć ci będę za sam kąt i za dobre słowo. I pocał służyć; a tak się uwijał, ze gospodarz dziwował się, skąd się wzion taki robocy parobek! Az przysło zniwo, dopiero się pokazało, co umiał. Jednego dnia wsyćko zzon, a gospodarz tylo się frasuje, jak to, będzie zwieść bo sprzężaju nie miał. Az tu jak nie zakręci, jak nie zahucy, światu bozego nie widać, gospodarz w nogi do chałupy. Po niejakim casie, kiedy się ucisyło, wychodzi gospodarz na gumno, patrzy: wsyćko zboze do cna w stodole. Biedacysko az się przeląkł i zawołał ze strachu: Jezu Chryste! a to jak? Az tu i djabeł pokazał mu się we własnej personie i rzekł:

„Dziś moja służba się kończy, a com zrobił. to za ten chleb, com ci go wzion łoni z wło-cyska, bo ja chocia djabeł, ale nie złodziej, i mam ci swój hunor” 1).

#### 4. Kur i wiatr.

Powiadają, że jak tam hen, hen dawno wiatrowi syn pomer, to bez siedm lat wiatr nie wiał, a wtedy świat pajęcyną zarós, wo-dy zateęchły, a ludziom i bydłtom ciężko by-ło oddychać. I nikt wiatrowi nie mógł roz-wazyć, az kur do jego zased i mówi: „Co ty się, bracie, tak frasujes? Moich synków po sto na dzień lęze, a ja wesół” —i wraz hyc na płot i zapał na całą gardziel: „Kuku-rykuul” Az się wiatr rozśmiał.

I wnet zaślepotały listki na drzewach i na krzaczach, kwiatki z radości zapachniały, i znów postaremu wiało i wieje dotąd.

#### 5. Co djabeł otrzymał przy stworzeniu świata 2).

Pan Bóg kiedy tworzył świat i rozdawał różne nasiona: ludziom, zwierzętom, ptakom

---

1) Porównaj: St. Chełchowskiego *Powieści i Opow. z oko-lic Przasnysza*, str. 100.

2) Porównaj: Wójcicki *Zarysy domowe*, Warsz. 1842, tom 2, str. 273.

i djabłu tez kinał kilka ziarenek owsa i hrec-ki, ale św. Michał rzekł: Panie, i to ludziom się przyda, a djabłu dość będzie ostu i pokrzywy.—To odbierz-ze mu tamte, a daj te, rozkazał Bóg. Anioł puścił się w lot za djabłem i zdybał go gdzieś na rozstaju dróg, jak wrzescał bez ustanku: „Mój owies, moja hrec-ka, mój owies, moja hrecka!”—Co pleciesz przebił mu boży Anioł.—A bodajcie, zapomniałem.—To ja ci przypomnę: twój oset, twoja pokrzywa.—A, dziękuję—i z tem porwał się djabęł i znów wrzescał: „Mój oset, moja pokrzywa!”

## 6. O Apostołach.

‡Kiedy jesce Święci Apostołowie po świecie chadzali, zdarzyło się, ze oto, koło nich leci wilk. Ludzie pytają: dokąd ten wilk leci? Apostołowie odpowiedzieli: a to do tego ubogiego, co to ma jedną krowinę, i tę mu wilk zadusi. I znowu tocy się becka złota: A komu to?—pytają.—A to onemu bogacowi, odpowiedzieli Apostołowie. I jak się cłek zastanowi, to i teraz tak samo się dzieje, ale dla wsystkiego, to i bogace mają swoje cierpienia, boć, gdy kto duzo ma, więcej chce.

### 7. O niedźwiedziu.

Gdy Pan Jezus chadzał po ziemi, przyszedł do jednego młynarza, ale on myśląc, że Pan Jezus ubogi, chce jałmużny, wdział na się wełną do góry kozuch i strachał Pana Jezusa, a Pan na to: Bądź-ze strasydłem do sądu ostatecznego. I tak się stało; młynarz został odmieniony w niedźwiedzia.

### 8. O bocianie.

Kiedyś Pan Bóg pozbiierał wszystkie gadziny i zaby w wóz i kazał niejakiemu człowiekowi, który zwał się Wojtek, zanieść do morza i tam to wkinąć; ale Wojtek bez ciekawości, zaglądnął do woza, az tu wszystko, co tam było bryzło mu w ocy i uciekło, a Pan Bóg Wojtka przemienił w bociona i kazał mu do końca świata zbierać te gadziny <sup>1)</sup>.

### 9. O Nasucie <sup>2)</sup>.

Bardzo dawno temu, tam, gdzie tera nasz Międzyrzec, były pustki a lasy. Tu jeden

---

<sup>1)</sup> Bociana lud tutejszy często nazywa „Wojtkiem.”

<sup>2)</sup> Legendę tę podał mi starzec, mieszczanin międzyrzecki, Jan Ostapowicz. Mikołaj Nasuta był około r. 1480 pierwszym dziedzicem Międzyrzeca.

król prowadził wojnę, a gdy utomiwszy się zasnął, niespodzianie obokoczył go nieprzyjaciel, i byłby król zginął, ale zastonił go wierny dworzanin, co się zwał Nasuta. Wtedy król mu rzekł: Nasuto, za to, coś mi dziś wyświadczył, ziemia ta, na której stoimy, naokoło twoją będzie, jak ją daleko i szeroko objedziesz przez dobę całą. I tak się stało. Starzy powiadali, że ten Nasuta był pierwszym naszym dziedzicem.

#### 10. O zapadłym dworze <sup>1)</sup>.

Gdzie dzisiaj jezioro zabiękie (we wsi Żabce), tam kiedyś stał dwór. Otóż do onego dworu przyszedł niejaki zakonnik i zaprosił się na noc. We śnie budzi go Anioł i mówi: Uciekaj stąd co duch, a nawet się nie oglądaj. Zakonnik tak też zrobił, ale usedysy kawał drogi, opatrzył się, że zapomniał brewiarza. Żał mu się zrobiło, więc wraca, ale oto co widzi: Tam, gdzie dwór był, błyscy woda, i nie poznałby, że jest to samo miejsce, ale

---

<sup>1)</sup> Legenda ta pochodzi ze wsi Żabce. Włościanie ze wsi Dołha opowiadają o zapadłej cerkwi, w lesie, po za ich wsią, gdzie i teraz, mówią, na Wielkanoc można słyszeć głos dzwonów. Wsie Żabce i Dołha należą do dóbr międzyrzeckich.

na środku jeziorka widzi kępę, a na niej stoi stolicek, a na tym stolicku pasyjka i brewiarz, tak właśnie, jak go był księżyk położył.”

---

*Przysłowia* albo, jak je lud nazywa, przypowieści, przypowiadki, są ulubioną formą, wyrobioną w ciągu wieków, pod którą wieśniacy wyrażają swe myśli. Im więcej kto zna przypowieści, tym za rozumniejszego uchodzi. I rzeczywiście, często tam, gdzie trzebaby długich wywodów i rozpraw, jedno stosownie użyte przysłowie rzecz całą wyjaśnia i rozstrzyga.

Przysłowi pomiędzy naszym ludem jest prawie bez liku, i stosują się one do wszelkich okoliczności życia, tak, że często nawet przy spowiedzi niemi się posługują; tu jednak zapisujemy tylko mniej znane lub wyłącznie miejscowe, i dzielimy je na dwa działły, t. j. na *obyczajowe* i *gospodarsko-kalendarzowe*.

#### a. Przysłowia obyczajowe.

1. **A** to ma szczęście, nie z kija to z pięści.
2. **Bez** Boga, daleko i do proga.
3. **Bez** podzogi, drzewka się nie palą.
4. **Bieda** ma nogi, chleb zaś rogi, spycha z drogi.

5. Boza skrzynia się nie zacynia (nie zamyka).
6. Boze z wysokości, przykryj te kości.
7. Bóg nie pokwapny, ale potrafny.
8. Chciałoby się zjeść smacno, ale pracować strasno.
9. Chłop dobry, ma wóz dobry; chłopu lądaco, koła się kołącą.
10. Chory mało pozytkuje, ale dużo kosztuje.
11. Co djabeł nie skusi, to baba musi.
12. Co kto winien, oddać powinien.
13. Co mi za gospodyni z pełnej komory i skrzyni.
14. Cudza własność odarta idzie do cart.
15. Cudze nie tucy, ani grzeje.
16. Ccij góry, mosty, a będziesz miał grzbiet prosty.
17. Cyja pańszczyzna, tego i ojczyzna <sup>1)</sup>.
18. Daj psu, co mas na myśli.
19. Daje Bóg dzieci, da i na dzieci.
20. Dłużej klastora, nie przeora.
21. Dobra psu i mucha.
22. Dobrze, że świnia nie ma rogów, boby ludzi bodła.
23. Do casu wilk owce dusi.
24. Do zgody on, jak ryba do wody.

---

<sup>1)</sup> Przysłowie to pozostało z czasów pańszczyzny i znaczy, że ten z rodziny, kto odrabia powinność dworską, ma też prawo korzystania z gruntu, na którym siedział ojciec.



25. Drogi baran za gros, kiedy grosa nie ma.
26. Duzoby o tem gadać, a mało słuchać.
27. Dziwnyś, jak flaki z olejem.
28. Gdy co znajdziesz, nie cies się, gdy zgubis, nie smęć się.
29. Gdy kobieta pierze i piece—jest zła, mało się nie wściece.
30. Gdzie baba rządzi, tam czeladź błądzi.
31. Haru, haru, ni pieniędzy, ni towaru.
32. Honorem kapusty nie omaścis.
33. Ja cyt, ty cyt, będzie beneficít.
34. Ja pan i ty pan, a kto będzie świnie pasł?
35. Jak dla kazdej panieńki tońce, tak w dzień Matki Bozej musi być słońce.
36. Jak z zimy lata, tak z Niemca nie będzie brata.
37. Jaki świder, taka dziurka; jaka matka, taka córka.
38. Jaki staw, taki młyn; jaki ojciec, taki syn.
39. Jednego ojca, jednej matki, a nie jednakowe dziatki.
40. Jeśli nie weźmie ludzkie dziecie, to nie zgubi swoje śmiecie.
41. Juz wtedy źle, kiedy wilk wilka źre.
42. Kawaler słomiany złocistej panny dostanie.
43. Kazda Kasia ma swego Jasia.
44. Kazdy skrzecy o swoje rzeczy.
45. Kogo boli, ten stęka.

46. Kogo nie boli, temu powoli.
47. Kogo nie kosztuje, ten nie załuje.
48. Komu wygodzić, a sobie przeszkodzić.
49. Kopa adwokatów, kopa zegarków, kopa kalendarzów, to trzy kopy łgarzów.
50. Kózka z wózka, kołom lzej.
51. Kpu i panu wsystko ujdzie.
52. Księdzu, choćby siedział w lesie, kazdy poniesie.
53. Kto chce nieba, cierpieć trzeba, a kto chce chleba, pracować potrzeba.
54. Kto nie ma chęci, ten kręci.
55. Kto często jarmarcy, temu na sól nie starcy.
56. Kto kogo nie rodzi, ten go nie obchodzi.
57. Kto siedzi w karcmie w święta, ten o Bogu nie pamięta.
58. Kto wozi Zydy, nie wyłazi z biędzy.
59. Kto ma złote ręce, a piekielne gardło, to chleba nie będzie się jadło.
60. Kto marnuje cas, temu słomiany pas.
61. Kto nie pilnuje swego, kijem tego.
62. Kto na kogo się spusca, ten sam siebie opusca.
63. Kto płuce flaki, myśli, że kazdy taki.
64. Kto sam w piecu lega, ten i drugiego kosiorem sięga.
65. Kto gra w karty, ten ma łeb obdarty.
66. Kto nie dojrzy okiem, dołoży workiem.

67. Kto się buduje, ten się rujnuje.
68. Kto jest jaki, takie daje znaki.
69. Kto w piątek skace, w niedzielę płace.
70. Kto się cego nauczy, to śpi i mrucy.
71. Kto w zimie chowa piecucha, w lecie ma pastucha.
72. Która krowa dużo rycy, to mało mleka daje.
73. Latko to rodzona matka, zima to gorsa od ojcy.
74. Lepse posłuseństwo, niz nabożeństwo.
75. Mało co, i to psu na budę się nie zdało.
76. Mądry obiecuje, głupi się raduje.
77. Módl się i pracuj, Bóg dopomoże.
78. Modli się ze skrucą, a kamień ma za pazuchą.
79. Miły, jak oset w psenicy.
80. Na chałupę sykuj drzewa kupę.
81. Na rybę i ptaka trza prózniaka.
82. Na złodzieju capka gore.
83. Najstarsy brat panem był, piechotą nie  
[chodził:  
W dzień se konia upatrywał, w nocy  
[wywodził.
84. Nie boi się przypadku, bo żyje w dostatku.
85. Nie bądź za słodki, bo cię rozlizą; nie bądź za gorzki, bo cię rozplują.
86. Nie goi się rana, jeśli nie smarowana.



Harvard College Librarian

FROM THE BEQUEST OF

FRANCIS B. HAYES

(Class of 1839)

This fund is \$10,000 and its income is to be  
"For the purchase of books for the  
Mr. Hayes died in 1884

B.

iele płace.

nrucy.

, w lecie

alo mleka

to gorsa

eństwo.

nie zdało.

aje.

oze.

ień ma za

ę.

ka.

piechotą nie

chodził:

ał, w nocy

wodził.

zyje w do-

e rozliza; nie

ują.

marowana.

87. Na grzyby i ryby, wychodź reno z siedziby.
88. Na dolegliwość lekarstwo—cierpliwość.
89. Nie daleko jabko padnie jabłoni, tylo koło ni (niej).
90. Niema domu bez gomunu (swaru).
91. Niema komunu (zebrania) bez gomunu.
92. Nie mój koń, nie mój wół, nie będę cię na nim wióz.
93. Nie ma chleb ości, gdy się kto przepości
94. Nie pozycaj, zły obycaj; nie oddają, jescę łają.
95. Nie przeszkodzą i gany, kto komu obiecany.
96. Niema głodu, jak jest chleb z wodą.
97. Nie uwierzę, az przemierzę.
98. Nie warto i niucha tabaki.
99. Nie wierz nikomu, a nikt cię nie usuka.
100. Nie wierz gębie, az położys na zębie.
101. Nie wyciśnies z kamienia wody.
102. Ni roboty, ni ochoty.
103. Nic nie zrobis, bratku, swoim *dufem* (zarozumiałością.)
104. Nim baba się *uśpili* <sup>1)</sup>, chłop zajdzie pół mili.
105. **Obdziera kościół, łata dzwonniceę.**

---

<sup>1)</sup> Upnie włosy i strój na głowie.

106. Ochota gors niewoli.
107. Odebrałeś mi sławę, odbierz i życie.
108. On na to jak na lato.
109. **Pan z panem zna się, tobie, chłopie, zasię.**
110. Patrz siebie, będzie z ciebie.
111. Pierogiem nigdzie nie zapierają (nie zasuwają drzwi).
112. Pieczone gołąbki nie przyfruną do gąbki.
113. Pies psu kości nie da i sam nie zje.
114. Płace jak brzoza (skaleczona na wiosnę).
115. Po dobrej strawie dobra woda i w stawie.
116. Pojechał ctery mile za piec.
117. Po Spasie i dikula zda się <sup>1)</sup>.
118. Podobny (stosowny) do tego, jak wół do karéty.
119. Poznać głupiego po mowie jego.
120. Pozwól djabłu za jeden włossek, a on schwyci za całą głowę.
121. Prawda w ocy kole.
122. **Raz kozie śmierć.**
123. Rozkinął się, jak groch po rzesocie.
124. **Sam, jak pająk.**
125. Sam nie jedz, a gościowi daj.
126. Są trojaki, są swojaki; niema trojaków, niema i swojaków.

---

<sup>1)</sup> Stosuje się to do starego zwyczaju, który pozwala jeść gruszki i jabłka dopiero po Spasie (6 sierp. v. s.).

127. Sąd nie tucy, ale rozumu ucy.
128. Sieroście gorz kamienia.
129. Skąpy dwa razy traci.
130. Slachcic slachcicowi rękawa nie urwie.
131. Słuchaj uchem, a nie brzuchem.
132. Śmierć wozem nie zawraca (t. j. prosto idzie, nie opóźnia się).
133. Soli mu w ocy prawdą.
134. Solą mu w oku, kolką w boku.
135. Spokojny, jak kobiałka za wozem.
136. Stary jak świat, a głupi jak sak.
137. Staął mu ością w gardzieli.
138. Suchoty i puchlina język doktorom wypina.
139. Suchy rybak, mokry strzelec, nie mają co włożyć na widelec.
140. Sukas wiatru w polu, a wiatr sam powiada: „Jestem!”
141. Świnia wór drze, a kwicy.
142. Swoją nędzę do domu pędzę.
143. Tak krawiec kraje, jak mu materji staje.
144. Trudno ciągnąć wołu do wody, jak pić nie chce.
145. Ufność w Boga—wielka zapomoga.
146. U tego złe chodaki, kto lubi przysmaki.
147. Ucieka przed pracą, jak pies przed muchą,
148. Wiedzą somsiedzi, jak kto siedzi.



149. Więcej wart gros zarobiony, jak dukat ukradziony.
150. W kazdym stanie kpa dostanie.
151. Wrogowi daj chleba i soli.
152. Wstawaj rano, a będzie wiano.
153. Wstąpił do piekieł, po drodze mu było, a uciekł, nie cekał, bo go parzyło.
154. Wsędy dobrze, doma najlepiej.
155. Wtedy na grzyby chodzą, kiedy się rodzą.
156. W złości niema miłości.
157. Zadzwonią mu w kobyli łeb.
158. Za sitko mącki robią cudze ręcki.
159. Za twe myto jesce cię obito.
160. Za byle płotem cieplej, za byle chłopem lepiej.
161. Z cudzego woza złaż wśród morza.
162. Z kogo się naśmiewają, z tego ludzie bywają.
163. Z kłamstwem świat obiezys, ale nie wrócis.
164. Z muzyki (z muzykanta), ze strzelca i z traca, nigdy nie będzie bogaca.
165. Z muzyki, z graca i z młynarza nie będzie nigdy gospodarza <sup>1)</sup>, bo młynarza mąka kurzy, a muzyka ludzi burzy.

---

<sup>1)</sup> Gospodarz bierze się tu w znaczeniu porządnego człowieka.

166. Z ości nie będzie miłości.
167. Zdatny jak Żyd do roli.
168. Zjadły wilki krowę, niech-ze wezmą i cielę.
169. Źle się temu dzieje, co nigdzie miejsca nie zagrzeje.
170. Złem położeniem psuje się i dobrego.
171. Zły, jak gadzina w krzu.
172. Zły, jak heretyk.
173. Żal nie ma uwagi.
174. Zeby nie wiór i nie mech, toby cieśla zdech.

**b. Przysłowia gospodarczo-kalendarzowe.**

175. Na Nowy Rok przybywa dnia na barani skok.
176. Święta Agnieszka wypusca ptaska z mieska (21 stycz.).
177. Na Świętą Agatę wysusys na słońcu smatę (5 lutego).
178. Święty Maciej zimę traci, albo bogaci (25 lutego).
179. Na Ś-go Grzegorza zima idzie do morza (12 marca).
180. Na Ś-go Józwa przez pole brózda (12 marca).
181. Na ś-go Wojciecha w polu pociecha (23 kwiet.).

182. Ś-ta Zofija kłos wywija (15 maja).
183. Na Wniebowstąpienie: Bóg w niebo, robak w mięso, kwas w piwo, djabeł w babę.
184. Gdy się zbliża Boże Ciało, zimno nie przyjdzie, choćby chciało.
185. Święci Pankracy, Bonifacy i Sarwacy to są zimni chłopacy (12, 13, 14 maja).
186. Na Ś-ty Wit słowik cyt <sup>1)</sup> (15 czerwca).
187. Na Ś-ty Jan jagodów dzban (24 czerw.).
188. Pustki w głowie, jak w stodole na Ś-ty Jan.
189. Po Ś-tym Jakóbie kazdy w garku dłu-bie (25 lipca).
190. Od Ś-tej Anki zimne wieczory i ranki (26 lipca).
191. Na Ś-go Wawrzyńca zacynaj (orać) od gościńca (10 sierp.).
192. Ś-ty Idzi nic w polu nie widzi (1 wrześ.).
193. Kiep, kto po Ś-tym Mateusu chodzi w kapeluszu (21 września).
194. Michałkowe sianko i Marcinkowe zytko to jedno wsytko.

---

<sup>1)</sup> Z tym przysłowiem łączy się następująca legenda:

Pyta Bóg: — Wicie,  
Czy już piętką w życie?  
— Nie słyszę, Panie,  
Niech słowik ustanie.

I rzekł Bóg:  
— Słowiku, cyt  
Bo nie słyszy Wit.

195. Święty Michał z pola pospychał (29 wrześ.).
196. Kto sieje na Ś-tą Jadwigę, ten zbiera figę (15 paździer.).
197. Łukas, rzepy w polu sukas? Cyś jej w dole ślepy? (18 paździer.).
198. Na Symona i Judy, koń boi się grudy (28 paździer.).
199. Ś-ta Katarzyna adwent nadarzyła (25 listop.).
200. Święta Barbara po lodzie, Boze Narodzenie po wodzie.
201. Woli gospodarz widzieć wilka w swej oborze, niz słońce w dzień Gromnicnej (2 lut.). (To bowiem zapowiada długą zimę).
202. Jeśli ciepłe Zwiastowanie (25 marca), takiez Zmartwychwstanie.
203. Gdy Jasio się rozculi (24 czerw.), a Matula go nie utuli (16 lipca), to juz płace do Ś-tej Ursuli (21 paździer.).
204. Do Ś-go Ducha, nie porzucaj kozucha, po Ś-tym Duchu chodź w kozuchu.
205. Chłopie, luty, wdziej dobre buty.
206. Maj, bydłu daj, kozuch odziewaj i na piec haj!
207. Nie rodzi rola, ale boska wola.
208. Kto gnoj sporzy, mienie mnozy.
209. I z ptaska gnój nie fraska.

210. Kto reni <sup>1)</sup>, temu się zieleni.
211. Kto latem w chłodzie, ten w zimie o głodzie.
212. Nie spaszaj zyta w jesieni, bo nie zbierzesz i połowę pleni.
213. Jak się rodzi kostrzewa, będzie chleba co trzeba.  
A jak miotła, starcy do Ś-go Piotra.
214. Gdzie cepy obracają, tam się wsyscy dobrze mają.
215. Kiedy rodzi góra, to w stodole dziura, a kiedy rodzi dół, to w oborze wół.
216. Kto nowiny drze, ten chleb zrze.
217. Jest łąka—będzie mąka, jest mąka—będzie i chleb.
218. Jak się za broną kurzy, to gospodarz się nie zurzy (nie martwi).
219. Jak rola po pługu świsce (mokra), to gospodarz źle zysce.
220. Maciek zrobił, Maciek zjad.
221. Brat brata rodzi (nędzny urodzaj).
222. W desc koś, w pogodę zbieraj.
223. Macieju, co ty za gospodarz, ze świnię w stodole chowasz!
224. Owal wielga twoja zonka gospodyni, co jej świnię piec rozryli.

---

<sup>1)</sup> *Reni*—rano, t. j. wcześniej sieje.

225. Siej doły i góry, bo nie wiesz, jak rok który.

---

**Zagadki** nie są wprawdzie filozofją ludu, jak to o przysłowiaach gdzieś powiedziano, są one jednak objawem dowcipu i jakby szermierką myśli, która u ludu zwykle niezbyt wiele pracuje, godne są więc naszej uwagi.

Zagadki rzadko i tylko przy swobodnej myśli, najczęściej na *wieczorynkach* są w użyciu, liczba też ich jest dość ograniczona. Oto z nich niektóre:

1) Chłop widzi codzień, pan często, król rzadko, a Pan Bóg nigdy=Równego sobie.

2) Cterej bracia zawse się gonią, a nigdy dogonić się nie mogą=Koła wozowe.

3) Chodzi po słomie, a nie ślapoce=Cień.

4) Cerniuteńkie, maluteńkie, przy ziemi go nie znać, a nie można okiełznać=Pchła.

5) Dłuższa zapora, niżli komora=Sroka.

6) Garbaty dziadek całe pole oblata=Sierp.

7) Góra, na górze śnieg, pod górą woda, pod wodą muzyka, a nigdy wesołości niema=Starość.

8) Jedno mówi: Daj Boże dzień; drugie: Daj Boże noc; trzecie: Jak w dzień, tak w nocy muszę wytrzeszczać ocy=Łóżko, drzwi, okno.

9) Jesce się ojciec nie urodził, a już syn po ziemi chodził=Ogień i dym.

10) Jest taka pani, co więcej sta sukien na niej, a jak wiatr zawionie, to ciałem tyska=Kokosz.

11) Jedno leży, drugie bieży, trzecie kołucha się=Kamień, woda, trzcina.

12) Jedzie nie drogą, kiwa nie nogą, złapał nie zwierze, drze nie pierze i je nie mięso=Jedzie wodą, złapał rybę i zjada ją.

13) Jego ojciec, mówiła pewna pani o młodzieńcu, był zięciem mego ojca. Jakież to pokrewieństwo, między tą panią, a tym młodzieńcem?=Matka z synem.

14) Krzak lescyny, krzak dębiny, a pomiędzy nimi kawałek kobyliny=Cepy.

15) Łeb ucięto, serce wyjęto, pić dano, mówić kazano=Pióro gęsie do pisania.

16) Przyjechały Niemki w czerwonych sukienkach, kiedy je rozbierali, wszyscy płakali=Cebula.

17) Rośnie dąb, na dębie sosna, na sośnie konop, na konopie glina, na glinie jarzyna, w jarzynie świnia = Stół nakryty obrusem, na nim misa z jarzyną, a w niej szperka.

18) Sam nie widzi, a drugim drogę wskazuje=Drogowskaz.

19) Siwe gołąbki pod ziemią latają, choć skrzydeł nie mają=Ośniki u sochy.

20) Stoi pani w kąciku, w carynym kaba-  
ciku, u góry przepasana, u dołu obsarpana=  
Miotła.

21) Ś-ta Ursula perły rozsuła, miesiąc  
widział, nie powiedział, słońce wstało, pozbie-  
rało=Rosa.

22) Sed mąż z żoną, brat z siostrą i zna-  
leźli ctery jabłek i kuzde z nich wzięno po  
jabku=Brat z siostrą i szwagier.

23) Tuz jeden z drugim, siedmiu braci  
przesło smugiem, seściu pracowało pilnie,  
siódmy modlił się usilnie=Sześć dni tygo-  
dnia i niedziela.

24) W cerwieni się urodziło, w zieleni się  
nachodziło; w bieliźnie ścięto i do grobu  
wzięto:=Zejście, wzrost i żniwo żyta.

25) W dzień jak obręc, w nocy jak wąż,  
kto zgadnie będzie mój mąż=Pasek skórze-  
ny do opasywania się.

26) Wesole drzewo, wesole śpiewa, koń  
nad baranem ogonem kiwa=Skrzypce.

27) Zielone jak łąka, a nie łąka, ma ogo-  
nek jak mys, a nie mys=Rzeka.

---

Anegdoty, albo jak je lud nazywa *gadki*,  
są obok baśni, klechd i zagadek ulubioną roz-  
rywką młodzieży i starych, w długie adwen-  
towe wieczory zebranych przy kądzieli, przy



pleceniu koszyków i innych tego rodzaju spojonych zajęciach. Do niedawna łuczywo, jasno płonące na kominie, dużo dodawało tym *posiadkom* ciepła i uroku; terazniejsza lampka *gazowa* (nafciana) swoim bladym, kopącym światelkiem niezmiernie ujemnie działa na poezję *wieczorynków* i na imaginację bazarzy.

**1-a gadka.** Rzekł raz wrzód do muchy:— Pójdę do panal a mucha:—A ja do chłopu. —A czemu tak? pyta mucha.—Bo pan, odpowiada wrzód, obłoczy mię maściami, a chłop kłoca kładzie.—A ja, rzece mucha, jak wleżę chłopu w miskę, to choć sama zgine, to moich sióstr sto się pozywi, bo chłop całą łyżką mię wyrzuci, a pan za skrzydełko weźmie.

**2-a.** Wrona w lecie wlezie na mendel psenicy i krzyczy: *bla, bla!* a w zimie znajdzie końskie łajno i wrzescy: *kołac, kołac!*

**3-a.** Niedługo, jak Pan Bóg stworzył wilka, ten przysed do Pana Boga i rzekł: Panie, zdycham z głodu, co będę jad? Pozwól zjeść człowieka.—Zjedz, jeśli się da. Spotkał wilk człowieka i mówi: Pan Bóg pozwolił mi cię zjeść. A człowiek: Jakze ty mię zjes, kiedy ja nie umyty?—A to się umyj. Człowiek się umył, a wilk rzekł: Tera cię zjem. Człowiek odrzekł:—Pockaj, niech się obetrę.—A to się obetrzyj.—A kiedy nie mam cem, chyba mi pozwolis swego ogona.—Ano!—i na-

stawił się wilcysko. A człowiek, schwyciwszy go za ogon, dalej drągiem dobrze okładać. Wilk, wyrwawsy się mu, prosto poleciał na skargę do Pana Boga. A Pan Bóg:—Warteś tego, boś powiniem wiedzieć, że człowiek to pan twój.—A cóz będe jad? zawył wilcysko.—Zjedz krowę tej wdowy, co tam mieszka pod lasem. Wilk zjad krowę, a później znów prosi się: — Co będe jad, Panie? — Zjedz drugą krowę tej wdowie. Wilk się zastanowił, ale Pan Bóg powiedział:—Gdybyś zjad bogacowi, toby klął i nie przestałby narzekać, a ta kobiecina nie zgrzesy i jesce mi podziękuje, a za to będzie miała niebo.

4-a. Miała babuleńka siedm córek razem: to jedna Todora, to druga Sidora, to trzecia Katarzyna, to czwarta Jałgustyna, to piąta Uljanna, to sósta Marcjanna, a siódma Kostyna. Przyjechali siedmiu zięciów razem: To jeden Iwan, to drugi Todywan, to trzeci Budrys, to czwarty Kudrys, to piąty Bureła, to sósty Kudreła, to siódmym Mikita. Wziął Iwan Todorę, a Todywan Sidorę, a Budrys Katarzynę, a Kudrys Uljanę, a Bureła Marcjanę, Mikita Kostynę.

5-a. Spotycka pana z Zydem.

— Zkąd ty, Zydzie? — Z Przytyka.

— Coś za jeden? — Muzyka.

— Graj Zydziel! — Sabas idzie.

— Kijem go, mocanie! — Ny, zara, jaśnie  
panie.

— Ej waji bim, bim, bam, bam,  
Jak pan kaze, tak ja gram!

---

## P O E Z J A.

### Modlitwy.

#### a) *Poranna.*

Święta Panno przy świtaniu,  
Sam Pan Jezus przy skonaniu,  
Wsyscy święci  
Przy mej śmierci;  
Aniele Boży, strózu mój,  
Przy mnie stój,  
Jak we dnie, tak w nocy,  
Przybądź mi do pomocy. <sup>1)</sup>

#### b) *Wieczorna.*

Kładę ja się grzesny spać,  
Nie mam się czego bać;  
Świętą Ewangelię sobie pościelę,  
Świętym krzyżem się odzieję.  
Pójdźcie prec, marności światowe,  
Boście do zguby gotowe,

---

<sup>1)</sup> Porów. Kolb. S. XXII, № 313.

Pójdźcie ze czterech kątów,  
We drzwi piąte.  
Najświętsza Panno, strzez serca mego,  
Najsłodszy Jezu, nie wychodź z niego  
Az do oddania ducha mego. Amen <sup>1)</sup>.

c) *Do św. Barbary o dobrą śmierć.*

Barbaro święta, my ciebie ślicznie prosimy,  
Abyśmy bez pokuty nie umierali,  
Do Najświętszego Sakramentu przystępowali  
I Olej Święty pobożnie na się brali.

d) *Do Pana Jezusa podczas Mszy Ś-tej.*

Stoi różdzka kwitnąca,  
Przed Panem Jezusem widząca;  
O! widzę Cię, Panie Jezu Chryste,  
Ze Cię kapłan piastuje,  
Dusa się moja raduje.  
Raduj się, duso moja,  
Ześ Zbawiciela oglądała,  
Którego miłość tu zesłała  
On nas Pan, nas dobrodziej drogi,  
Dał se przebóć ręce i nogi;  
Rany jego słodka zbroja,  
Spocnie w nich dusa moja.

Święty Piotrze i Pawle, idźcie po świecie, nauczajcie ludzi starych i młodych: kto tę modlitwę mawiał będzie, to mu się rajskie wrota otworzą, a piekielne zamkną, na

---

<sup>1)</sup> Kolb. S. XXII, № 314.

wojnie nie zginie, w wodzie nie utonie, bez  
Najświętszego Sakramentu nie umrze. Amen <sup>1)</sup>.

### Legiendy z życia Najświętszej Marji Panny.

1. Chodziła Matka po Ogrójcu,  
Modliła się Bogu Ojcu,  
Póki się święta dróżka nie zjawiała.  
Tą dróżką się Ona udała  
I świętego Jana zdybała.  
— Ach, święty Janie,  
Boży kapłanie,  
Cys nie widział Syna Bozego,  
Jezusieńka najmilejszego?  
— Widziałem, prowadzili go Zydowie,  
Śli wałami oi okrutni katowie,  
Ręce i nogi do krzyża Mu przybili,  
Krew Najdroższą z boku wytocyli.  
Cyt! Matko, nie płac! ześ tak bolała,  
Będiesz wicenie w niebie królowała.
2. Zasnęła Matka na Kalwaryjskiej górze,  
Przyśnił się Jej Synacek boży,  
Taki zmęcony, taki skrwawiony!  
— Mój synacku najmilejsy,  
Mój kwiatecku najślicniejszy,  
Mówiłeś: „Cały świat odkupię,  
Piekło z jego zdobyocy złupię,

---

<sup>1)</sup> Podobnym wezwaniem, niezgodnym zresztą z nauką Kościoła katolickiego, lud dość często kończy modlitwy, skądinąd bez zarzutu, chcąc w dobrej wierze tym sposobem zachęcić do ich odmawiania.

Ani ci srebrem, ani złotem,  
Ale własnem swoim zywotem.”  
O! Synu mój zraniony, ukoronowany,  
Cegoś się podjął na takie okrutne rany?

### WARJANT.

Posła Matka na górę Kalwaryi,  
Wysed do niej Syn najmilejsy,  
Najpiękniejszy kwiat,  
Na cały świat.  
— Matko, oto widzisz Syna Twego,  
Nie mogłem ci odkupić świata tego,  
Ni srebrem, ni złotem,  
Tyło moim zywotem!

3. Gdy Najświętsza Panienska po świecie chadzała,  
Swego Synacka za rękę prowadziła:  
Posła se do miasteczka małego  
I prosiła o nocleg ogrodnicka niejakiego.  
Ogrodnik Ich nie poznał, ale pieski poznali,  
Przed Najświętszą Panienską z Dzieciątkiem poklękali.  
— O mój miły Panie, cóż ja zrobię z Wami?  
W chałupie śpię sam z memi dziećmi,  
Idźta do sopy, tam jest słoma i siano,  
Toć będzie nocleg spokojny z Maryją kochaną.  
Wysed ogrodnioek za Maryją o półnoocy,  
Az tu z nad sopy bije go światło w ocy,  
Bo nad sopą taka gwiazda świeciła,  
Jak kiedy Najświętsza Panna Syna powiła.  
— Oj! trzebać mi było spać z dziećmi pod progiem,  
A nie puscać Najświętszej Panienski z Bogiem.

### *Pasja Jezusowa.*

Pan Jezus nam się narodził,  
Z Apostołami po ziemi chodził,

Przenajświętszą krewką nózki obmywał,  
I nas wszystkich pić ją wzywał.  
Rzekł on:—Pijcie, pozywajcie,  
Co wam braknie, o to wołajcie.  
Jest tu między nami taki,  
Co mię sprzeda za srebrzaki.  
Pietrze, chocia ty o mnie dobrze wiesz,  
Cemu ty o mnie ludziom nie opowiesz?  
Nim kur zapieje, ty trzy razy mnie zaprzęś.

Posed Pan Jezus do Ogrójcu,  
Modlił się Bogu Ojcu.  
Żydzi Pana Jezusa sukali,  
Na wsyćkie strony się obzierali.

Rzekł Pan Jezus:—Zydowie, kogo wy sukacie?  
Jeśli Jezusa Nazareńskiego, oto mnie macie!

Żydzi się polękali,  
Na ziemię popadali.

Pan Jezus do nich rzekł:—Zydowie, kogo sukacie?  
Jeśli Jezusa Nazareńskiego, oto mnie macie!

Zydowie z ziemi powstali,  
Pana Jezusa złapali,  
O ziemię go uderzali,  
Z brody Mu włoski rwali,  
Ręce wspanak związali.

Wiedli Pana do starych bóżników,  
Srogich śmierci jego przysiężników,  
A potem do cesarskich namiestników.

Herod rzekł:—Nie mam bogów, nie mam sądów,—

Piłat zaś:—O, mój miły gospodzie,  
Jak ty o mnie dobrze wiesz  
Cemu ty mnie nie odpowiesz?

Słysz, jaki huk, jaki krzyk w narodzie!

Wiedli Pana Jezusa Kalwaryjską drogą,  
Wiedli go na śmierć okrutną, na śmierć srogą.

Cierniową koronę uwili,  
Na Przenajświętszą główkę wtłoczyli,  
Potem okrutnie do krzyża przybili,  
Naraćcie bok Mu włóćnią otworzyli.  
Trzy Maryje sły,  
Drogie maście niosły,  
Chcieli Pana Jezusa namazać,  
Pan Jezus do nich rzekł:

Trzy Maryje, nie krzyccie, nie płaccie,  
idźcie na cały świat, powiedźcie dużemu i ma-  
łemu: „Kto tę modlitwę mawiał będzie w nie-  
dziele po Msy Ś-tej, we czwartek po wieče-  
rzy, w piątek do południa, pošę jemu 30  
Msów, 7 Aniołów, 7 Apostołów. Po śmierci  
jego wyjdę Ja sam po dusę jego i wezmę do  
nieba, gdzie będzie królować ze mną na wie-  
ki wieków. Amen.”

### Spotycka djabła z zakiem <sup>1)</sup>.

*Djabeł.* A ty zacku ucony, ucony, nad  
skołami wybrany, powiedz-ze mi, co to jest  
jeden?

*Zak.* Jeden Syn Maryi, co w niebie kró-  
luje nad nami.

*D.* A ty zacku ucony, ucony, nad skoła-  
mi postawiony, powiedz-ze mi, co to jest dwa?

---

<sup>1)</sup> Podał Fr. Piotrowicz ze wsi Poćcisiz. Djalog ten  
bywa śpiewany *recitativo*.



Z. Dwie tablice Mojzesowe, jeden Syn Maryi, co w niebie króluje nad nami.

D. A ty zacku ucony *itd.*, powiedz-ze mi, co jest trzy?

Z. Trzy Osoby boskie, a jeden Bóg, dwie tablice Mojzesowe, a jeden Syn Maryi, co w niebie króluje nad nami.

D. A ty zacku ucony *itd.*, powiedz-ze mi, co jest ctery?

Z. Ctery listy Ewangelisty, trzy Osoby boskie, a jeden Bóg, dwie tablice Mojzesowe, a jeden Syn Maryi, co w niebie króluje nad nami <sup>1)</sup>.

D. A ty zacku ucony *itd.*, powiedz mi, co jest pięć?

Z. Pięć ran cierpiał Pan, ctery listy Ewangelisty *itd.*

D. A ty zacku ucony *itd.*, powiedz, co jest seść?

Z. Seść grają w liliję, przed Najświętszą Maryją; pięć ran cierpiał Pan *itd.*

D. A ty zacku ucony *itd.*, powiedz, co jest siedm?

Z. Siedm Sakramentów; seść grają *itd.*

D. A ty zacku *itd.*, powiedz, co jest ośm?

---

<sup>1)</sup> W ten sposób przy każdej odpowiedzi powtarzają się wszystkie odpowiedzi poprzednie.

Z. Ośm bożej miłości; siedm bożej radości *itd.*

D. A ty zacku *itd.*, powiedz, co jest dziewięć?

Z. Dziewięć chórów aniołów; ośm bożej miłości *itd.*

D. A ty zacku *itd.*, powiedz, co jest dziesięć?

Z. Dziesięć bozych przykazań; dziewięć chórów *itd.*

D. A ty zacku *itd.*, powiedz, co jest jedenaste?

Z. Jedenastu apostołów; dziesięć bozych przykazań *itd.*

D. A ty zacku *itd.*, powiedz, co jest dwaście?

Z. O dwunastej kur zapieje, a ty satanie prec ode mnie!

### Pieśni pobożne <sup>1)</sup>.

*Przy wynoszeniu umarłego z domu.*

- 1) Już idę do grobu smutnego, ciemnego,  
Gdzie będę spocynać aż do dnia sądnego,

---

<sup>1)</sup> Wielkie mnóstwo lud umie na pamięć pieśni pobożnych i takowe z upodobaniem w domu śpiewa. Tutaj podajemy tylko te, z którymi w druku nigdy nie spotkałiśmy się. Ze światowych wybieraliśmy również mniej znane.

Gdzie mozni królowie swe kości składają,  
Książęta, panowie, w proch się obracają.

W tę podróż odohodzę, nie biorę nje z sobą,  
W postaci okrytej śmiertelną załobą,  
Tylko otery deski, licha biała sata—  
Toć cała wysługa mizernego świata.

Juz słońce, księżycy świecić mi przestaną;  
Robactwo, zgnilizna, te przy mnie zostaną.  
Gdzie mądry Salomon podział się z mądrością?  
Gdzie Krezus, Asverus z swoją wspaniałością?

Gdzie Samson tak silny? gdzie mężna Judita?  
Gdzie mocny Herkules? niech się, kto chce, pyta!  
W jaskinię podziemną śmierć wszystkich ukryła;  
Toć samo dziś ze mną nędznym ucyniła.

Juz od was odchodzę i zegnam się z wami,  
Ojce, matko, razem z bracią i siostrami;  
Zegnam się z córkami, z syny, z pasierbami,  
Z całą familiją i przyjaciółami.

Zegnam się z tobą, małzonku (o) kochany (a),  
Dziękuję, żeś był (a) w zyciu mem wybrany (a);  
Ja cię tu oddaję Boskiej opatrności,  
A sam juz odchodzę do strasnej wieczności.

Zegnam się dziś z wami, wy zdrowi zostańcie,  
A o dusy mojej nie zapominajcie.  
Łaskawym się sąsiadom dziękuje stokrotnie,  
Ze tu na mój pogrzeb przybyli ochotnie.

Niech wszystkim Bóg płaci zdrowia ochroną,  
I fortuną nagradza i wspiera niebieską koroną.

Otrzyjcie łzy z oczów, utajcie załości,  
Życie mi pokoju w niebieskiej światłości.  
Amen.

- 2) Cas, cas juz niosą trunę,  
Wstań, wstań, odbierz fortunę,  
Gdyz to tyła zapłata  
Za twe trudy u świata.  
Cłowiece snem zmozony,  
W którez teraz pójdziez strony,  
Skończywszy służbę?  
Spis, spis w głuchym letargu,  
Duch, duch twój juz na targu,  
Stoi smutny u sądu,  
A nie trafi do łądu.  
Juz rzucają carci losy,  
Zewsząd słyhać sprzeczne głosy,  
Cyj wiecznie będzie?  
Gdzie, gdzie twoja uroda?  
Ach, ach, gdzie strojów moda?  
Trup strasliwy na twarzy,  
Ropa w uściech się smazy,  
Za perfuny smród nieznośny,  
Za kapele dzwon załośny,  
Za pałac — jama.  
Patrz, patrz, gdzie twe zamysły,  
Zdaj, zdaj rachunek ścisły;  
Juz zerwana osnowa,  
Którą snuła twa głowa,  
Opuszczają wsycy ciebie,  
A moze tez Bóg w niebie  
Cię nie pomieści.  
Twarz, twarz wsak to jest brata,  
Tak, tak i ja pójdę ze świata.  
Ach, nadziejo obłudna,  
Jezeli śmierć tak trudna,

Nie mam innej już nadzieje,  
Tylko padam i truchleję  
Przed tobą, Boże.

Amen.

### Pieśni o sądzie boskim

*Śpiewane podczas stypy pogrzebowej.*

#### I.

Słuchaj ziemio, słyscie mogiły,  
Trąb archanielskich niebieskie siły,  
Cas już ten nadchodzi,  
Kiedy Bóg nadgrodzi  
Sam wszystkie sprawy.

Zycie dogorywa,  
A grzechów przybywa,  
Saleją zabawy.

Pomsta, pomsta, dobrali miary,  
Nie mas, nie mas wstydu ani wiary,  
Zyją bez bojaźni,  
Kazdy Boga drązni,  
Wołają stworzenia:  
Nie traccie zbawienia!

Sąd dla dusy wraz przy zaśnieniu,  
Bóg przytomny sprawi w sumieniu,  
Skąd życie wycyta,  
Gdy aniołów spyta:  
Cyj obraz, zwycaje?  
Co Boskiego Bogu,  
Co złego nałogu,  
To cartu oddają.

Pomsta, pomsta—juz dobrali miary,  
Nie mas ni wstydu, ni wiary.

II.

Pójdziemy, pójdziemy stąd w niewiadome krainy,  
Między świata grzesne syny

Adama.

Znajdziemy, znajdziemy tam zaginione nase lata,  
Gdzie wszystkich ceka zapłata

Za sprawy.

Drzymiemy, drzymiemy, płynąc w nieprzeżyte wieki,  
Z babilońskiej pijąc rzeki

Obludę.

Staniemy, staniemy przed strasliwym Boga sądem,  
Obsypani grzechu trądem

Na jawie.

Weźmiemy, weźmiemy raj cyli piekło ze wstydem,  
Z Judasem cyli z Dawidem,

Nie wiemy.

Amen.

O śmierci.

Lecą latami,  
Jakby skrzydłami,  
Zycia mego momenta,  
Jak łódź po wodzie,  
W swoim chodzie,  
Zagłem będąc podjęta.  
Nędzny człowieku,  
W docesnym wieku  
Nie wiesz dnia ni godziny,  
Gdy cię od ładu  
Porwie do sądu  
Śmierć z małej przycoyny.  
Nagle śmierć kradnie  
Wiek ludzki snadnie,—

Niech każdy o tem myśli;  
Nie ufaj w zdrowiu,  
Bądź w pogotowiu,  
Niech ci się w sercu krésli.  
Strach to surowy  
Na ludzkie głowy,  
Kiedy mars prędkie nakazą,  
Wezmą fortunę,  
Mnie zamkną w trunę,  
Ze wzystkiego obnazą,  
A ciało z prochu  
Wezmą do lochu,  
Które robacy skruszą.  
To mnie przenika,  
Jako grzesnika,  
Co się dzieć będzie z dusą?  
Dusa nieboga,  
W cnoty uboga,  
Dla niej tylko dwie drodze:  
Albo zbawienie,  
Lub potępienie.  
Przeraza dusę srodze  
Wiečność głęboka,  
Bez miar seroka,  
Bez terminu i granic.  
Cóż to jest za złość,  
Cóż to za podłość,  
Gdy grzechu nie mam za nic!  
Na kogoż winę,  
Złość przycynę,  
Zem Cię Boże obraził?  
Na mnie samego,  
Cłowieka złego,  
Zem prawa Twoje zniewazył.

Amen.

## O dusy, co z tego na tamten świat posła <sup>1)</sup>

Biją, biją w piersi młotem,  
Wychodź duso krwawym potem.  
Dusa z ciała wychodziła,  
Na łące się usadziła  
I rzewnie tam zapłakała.  
Najświętsza Panna to usłyszała,  
Na Anioła zawołała:  
— Pójdź, Aniele, w tamten świat,  
Utul dusę, utul jej płac.  
Spuścił ci się z nieba Anioł,  
Spuścił się z góry na dół.  
— Cego ty duso płaces?  
— O jakże ja nie mam płakać?  
Trojem dzieci odumarła! (*bis*)  
— O jest ci tam świat seroki,  
Pomiescą się twe sieroty (*bis*).  
Pójdź-ze duso na me skrzydła,  
I pójdziewa pod niebiosy.  
Pod niebiosy zaleciała,  
W rajskie wrota zakleptała.  
— Święty Pawle, święty Pietrze,  
Ktoś tam w rajskie wrota klekce.  
— Panie, dusa do raju chce.  
— Pytaj się, Pawle, Pietrze,  
Co słychać na tamtym świecie?  
— Nie słychać tam nic dobrego,  
Śmieje się bogaty z ubogiego.

---

<sup>1)</sup> Podana przez Marcjanę Karwowską, ze wsi Strzak-  
łów.



— Pytaj jej się, Pawle, Pietrze,  
Co zarobiła na świecie?

— Siedm miar płótna zarobiłam,  
I to w grób se włożyłam.

— Pytaj jej się, Pawle, Pietrze,  
Cy się dawno spowiadała?

— Niedawnom się spowiadała,  
Jakiem na śmierć chorowała,  
Olej święty przyjmowała.

— Idź-ze duso za dusami,  
Jako księżyc za gwiazdami.

Pawle, Pietrze, weź-ze kluce,  
Pójdź do piekła, wypuść duse,  
Tylko jednej nie wypuszczaj,

Co zabiła ojca, matkę;  
Choć-ze jescce nie zabiła,  
Ale sobie to pomyśliła.

Większe to jest pomyślenie,  
Nizli złe uderzenie.

Bo się rana prędko zgoi,  
A złe słowo długo stoi.

Święty Michał w trąbę trąbi:  
Stańcie duse na sąd boski,  
Na tym sądzie sam Bóg zasiędzie,  
Złym i dobrym płacić będzie.

— Stańcie dobrzy po prawicy,  
A wy zaś zli po lewicy;  
Pójdźcie dobrzy, gdzie dobrota,  
A wy zaś zli, gdzie lichota,  
Ogień, piekło, zła robota <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Porównaj: Kolberg *Lud*, Serja XVII, str. 8,  
№ 16.

### Pieśń do Anioła Stróża.

— Aniele strózu, mój miły patronie <sup>1)</sup>,  
Gdziez mnie poprowadzis po mojem zgonie?  
— Ja i sam nie wiem i zgadnąć nie mogę;  
Której godziny wezmę cię w swą drogę,  
Chyba cię oddam w cyscowe upały.  
— Aniele strózu, zał ci to niemały:  
Zylem na świecie w nędzy, utrapieniu,  
Teraz mam gorzeć w cyscowym płomieniu!  
Aniele strózu, miej politowanie,  
Niech-ze mnie minie cyscowe karanie.  
— Nie lękaj się, duso, jam zawse przy tobie,  
Aniołem stróżem opowiadam się tobie;  
Przeociez ja jestem twej dusy straznikiem,  
Dusy do nieba jestem przewodnikiem;  
Gdy cię postawią na niebieskim progu,  
Oddaj-ze chwałę Najwyzsemu Bogu;  
Gdy cię postawią razem ze świętymi,  
Oddaj-ze pokłon Bogu wraz z niemi.  
Amen <sup>2)</sup>.

### Pieśń kosarska <sup>3)</sup>.

W poniedziałek rano skosiliśmy, skosiliśmy siano,  
Skosił ty, skosił ja, skosiliśmy obydwu (*bis*).  
A we wtorek rano grabiliśmy, grabiliśmy siano,  
Grabiał ty, grabiał ja, grabiliśmy obydwu (*bis*).

---

<sup>1)</sup> Każdy wiersz śpiewają dwa razy.

<sup>2)</sup> Porów. Z. Wasilewskiego *Jagodni*, str. 85.

<sup>3)</sup> Ze wsi Rogoźnicy.

A we środę rano susyliśmy, susyliśmy siano,  
Susyl ty, susyl ja *itd. (bis)*.

A we czwartek rano kopiliśmy, kopiliśmy siano,  
Kopił ty *itd. (bis)*.

A w piątek rano zwoziliśmy, zwoziliśmy siano,  
Zwoził ty *itd. (bis)*.

A w sobotę rano złożyliśmy, złożyliśmy siano,  
Złożył ty *itd. (bis)*.

A w niedzielę rano sprzedaliśmy, sprzedaliśmy  
[siano,

Sprzedal ty *itd. (bis)*.

W poniedziałek rano przepiliśmy, przepiliśmy siano,  
Przepił ty, przepił ja, przepiłsma obydwu *(bis)*.

### I. Pieśń żniwiarzy przy końcu żniwa ozimego <sup>1)</sup>.

1) A kto brody <sup>2)</sup> nie piali,  
Nie doceka niedzieli,  
A kto brody piół,  
Będzie wódkę piuł.

2) Pótyśmy się krązali,  
Ażeśmy zytka dozeni;  
Dozeniśmy, dozeni,  
Pięknie, niziuchno przy ziemi.

3) Jakośmy zytka dozynali,  
Pana Jezusa wzywali,  
Matki Boskiej na pomoc,  
Będziemy hulać całą noc.

---

<sup>1)</sup> Spisane ze wsi Żeliszew, w pow. Siedleckim.

<sup>2)</sup> Brodą się tu nazywa garśó żyta niezżęta, w kwiaty ustrojona, około której pialą, orzą i bronują, patrz str. 93.

- 4) Roztwórz panie hierzeje,  
Juz się na polu nie hieje,  
Nie hieją się kłosecki,  
Bo wybierały dziewecki.
- 5) O wyjedź panie wokolo,  
Gdzie było zytko, tam goło,  
Gdzie było zytko, to nie mas,  
Tylko mędelki, kieby las.
- 6) Wyjrzyj panie na pole,  
Juz mas zytko w stodole;  
Zdrowi państwo zyjie,  
Na drugi rok zasiéjcie.
- 7) W jednym polku-śmy dozeni,  
A w drugim się zieleni;  
Zieleni się, zieleni.  
Jak jaka rutka w jesieni.
- 8) Dobry był nas rzonca,  
Dozeniśmy zytka za słońca,  
Dozeniśmy, dozeni, dozeni,  
Pięknie, niziuchno, przy ziemi.
- 9) Nas pan Kusel wesoly,  
Ma zytka pełne stodoly;  
Pan Ozorowski się zasmucił,  
Bo mu wiatr stodoly przewrócił.
- 10) Nas pan Kusel ma złoty pas,  
Dozeniśmy zytka na sam cas;  
Pan Ozorowski ma z lipiny,  
Będzie zął zytko do zimy.
- 11) Dopomogleś Boze polozyć,  
Dopomoz Boze powozić,  
Dopomoz Boze wymłócić,  
I do Warszawy wywłócyć.

- 12) Mieliliśmy sierpy z mosiędza,  
A nas panicek u księdza;  
My się trudzili przy robocia,  
A nas pan siedziół przy herbocie.
- 13)           Idziemy, idziemy,  
A kędyz my staniemy?  
U nasego pana pod gankiem,  
Idzie przodownica pod wiankiem.
- 14) Prosimy pana o politykę,  
O beckę piwa i muzykę.  
Oj, niech-ze nam zagraję,  
Kiej odpocynku nie dają!
- 15)           Nad pokojami carna burza,  
A nasa pani kej róża.  
Plon niesiemy, plon,  
Do nasej pani w dom.
- 16) Wypraw nam panie okrężne,  
Mieliliśmy zagony potężne,  
A na zagonach ościsko,  
Kazał przystawca ząć nizko.
- 17)           Kryjes się panie przed nami,  
Widziemy się oknami;  
My się przed tobą nie kryli,  
Do robotyśmy chodzili.
- 18) Na niebie jasna tęca,  
Nasa pani kieby świeca,  
Do pokoju se postępuje,  
Beckę piwa obiecuje.
- 19)           Nad pokojami jasny obłok,  
A nas pan podjon się pod bok;  
Radby nam coś dać i załuje,  
A tylko nas osukuje.

- 20) Oj! karbowy bez głowy,  
Okonom nie widzi;  
Oj! skarał was Pan Jezus  
Za nas, biednych ludzi.

## II. Pieśń parobka.

Służyłem u pana najpierse lato,  
Dał mi kokos za to.  
Służyłem u pana na drugie lato,  
Dał mi czyzka za to.  
Służyłem na trzecie lato,  
Dał kackę za to.  
Służyłem na cwarde lato,  
Dał prosie za to.  
Służyłem na piąte lato,  
Dał mi ciele za to.  
Służyłem na sósste lato,  
Dał mi krowę za to.  
Służyłem siódme lato,  
Dał mi on źrebie za to.  
Służyłem na osme lato,  
Dał mi on skapę za to.  
Służyłem na dziewiąte lato,  
Dał mi on kozuch za to.

W mem kozuchu,  
Jakby w duchu;  
Mojej skapie  
Z nosa kapie;  
Moje źrebie  
Nogą grzebie;  
Moja krowa  
Chodzi zdrowa;  
Moje ciele  
Ogonem miele;

Moje prosie kwiku, ryku;  
Mój kurecek kukuryku;  
Moja kačka śpiewa tak;  
Mój czyzycek zbiera mak;  
Moja pastra kokośecka  
Lata koło ogródecka.

### III. D u m y.

- 1) Myśli, moje myśli,  
Nacoście wy wyśli?  
Na olsynę, na hój,  
Na frasunek, na mój! (*bis*).
- 2) Myśli, moje myśli,  
Gdzieście się podzieli?  
Z wodą popłynęli,  
Z wiatrem polecieeli... (*bis*).
- 3) Z wodą popłynęli,  
To juz nie przyplyną;  
Z wiatrem polecieeli,  
To na wieki zginą. (*bis*).

### IV. Pieśń sieroca.

Sła sierota po wsi,  
Napadło ją dwa psi;  
Nie miał się kto obrać,  
Tej sierotki ograć.

Pan Jezus się obrał,  
Tę sierotkę ograł.

- Gdzie dziecko idzies, ty mała sieroto?
- Idę se po świecie, swej mamy sukam.
- O, moja sierotko, twoja mama w niebie,  
Twoja mama w niebie, nie przyjdzie do ciebie,

Wróć-ze się sierotko do swej macierzy,  
Niechaj cię umyje, zaplecie, ucese.

— Jak macocha myje,  
To sarpie za syję;  
Jak macocha cese,  
Lecą z głowy plese;  
Jak macoch zaplata,  
Do ziemi przygniata.

Jak sierota płace, az się serce kraje,  
A Pan Jezus za to sieroty nie łaje.  
— Wróć-ze się ty dziecko do swej macierzy,  
Niechaj ci da chleba i mleka nie załuje.

— Jak macocha chleb kraje,  
To mnie wprzód wyłaje,  
A jak ukroi, to klonowy listek,  
Jesce się mnie pyta: „A zjes-ze go wsystek?”  
Nie zjem ja go w izbie, zjem za drzwiami,  
Każdą krusynkę obleje łzami.

— Wróć się ty dziecko do swej macierzy,  
Niechaj ci ona jeść ugotuje.

— Macocha gotuje,  
Przód pięścią nakuje,  
A jak garka suka,  
To w głowę nastuka,  
Jak w miskę nakłada,  
To duzo nagada.

Kiedy swoim dzieciom, to daje w misecce,  
A mnie, sieroteńce, ledwie w skorupce;  
Kiedy swoim daociom, to kaze jeść z gościami,  
A mnie, sieroteńce, ledwo z psienietami.

— Wróć-ze się, sieroto, do swojej macierzy,  
Niechaj ci poćięle, niech cię odzieje,



— Jak macocha ściele,  
Nazłuje się wiele;  
Jak macocha odzięwa,  
Bardzo się nawydziewia.

Kiedy swoim dziatkom, to da spać pod pierzyną,  
A mnie sierotękę zawse psy nie miną...

O, mój Jezuleńku, przyjmij mię do siebie,

Bo ja do macierzy nie pójdę bez Ciebie.

O, mój Jezuleńku, daj-ze się uprosić,

Bo ja takiej krzywdy nie mogę ponosić!

— Cekaj, sierotęńko, przyjmę oię do siebie,

Ja ci dam Anioła, on przyjdzie po ciebie.

A sierotka za to juz mile dziękuje,

Upadła na ziemię i w nózki całuje;

A Pan Jezus mile sierotękę podnosi,

O oierpliwość takze ze łzami prosi <sup>1)</sup>).

## V. Piosnki miłosne i zalotne.

- 1) — Rosa pada, sokół siada na drobnej lesoynie,  
Kochaj-ze mnie, mój Jasieńku, aby nie zdradliwie (*bis*).  
— Niezdradliwie, niezdradliwie, widzi Bóg na niebie,  
O, bodaj ja syję złamał, jadący do oiebie (*bis*).  
I wyjechał ci Jasieńko na zieloną łąckę,  
Koniceńko syję złamał, a Jasieńko rąckę (*bis*). <sup>2)</sup>

\* \* \*

---

<sup>1)</sup> Porównaj: Kolberg ser. XIII, № 14; XXII, № 293; *Mazowsze* II, 355; Kozłowski *Lud w Ozerskim*, str. 259; Fedorowicz: *Lud okolic Zarsk* I, str. 197.

<sup>2)</sup> Porów. Z. Wasilew *Jagodne*, str. 165.

- 2) Śpiewaj-ze słowiku w zielonym gaiku,  
Ja ci pomogę, idący po wodę (*bis*);  
W zielonym gaiku złamał konik nogę,  
Ja ciebie dziewczyno namówić nie mogę (*bis*).  
Namówiłbym kamień, namówiłbym wodę,  
A ciebie dziewczyno namówić nie mogę (*bis*).  
— Nie namówis wody, ani też kamienia,  
Ani tej dziewczyny dobrego sumienia (*bis*).

\* \* \*

- 3) Przysniło się Kasieńce w łóżecku leżący,  
Ze utonął Jasiętko bez morze płynący.  
— Oj utonął, utonął i chusteczkę zgubił,  
Bodaj w niebie królował, jak mnie wiele lubił!..  
Oj wy, rybacy, rybacy, z łądu wysokiego,  
Cyscie nie widzieli Jasiętko mego?  
— Oj widzieliśmy, widzieli, ale niezwywego,  
Środkiem morza płynącego, miecem przebitego.  
Wyskoczyła Kasieńka z łądu wysokiego,  
I wyrwała mico z boku Jasiowego,  
I wyrwała i wyrwała i sama się przebiła:  
O! patrzajcie wysoy ludzie, jak go lubiła!

\* \* \*

- 4) Stała ja na gałązce, gałązki się schylają,  
Stała ja na drugiej, listki opadają;  
Opadają listeczki na wszelkie strony,  
A ty, Jasiętku, idź, posukaj se zony.  
— Gdziez ja nieszczęśliwy pójde zony sukac?  
Pójde do Kasieńki w okienecko stukac.  
Zastukał, zapukał w nowe okienecko:  
— Cy spis, cy słysys, moja kochanecko?  
Kasia usłysała, rączkę mu podała:  
— Witam cię, Jasiętku, zem cię nie poznała.

Dała mu kosuleckę, jak dzień bieluteką,  
Ni mu mama prała, ni mama dała,  
Tylko mu ją Kasieńka podarowała.

\* \* \*

- 5) Juz mi minęło sesnaście latek,  
Trzeba się wpisać w rejestr mężatek;  
Przybiegajcie do mnie chłopcy, a skoro,  
Może jakiego z was sobie wybiorę.

Starego nie chcę—stary leniwy:  
Niechaj sobie idzie do baby siwej;  
A ten stary—ma przywary—bo stary,  
Nie takiego mnie trzeba do pary.

Dworzana nie chcę, bo fryzowany,  
Jemu trzeba zony farmazowanej;  
Heretycki mu trzeba, nie zony,  
O! nie dla mnie ten dworacek stworzony!

Studenta nie chcę, student ucony,  
Jemu trzeba sukni, nie zony,  
Sukni księskiej—nie zony,  
O! nie dla mnie ten studencik stworzony!

Franouza nie chcę, bo wąsik fryzowany,  
Do góry włos jego karbowany,  
A twarzycki mu sie palą, jak róże,  
Od takiego mnie męża broń Boże!

Sewcyka nie chcę, bo śmierdzi smołą,  
Siądę koło niego, obelgnę wkoło;  
U sewcyka tyle majątku i bydła:  
Młotek, kopyta i same sydła.

Gospodarza nie chcę: trzeba rano wstawać,  
Trzeba dobrze robić i jeść gotować,

U gospodarza trzeba dobrze pracować,  
Nie ma kiedy pokochać, ni pocałować <sup>1)</sup>).

\* \* \*

- 6) Stoi topola, pod nią kākola.  
— Ozeń się Jasiętku, bo ci niewola.  
— Nie tak niewola, jak potrzeba,  
Chciałbym się dorobić z Kasią chleba.  
— Nie dorobim się, choćby oboje,  
Bo ja choć młoda, robić się boję.  
— Jest w boru wić, naucy robić,  
Jest miotelecka brzozowa,  
Dla leniuchów bardzo zdrowa.  
— Jesce mnie nie mas, a obiecujes bić,  
O! bodajbyś nie docekał moim być! <sup>2)</sup>

\* \* \*

- 7) Stoi krzacek na gościńcu, nikt go nie tyka,  
Rozmaryn i lilija różą przekwita;  
Rozmaryn i lilija ślicne ziele,—  
Nie rozmawiaj z kawalerem wiele.  
Bo kawaler bez sumienia, Boga się nie boi,  
I przysięga, że cię kocha, a na zdradzie stoi;  
Ręce ścisła, twarz całuje i do Boga wzdycha;  
Nie wierz mu, grzeczna panno, w nim nadzieja licha.

\* \* \*

---

<sup>1)</sup> Porów. Z. Wasilew. *Jagodne*, № 116.

<sup>2)</sup> Porównaj: Kolberga *Mazowsze*, II, № 19, 20, 21; *Lud*, ser. III, № 54, XII, № 25 i 27, XVI, № 411.

- 8) Z tamtej strony jeziora stoi lipa zielona,  
A na tej lipie, na tej zielonej,  
Trzy ptaskowie śpiewają.  
Nie byli to ptaskowie,  
Tylko kawalerowie.  
Rozmawiają się, rozmawiają,  
O nadobnej dziewczynie rają.  
Jeden mówi:— To moja!  
Drugi mówi.— Jak Bóg da!  
Trzeci mówi:— Serce Marysia,  
Cegoś tak zasmęciła się?  
— O, jak nie mam smętną być,  
Kazą ze starym zyc;  
Oj, łoze ślicne malowanie,  
Cyjez na tobie będzie spanie?  
Jeśli Jasio będzie spał,  
Oby mu Bóg zdrowie dał!  
A jeśli Bartek stary,  
Bodaj posed na mary!

\* \* \*

- 9) Oj! tam na łące, tam na zielonej,  
Leży Jasieńko bardzo zraniony.  
Przysła rodzona matuś do niego:  
Płace, narzeka, załuje jego.  
— Idź, matuniu, idź prec ode mnie,  
Bo moje serce zamiera we mnie.  
Oj! tam na łące, tam na zielonej,  
Leży Jasieńko bardzo zraniony.  
Przysed rodzony tatunio do niego:  
Płace, narzeka, załuje jego.  
— Idź, tatusiu, idź prec ode mnie,  
Bo moje serce zamiera we mnie.

Oj, tam na łące, tam na zielonej,  
Leży Jasieńko bardzo zraniony.  
Przysła dziewczyna jego do niego:  
Place, narzeka, żałuje jego.  
— Siądź tu, Marysiu, siądź tu koło mnie  
To moje serce odzyje we mnie.

\* \* \*

- 10) — Córúś, córúś, cego ode mnie chcesz?  
Sukienka nowa  
Leży gotowa,  
Weź ją, weź, jeżeli chcesz.
- Dziwną, dziwną ja mamę mam:  
Nie zrozumiała,  
Cego ja chciała,  
Cego, cego ja nie mam!
- Córúś, córúś, cego ode mnie chcesz?  
Trzewicki nowe  
Stoją gotowe,  
Weź je, weź, jeżeli chcesz.
- Dziwną, dziwną ja mamę mam:  
Nie zrozumiała,  
Cego ja chciała,  
Cego, cego ja nie mam!
- Córúś, córúś, cego ode mnie chcesz?  
Skrzynecka nowa  
Stoi gotowa,  
Weź ją, weź, jeżeli chcesz.
- Dziwną, dziwną i t. d.
- Córúś, córúś, cego ode mnie chcesz?  
Łózecko nowe  
Stoi gotowe,  
Weź je, weź, jeżeli chcesz.

- Dziwną, dziwną ja mamę mam:  
Nie zrozumiała i t. d.
- Córúś, córúś, cego ode mnie chceś?  
Jasieńko młody,  
Pięknej urody,  
Weź go, weź, jeżeli chceś.
- Dobrą, dobrą ja mamę mam,  
Bo zrozumiała,  
Cego ja chciała,  
Cego, cego ja nie mam!

\* \* \*

- 11) Oj w niedzielę raniusieńko,  
Rano z porania,  
Oj, już ma najmilejsza  
Wółki wygania.  
Oj wygnąła, przezegnała,  
Wraca do domu,  
Zastąpił jej Jasio drogę  
Na wronym koniu.
- Oj! ty Kasiu, Kasiuleńko,  
Co za goście masz,  
Ze tak rano, raniusieńko  
Wółki wyganiaś?
- Nie mam ci ja ni jeduego,  
Gościa zadnego,  
Ale cię się spodziewała  
Prawie samego!

\* \* \*

- 12) Seroka woda na Wiśle...  
— Powiedz dziewczeczko swe myśle,  
A jako wcoraj, tak i dziś  
Musiś, panienko, moją być!

— Tobie trzeba nie takiej.  
Tylko księżniczki jakiej,  
Bo u księżniczki pokoje,  
A ja sierota, jak stoję.

— Zebyś ty była sierota,  
Nie miałybyś wianka ze złota,  
Aleś ty pani nad paniami,  
Powędrujes ty wraz z nami.

— Jak my będziem wędrować,  
Będą się ludzie dziwować.  
— Oj, niech się ludzie dziwią:  
Kawaler z panną wędrują!

I nózka w nóżkę stąpali,  
I ooko w ooko patrzali,  
I rąka w rękę trzaskali,  
I tak se w świat wędrowali.

\* \* \*

- 19) Tam na podlesiu trawka się wiewa...  
Gdzie moja dziewczyna, co mię lubiła?  
Nie tak lubiła, jak pokochała,  
Kupiła konika, podarowała. (*bis*).

A ten konicek,  
Wielgi zbytnicek,  
Wydeptał mi trawkę  
Na pastewnicę.

Nie tak wydeptał, jak ją wykosił,  
Pamiętaj, dziewczyno, com cię prosił:  
Ja ciebie prosił o pierścionecek,  
A tyś uwiła z rutki wianecek. (*bis*).

\* \* \*



- 14) Jeleń wodę pije...  
— O pamiętaj, grzeczna panno,  
Ja dla ciebie zyję,  
Oj, dla ciebie zyję!  
Od Boga stworzony,  
Ty innych bardzo kochas,  
A ja oddalony.  
O, pamiętaj dziewczyno,  
Na wyroki swoje,  
Cośmy se mówili  
W ogrodzie oboje.  
— Oj, cośmy se mówili,  
Ja słowa dotrzymam,  
Alić mi bieda,  
Ze majątków niémam.  
— Oj, majątek u Boga,  
Nigdy nam nie zginie;  
Cnoty i pokory  
Trza każdej dziewczynie;  
Cnota jest najpiersą,  
A pokera drugą.  
Nie zwazam ja, grzeczna panno,  
Chociaz jesteś sługą.

\* \* \*

- 15) Leciały gołębie,  
Jeden nie miał pary;  
Lepsy wdowiec młody,  
Jak kawaler stary.  
Bo kawaler stary, rozbałamucony,  
A wdowiec młodzieński, to sanuje zony.  
Sanuj-że mnie, sanuj,  
Za wianeczek, za mój,  
A ja ciebie będę  
Za zieloną wstęgą.

Sanuj-ze mnie, sanuj, jakze nie sanować?  
Bo to nie jabłusko, zerwać i skostować,  
Zerwać i skostować  
I rzucić na stronę:  
Bo to nie jabłusko,  
Bo to nie cerwone!  
Jabłusko zerwies, jak kiepskie—to rzucis,  
A jak się ozenis, to juz nie porzucis.

\* \* \*

- 16) Pójdzies, Kasiu, za mnie, mów-ze jeno prędezej,  
Tobym na przypowiedź zara dał pieniędzy!  
— A chybabym, Franku, rozumu nie miała,  
Pierwsyś do sklanki, pierwsyś do bitki,  
A tobyś wyrabiał ze mną zbytki!

\* \* \*

- 17) — Cegoście przyjechali, moi mili goście?  
Jeśli wam się spodoba ojca, matki proście!  
Ojciec nie przystaje, matula nie chce:  
— Jesce moja córunia progów nie przedepce,  
Stołu nie przemyje,  
Jesce kawaler nie zginie.

\* \* \*

- 18) Po ogrodzie chodziła,  
Kapustę sadiła!  
Daj-ze ci, Boze, męza,  
Zebyś go lubiła.  
Po sadenku chodziła,  
Naowkoło wiśni;  
Daj-ze ci, Boze, męza  
Ku twojej myśli.

\* \* \*

- 19) Z tamtej strony mlyna  
Kwitnie orzębina;  
O! trzeba ją wyrąbać!  
Spodobala się mi nadobna dziewczyna,  
Tylko nie chcą za mnie dać!  
— Dadzą, Jasiu, dadzą,  
Pięknie odprowadzą,  
Tylko trzeba dziękować,  
Capeckę podnosić,  
Ojca, matkę prosić  
I w nóżeczki całować.

\* \* \*

## VI. Strata wianka.

- 1) Wianecku nadobny, perłami sadzony,  
Trzebaby cię płakać, jak matki rodzonej;  
Nie tylko płakać, ale się i rozbijać,  
Kiedy się przyjdzie z wianecka rozwijać.  
Wianecku, wianecku z zielonego ziela,  
Nie będzie bez ciebie zadnego wesela.

\* \* \*

- 2) Z tamtej strony półka,  
Tam zielona hójka:  
Wyjdzie tatuś, wyjdzie matulecka: } *bis.*  
— Gdzie tu rodzona moja córecka? }  
W ogródecku była,  
Trzy wianecki wila,  
Jeden sobie, drugi tobie, } *bis.*  
Trzeci powiesiła. }  
Powiesiła go w sieni nade drzwiami,  
Wyjdzie tatuś, wyjdzie matuś, zaleją się łzami:

— Nie płaccio, nie żałujcie tego,  
Jedliście, piliście za pieniążki jego. } *bis.*

\* \* \*

- 3) Sumiała lescyna, jak ja przez nią jechał,  
Płakała dziewczyna, com na nią nie poekał.  
Płakała, płakała, jak nie miała płakać?  
Zgubiła wianeczek, nie mogła go złapać.  
— Ty dziewczyno, nie płac, wianeczka nie żałuj,  
Sobie innego uwij, a mnie tego podaruj.

\* \* \*

## VII. Rozstanie.

- 1) — Ostaj się z Bogiem, dziewczyno kochana,  
Juz ja się z tobą rozstaję,  
Juz sam odjeżdżam, przede mną kraina nieznana,  
Panu Bogu cię oddaję.  
— Zeby cię była ziemia nie nosiła,  
Iz ja cię scerze kochała!  
Za takie zdrady, jakim doświadczyła,  
Zebym cię nie znała!  
— Zebyś ty klęła i nadprzeklinała,  
Zawse ja sobie jednaki;  
Nie wierz nikomu, nikt cię nie zdradzi.  
— Wszystkie to takie chłopaki!

\* \* \*

- 2) — Jak ja będę, jak ja będę ze wsi wędrować,  
Będą-zez mnie, będą chłopczęta żalować;  
Oj nie tak chłopczęta, jak ślicny młodzieniec,  
Co mnie wyprowadził na bity gościniec.  
Na bity gościniec, na zieloną łąkę,  
Podaj-ze mnie, podaj raz ostatni rączkę.

Rączkę podała, trzy razy zemdląa:

— Oj bodajem była kochania nie znała;  
Kto kochania nie zna, od Boga szczęśliwy,  
Dzionek ma spokojny, nockę nietęskliwą,  
Dzionek ma spokojny, nockę nietęskliwą.

\* \* \*

- 3) Pod borem, na dębie,  
Grukali gołębie;  
Tylko jeden nie grukał,  
Jasio Kasię wysłuchał.

Kasia dyziów wołała,  
A na Jasieńka patrzała.  
— Dyziu, dyziu, dyzienieńku,  
Gdzie odjedziesz, Jasienieńku?  
— Ja odjeżdżam do Kalis.  
— A komuz mię zostawis?  
— Ciebie Bogu polecam,  
Sam się innym zalecam.

\* \* \*

- 4) Jasio konia poił,  
Kasia wodę brała.  
Jasio się uśmiechał,  
Kasia zapłakała.  
— Oj, nie płac, Kasięńku,  
Nie płac, moja lubieńku!  
Jak ja z drogi wrócę,  
Ciebie nie porzucę.

\* \* \*

- 5) O! pamiętaj grzeczna panno,  
Cośmy se mówili,  
Jakieśmy po sadieńku  
W biały dzień chodzili.

Oj! jakieśmy po sadeńku  
Jagody zbierali,  
Nie było tam brzydkiej mowy,  
Ani złej zabawy.

— Nie jagody my zbierali,  
Tylko borowiny;  
O! jakże mi żal odjeżdżać  
Nadobnej dziewczyny...

\* \* \*

- 6) Jakiem jechał od mojej dziewczyny,  
Świecił miesiąc wysoko;  
Ona stała, oknem wyglądała,  
Cym ja ujechał daleko.  
Juzem ujechał ze staję, ze dwoje,  
Ona za mną wołała:  
— Cekaj Jasiu, cekaj serce moje,  
W cem-em cię rozniewała?  
— Rozgniewałaś mnie, wiedz dla oego:  
Boś miała u siebie innego.  
-- Nie uwazaj Jasiu, choćbym miała ich pięć,  
Do ciebie tylko jednego mam chęć.

### VIII. Przestroga.

- 1) Nie staj pod cworakiem,  
Nie gadaj z dworakiem,  
Nie pij piwka jego, } *bis.*  
Nie pójdziesz za niego. }  
— Która piwko piła,  
W wianecku chodziła,  
Która gorzałeckę,  
Powiła córeckę.

\* \* \*

- 2) Wędrował Cygan w zielonym lesie,  
Napał dziewczynę — orzechy niesie.  
— Pyta Cygan:— Skąd ty, dziewczeczko?  
— Z tego tu dworu, co niedalecko.

I przysed Cygan do pana mrokiem,  
By go pan nie ujrzał swoim okiem.

Pan się pyta: Skąd ty, Cyganie?

— Wędrowny ołek, wielmożny panie!  
Będę u pana trzy lata służył,  
Bym się po świecie więcej nie dłużył,  
A jak wysłużę, to się ożenię,  
Zostanie panu cygańskie plemię.

— Nic mi Cyganie po twoich dzieciach,  
Byś mi nie postał na moich śmieciach!

Wędruje Cygan z dziewczyną śmieie,  
Choć ślubu nie brał w żadnym kościele.

Wędrował Cygan z dziewczyną miłą,  
Az jej pod wrotami oiało ogniło.

I wam panienki i wam mężatki,  
Która wędruje od ojca i matki,

I wam panienki tak będzie,  
Która z was z Cyganem usiędzio.

### IX. Lament żony.

Cyżeś ty mnie na gościńcu znalazł,  
Coś mnie wybil po weselu zaraz?  
Wziąłeś za mną malowaną skrzynię,  
Ślepą kożę i kulawą świnię.

### X. Przygana.

U terazniejszych chłopców sama tylko mina,  
Łańcusek przy boku, a zegarka niéma.

Kiedy go się pytas: która jest godzina?  
To on odpowiada: pękła mi sprężyna.  
Cego ty go nosis, kiedy jest zepsuty?  
Sprzedajże go komu, a kup sobie buty.  
Terazniejsi chłopcy, to się pysnie mają,  
Jeden u drugiego butów pożyczają.  
Niejeden-ci, gdy się z wasecia ubierze,  
Myśli ze pan, choć wzion on nie swoje pierze.  
Przypatrzcie się ludzie, jak on minuje,  
Choć nic nie ma, a na kredę funduje!  
Przychodzi do domu, ojciec upomina:  
— Co ty synku cynis? Juz na sol nie starcy!  
A on jak nie dziecko, do ojca warcy.  
Oj! terazniejsza młodzież źle se pocyna,  
Ale podobno-ó nie tylko jej w tem wina <sup>1)</sup>).

### XI. Krakowiaki, mazurki.

- 1) Dopiero ja zacynam krakowiaka śpiewać;  
Tego mam za durnia, kto się będzie gniewać.
- 2) Z kwiatecka na kwiatek psocółki przelatują,  
Tam się chłopcy cisną, gdzie majątek oują.
- 3) Świeci miesiąc wedle okna, ja tam nie pójdę, tam  
[nie pójdę!  
Matuleńka kij ładuje, kary nie ujdę, nie ujdę.
- 4) Słowik ze słowikiem rozstać się może,  
Ja z tobą musę, ach! mój ty mocny Bóże!

---

<sup>1)</sup> Wiersze te powstały lat temu parę na wieczor-  
rynkach we wsi Strzakły, w ten sposób, że jedna z dziew-  
czyn przy kądzieli zaśpiewała pierwszą strofkę, inne pomogły  
w sklejeniu drugich, aż całość powstała.



- 5) Od ławy do ławy, trzewicek dziurawy!  
Sewcyku nie lataj, trzewioek załataj.
- 6) Daleko Warszawa, a jesce dalej Kraków,—  
Cy dostałby ja se z łyzeckę flaków?
- 7) Poccoześ tu przysed?  
Poccoześ tu wlaz?  
Panny cię nie zechcą,  
Białe wąsy mas.  
Kup se koperwasu,  
Pomaluj zawcasu,  
Zeby carne były,  
Zeby cię panny lubiły.
- 8) Nakosilem siana, woda mi zabrała...  
Oj, chcialem się ozenić, dziewczucha nie chciała;  
Nie chciała mnie jedna, nie chciała druga,  
Oj! posedłem do trzeciej, ta sama mruga.
- 9) — Marysia, Marysia, lica rumianego,  
Stracilem za tobą konika karego.  
— Nie za mną, nie za mną, ani za moim ojcem,  
Tylko za jedną gorzałką, a drugim tańcem (*bis*).
- 10) Do tej Jasiu, do tej,  
Co ma pierścioń złoty,  
Na syi korale,  
Zęby jak ufnale.
- 11) Wolalbym ja, wolał do boru po sochę,  
Niśli do Tomasa po piescochę;  
Przywiózłbym se sochę, toby mi orala,  
Wezmę se piescochę, będzie mi plakała.
- 12) Cy ja nieszczęśliwy, cy mój konik siwy?  
Cy moja kulbaka, cy dziewczyna taka?  
Cy ja nieszczęśliwy, cy ona, cy ona?

- Ni w polu roboty, ni w doma, ni w doma,  
Krowy nie wydoi, ogona się boi,  
Izby nie zamiecie, po kolana śmiecie.
- 13) Świeci słońce, świeci,  
W Warszawie na ganku.  
Granatowy surdut na moim kochanku, (*bis*)  
Granatowy surdut, biała kamizelecka,  
Łatwo poznać wszędzie mego kochanecka.
- 14) Gdzie jedziesz, Jasiu, Jasiu kochanie?  
— Do Wielgo-Polski na zalecanie.  
— Zalecaj się, zalecaj, abyś wiedział komu  
A jak ci się nie uda, przyjeżdżaj do domu. (*bis*)
- 15) Kalino, malino, cego w dole stoisz?  
Cy pogody cekas, cy się descu bois?  
Pogody nie cekam, descu się nie boję,  
Gdziem się urodziła, tam sobie postoję.
- 16) Czerwone jabłusko po ziemi się tocy,  
Podobali mi się gasieńkowe ocy; (*bis*)  
Zeby takie ocy w kramie sprzedawali,  
Kupiłabym sobie, zeby mię kochali (*bis*).
- 17) U mojej matuli, u mojej kochanej,  
Krystalowe okna, malowane ściany (*bis*).  
Krystalowe okna, lustrzana podłoga,  
Tam się chłopcy schodzą, gdzie dziewczyna młoda (*bis*).
- 18) Na środku pola  
Stoi topola;  
Oj! powiedz mi, dziewczyno,  
Jaka twoja dola?  
Oj! dola, dola,  
Pracować trzeba,  
Bo nikt mi darmo nie da  
Kawałka ohleba.

- 19)           Z tamtej strony Wisły,  
              Wysły rybki, wysły,  
Któż je będzie łapał, kiedy Jasio pysny? (*bis*)  
Pysny Jasio, pysny kiedy pysalecka,  
A cóż go spysniło?—selma gorzalecka (*bis*).
- 20)           Oj ty Jasiu, nie rozumies,  
              Jak ty zyjes ze mną;  
Innych kochas nad kochanie,  
A kryjes się przede mną.
- 21)           Nie chódź koło wody,  
              Nie rób panu skody,  
I nie zrywaj gałązcek,  
Nie rzucaj do wody.
- 22)           Juz się nie wróczę, jestem na moście,  
              Oddałam wieniec panu staroście.
- 23)           Zielona rozwórka, malowane kółka,  
              Spodobała mi się u sąsiada córka,  
Cobym dał, tobym dał krowę z cielęciem,  
Zebym się mógł ostać jego zięciem.
- 24)           Z tamtej strony Buga  
              Jasio na mnie mruga;  
Posłałbym za niego,  
Będzie płakać druga.
- 25)           Jest na polu grusa, niema na niej grusek;  
              Spodziewał się Wojciech dziesięciu podusek.  
Od dziesięciu do pięciu, od pięciu do jednej, —  
Wyśpij się, Wojciechu, na plachcinie zgrzebnej!
- 26)           Była krowa z krzywym rogiem,  
              Przyšli Żydzi, wzięli z Bogiem;  
I kobyłe na to wyjdzie:  
Stary Jankiel juz po nią idzie.

- 27) Ciężko jest na świecie o czerwoną wronę;  
Jeszcze ciężiej w Warszawie o pocciwą zonę:  
Gachuje się,  
Małuje się,  
Dodaje gładkości,  
Wygląda gości.  
Zebyś była tak pocciwa,  
Jak jesteś urodliwa,  
Nigdybym cię nie opuścił,  
Jest to rzecz prawdziwa;  
Tyla w tobie pocciwości,  
Co w komarze tłustości.  
O! rozzał się, mocny Boże,  
Twojej urodzie.
- 28) Biła mię matula kalinowym kijem,  
Zebym nie gadała z Maciejowym synem,  
Nie bij mię, matulu, bo ten syn Maciejów nie minie.
- 29) Wysła do niego dziewczyna jego, jak różany kwiat,  
Zapłakała sobie carne ocęta, zmienił jej się świat.  
— Cego ty płacasz, cego żałujesz, dziewczyno moja?  
— Oj! tego płacę, tego żałuję: nie będę twoja.  
— Oj! będziesz, będziesz na prawdę, będziesz moja,  
Ludzie mi cię rają  
I rodzice dają i sam sędzia Bóg!
- 30) Kasiu moja, Kasiu!  
Nie chodź po podlasiu,  
Nie kopaj korzeni,  
Nie truj Jasia niemi!
- 31) Kasięńku nadobna,  
Do kogoś podobna?

— Jasińku, do ciebie,  
Przyjmij mię do siebie <sup>1)</sup>.

- 32) Gdzie cysta woda, tam koniki piją;  
Gdzie ładna dziewczyna, tam się chłopcy biją;  
Nie bijcie się chłopcy, dla Boga żywego,  
Nie pójdę za wszystkich, tylko za jednego.
- 33) Dziewcyno, dziewcyno, równa kwiatowi,  
Nie daj się namówić lada hultajowi;  
Hultaj oie namówi, uwieść uwiedzie,  
Siedzie na konika i prec pojedzie, pojedzie;  
Długo go pewno nie będzie,  
A ty zostaniesz z kokosą na grzędziel
- 34) Dyna moja, dyna, ładna ja dziewczyna,  
Kwitnie mój wianek, jak w boru łąlina;  
Dana, moja dana, nie pójdę za pana,  
Bo panowi potrzeba podusek,  
Ja swemu Jasiowi pościelę fartusek!
- 35) Za nic tysiące, za nic miljony,  
Kto dostanie z grymasami zony.  
Z grymasami zona nie będzie robiła:  
W łustereoku stanie, będzie się stroiła.  
Ani ci ją sprzedać, ani ci wymienić,  
Pamiętajcie, chłopcy, jak się macie zeniół!
- 36) Śpiewaj se słowiku w zielonym gaiku,  
Powróć-ze się do mnie, pierwszy zalotniku;  
Choćby se słowicek rozdmuchał gaicek,  
Juz nie wróci pierwszy zalotnicek.

---

<sup>1)</sup> Wszystkie te śpiewki zebrał Maćko Borkowicz  
ze wsi Kożuszków.

- 37) W kozuskowskim bagnie  
Rybka wody pragnie,  
Ozeń się Jasieńku, bo ci tak nieładnie...  
Bodaj szczęścia nie miał, ni skonania,  
Kto się zeni z majątku, a nie z kochania.
- 38) Dolina, dolina, w tej dolinie ohatka,  
Lepsy mój Jasieńko, niz rodzona matka;  
Bo rodzona matka wybije, wylaże,  
A Jasieńko kochać nigdy nie przestaje!
- 39) Dolina, dolina, w tej dolinie kościół,  
Będę ja za ciebie poniedziałki pościł;  
Pościł-ci ja, pościł, pościł scerze,  
O jednej kielbasie, drugim serze.
- 40) A ty, dziewoyno, radabyś mi,  
Ja do ciebie nie mam myśli,  
Nie mam myśli, ni ochoty,  
Boś ty ladao do roboty.
- 41) Dana moja, dana, danecka oplakana,  
Moja każda godzinecka prześpiewana;  
Śpiewam godzinkę, a godzinkę płacę,  
To se znów śpiewam i tak zycie kołacę.
- 42) Na kozuskowskiem polu zrodziła się psenica,  
Kozuskowska panna kieby świeca;  
Każda z nich kiedby malowanie,  
Kiedy pójdzie w taniec, az łuna na śoianie.
- 43) Kapustecka w ogródku, na niej liść zielony,  
Jedzie, jedzie Jasieńko, pod nim koń wrony;  
Jedzie, jedzie Jasieńko, pod nim konik zarzał,  
Jeden kocha i całuje, a drugiemu zał, zał!—
- 44) Ej, nie daleko do niej, tylko bez zagony,  
Bez jarą psenicę, bez grosek zielony,

- A na tym grosku serokie łopatecki,  
Nie ma Jasio butów, tylo podkówecki.  
Moje podkówecki, czemu nie krzesecie?  
Moje grzecone panny, czemu mnie nie chcecie?
- 45) Zebym ja wiedziała, gdzie mój Jasio orze,  
Wycienaby ja okienko w komorze;  
Orze on, orze pod gajem zielonym,  
Jednym wołem sadym, a drugim cerwonym.
- 46) Przyjechał Jasio, przyjechał z Podola, z Podola,  
Wzian nam dziewczynę za stoła, za stoła;  
Posłał dziewczynę po gorzalinę do Zyda,  
Niema dziewczyny, ni gorzaliny,—o biéda, biéda!
- 47) Wlazła sobie na drabinkę, na drabinkę,  
Pochyliła się, pochyliła się odrobinę,  
A ja myślałem, ze to dusa,  
Az uchylimem kapelusa.
- 48)       Stoi dziewczyna koło komina,  
Przysed chłopiec z butelką wina:  
— Napij się, napij, dziewczyno jedyna,  
Będzies cerwona, jak malina.
- 49) — Nie ta matula, co mię wychowała,  
Ale ta co mi chłopca dała!  
— Oj, ta matula co chowała, warkoc ci cesala,  
Ta co chłopca dała, będzie ci warkoc wyrzywała!
- 50)       Tam w ogródeoku się pochylili,  
Jasio z Kasiecką się polubili.  
Pojechał Jasio na polowanie,  
Zostawił Kasieńkę jak malowanie;  
Powrócił coś około północy,  
Kasieńka przetarła zaspane ocy,  
Stanęła, wcale jakby nie spała,  
I ocki Jasieńka pocałowała.

- 51)           A nas Antek wielgi zuch,  
Upił się taj Zyda buch,  
Buch Zydówkę, buch polowego,  
Wsycy w nogi od niego.  
A nas Antek wielgi zuch,  
Wskok do ławy i ławę buch;  
Nie zabil ławy na scęsoie,  
A pokrwawił sobie pięsoie!
- 52)           Jasieńko huka,  
Kasieńki suka  
Po gęstej lesyynie;  
Orzechy scypie,  
W kieszonki scypie  
Nadobnej dziewocynei!
- 53)           Miałem ja kapotkę od wielkiego święta,  
Co nieboscyk dziadek pasał w niej ciełęta.  
Zeby byli nieboscyk dziadek zyli,  
Toby ją byli wychodzili.
- 54) — Sewcyku, sewoyku, usyj mi trzewik z wolego  
  [ryku!  
— Ja ci usyje, ja ci usyje trzewik z wolego ryku,  
Ale ty mi uprządź, ale ty mi uprządź dratewkę  
  [z dęscyku.
- 55)           Nie chciała maku, ni pasternaku,  
Ni klusków z olejem, z olejem;  
Wolała spyrecki do nowej chatecki,  
Z Jędrzejem, z Jędrzejem!
-



## XII. Kołysanki <sup>1)</sup>.

- 1) Kołys-ze się, kołys, kolebko lipowa!  
Niech cię, moje dziecko, Pan Jezus uchowa;  
Kołys-ze się, kołys od ściany do ściany,  
Uśnij-ze mi, uśnij, kwiatunku różany;  
Kołys-ze się, kołys, kolebecko sama,  
A ja sobie pójdę, gdzie będę chciała.

### WARJANT.

Kołys-ze się, kołys, kolebecko z lipki!  
Pójdę ja se, pójdę, kędy grają skrzypki,  
Kołys-ze się, kołys, mas się kołysać,  
Bo ja se pójdę, gdzie skrzypecki słyhać;  
Bo tam każdy śpiewa i ładnie tańcuje,  
A ja tu nad tobą tylko pokutuje,—  
A taka pokuta to nic nie znacy,  
Bo pokutować to trzeba inacej.  
Bo to do pokuty i modlitwy trzeba,  
Jeśli chcesz nagrody za tę pracę z nieba.

- 2) Lulu, lulu, moje dziecię małe!  
Lulu, lulu, mój kwiateczku lilii,  
Rośnij-ze na służkę Pannie Maryi!  
Spało dziecię i spać będzie,  
A Pan Jezus przy nim wsędzie.  
Lulu, lulusiu, moje dziecię małe!  
Niech Najświętsza Panienecka  
Broni mego synalecka.

---

<sup>1)</sup> Spisał Piotr Męczyński ze wsi Misiów.

Lulu, lulusiu, moje dziecię małe!  
Anioł Stróż, co ci jest dany,  
Niech cię strzeże od nagany,  
Lulu, lulusiu, moje dziecię małe!

- 3) Lulu, lulu, moje dziecię małe!  
Tam w zielonym lesie  
Kulik jajka niesie;  
Przyleciała cajka,  
Potłukła mu jajka;  
Poczekaj ty, cajko, ześ skodę zrobiła,  
Ześ kulikowi jajka pobiła!  
Lulu, lulu, moje dziecię małe,  
Mój kwiatecku różany! <sup>1)</sup>
- 4) Lulu, moje dziecię małe!  
Tam w ogrodzie trawka się zieleni;  
Pójdzie dziecię, pójdę ja, to je wyzniemy  
I w kołyskę pośoiemy.  
Lulu, lulu, moje dziecię małe!  
Tam w ogrodzie dużo ładnych grusek,  
Pójdzie dziecię, pójdę ja, nazbieramy w fartusek.  
Tam w ogrodzie rosną ładne jabłka,  
Jak się dziecię wyśpi, to będzie zabawka.  
Lulu, lulu, moje dziecię małe,  
Mój kwiatecku różany!
- 5) Kołysała baba dziada  
Od poranku do obiada;  
Spij-ze, dziadu, do wieczora,  
A baba ci przyniesie kacora.

---

<sup>1)</sup> Porównaj Kolb. XII, 609.

Kołysała baba wnuka,  
Ukradła go oknem suka;  
Baba śpiewa: — Niema wnucik!—  
A wnuczka dawno u sukki <sup>1)</sup>.

Spij-ze, wnuczko niebożatko,  
Polecę ja po kacatko;  
U kacora złote pióra,  
U kacki złote ocki,  
Złote nózki, talapatki <sup>2)</sup>.

- 6) Spijta, wnuczki, spijta, dziatki,  
Nie mam casu was kołychać;  
Przyjdzie dziadek, będzie krzykać,  
Trzeba kluski juz zacierać,  
Do wiecerzy się przybierać.  
Przyjdzie dziadek od roboty  
I obije babie boki.  
Dziadek babkę z kijem goni,  
A babka się łyżką broni;  
Uciekała babka brózdą,  
A dziad za nią goni z różgą:  
Nie uciekaj, babo, w pole,  
Bo darmo zamysły twój!  
Baba tyłem do chałupy,  
A dziad dobrze kijem łupi.  
Zebyś skonał, kiedyś taki!  
Koniec temu juz być musi,  
A dziad baby juz nie rusy.

---

<sup>1)</sup> Warjant: Suko, suko, naści chleba,  
Oddaj wnuka, bo mi trzeba.  
<sup>2)</sup> Porów. Kolberg XII, 608.

- 7)                   Kołys się, kołys,  
Przyjdzie do cię Borys;  
U Borysa  
Zonka łysa,  
Borysięta,  
Jak kocięta.
- 8)                   Siedzi Wojtuś na kamyku,  
Trzyma patyk na patyku,  
I tak sobie gra,  
I tak sobie gra:  
Dylu, dylu na badyłu,  
Tyku, tyku na patyku!—  
I tak sobie gra!
- 9)                   Kociu maciu, kociu maciu, pójdź w lenek,  
Przynieś memu dzieciątkowi senek.  
Lulu, lulu, moje dziecię małe!  
Kociu maciu, kociu maciu, pójdź w konopie,  
Niech-ze uśnie moje małe chłopie.  
Lulu, lulu, moje dziecię małe!  
Uśnij-ze mi, uśnij, kwiatecku polny,  
Uśnij-ze mi, uśnij, synacuku nadobny!
- 10)                  Kacka płynie  
Po olsynie,  
Kacor za nią  
W kozusynie.  
— Pockaj, kacka,  
Pockaj, kacka!  
Dam ci placka.  
— Nie postoję,  
Bo się boję.

- 11) Cajka skace,  
Kulik płace;  
Nie płac ty, kuliku,  
Twoje jajka w stoliku <sup>1)</sup>.
- 12) Chodzi capla po desce,—  
Powiedzieć ci jesce?  
Ja mówię powiedzieć  
I ty mówis powiedzieć,—  
Powiedzieć ci jesce?
- 13) Lulu, lulu, moje dziecię małe!  
Był sobie dziadek z babą,  
Mieli kureckę rabą,  
Ta kurecka  
Niosła jajeczka,  
Lulu, lulusiu, moje dziecię małe!  
I przysła kotecka,  
Zjadła jajeczka,  
Lulu, lulusiu, moje dziecię małe!  
Pocekaj kotecko,  
Dostaniesz różecką,  
Lulu, lulusiu, moje dziecię małe,  
Mój kwiateczku różany!
- 14) Lulu, lulu, moje dziecię małe!  
W ogródecku, pod oknem rośnie piękna lilija,  
Niech-ze mi to dziecię wychowa Najśw. Maryja.  
W ogródecku pod oknem rosna piękne róże,  
Nie będę ci już śpiewać, bo ty dziecię duże,  
Lulu, lulusiu, moje dziecię małe!
- 15) Stoi kacka u spichlorka,  
Ubiera se nóżką piorka;

---

<sup>1)</sup> Porównaj Kolberg XII, № 609.

A kokos strząchuje piórka,  
Zeby nie płakała córka,  
I strząchuje se ogonek,  
Zeby mi spał dobrze synek.  
Stała sobie pod zedelkiem  
I przerzuca se ździebełkiem  
I zadziera piórka swego.  
Śpij-ze synku nic dobrego,  
Bo ja chcę iść na robotę,  
A wiecorkiem na ochotę.  
Na ochocie pięknie grają,  
A o dzieci nic nie dbają:  
Niech tam babka popilnuje,  
A ja sobie potańcuję!  
Jak tanecki bardzo długie,  
Na *tak rocek* <sup>1)</sup> będzie drugie,  
Cy to synek, cy to córka,  
Wszystko Bogu będzie chwala;  
Jeśli synek, dobra dola,  
To tatowi jest podpora;  
Jeśli córka, z tej przycyny,  
Trza podusek i pierzyny.  
Koniec temu niechaj będzie,  
Niechaj mama prędeż prędzie,  
Nie jeden może syna pośle.

KONIEC.

---

<sup>1)</sup> Za rok.

## SPIS RZECZY.

	<i>Str.</i>
Słowo wstępne. . . . .	5
<b>Bojarzy Międzyrzeccy.</b>	
Cokolwiek z ich przeszłości i doby obecnej . . .	7
Ubiór . . . . .	15
Wsie, domy . . . . .	19
Gospodarstwo . . . . .	23
Pożywienie. . . . .	25
Przemysł domowy. . . . .	26
<b>Gwara ludowa bojaraska.</b>	
Właściwości gwary ludowej. . . . .	29
Słowniczek. . . . .	32
Wyrażenia i zwroty mowy w parafji Międzyrzeckiej	48
<b>Zwyczaje i obyczaje Mazurów-bojarów.</b>	
Pieśni i obrzędy weselne. . . . .	50
Pogrzeb. . . . .	77
Zwyczaje doroczne religijne . . . . .	80
Zwyczaje gospodarskie i prawno-społeczne . . .	92
<b>Wierzenia i przesady.</b>	
Zabobony i gusła. . . . .	99
Zamawiania . . . . .	103
Klątwy i przezwiska . . . . .	105
<b>Medycyna ludowa w parafji Międzyrzeckiej.</b>	
Pojęcia o układzie ciała ludzkiego i chorobach . .	106
Alfabetyczny spis leków i chorób ludowych . . .	108
Grzyby . . . . .	140
Medykamenty apteczne, przez lud używane . . .	142

**Literatura ustna ludu.**

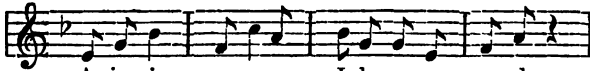
<b>PROZA:</b>	1) O Zydku, co na Ewanielji zrobił interes . . . . .	145
	2) Historja o rycerzach za casów starożytnych . . . . .	148
	3) Djabeł parobkiem . . . . .	151
	4) Kur i wiatr. . . . .	153
	5) Co djabeł otrzymał przy stworzeniu świata . . . . .	153
	6) O Apostołach . . . . .	154
	7) O niedźwiedziu. . . . .	155
	8) O bocianie . . . . .	155
	9) O Nasucie . . . . .	155
	10) O zapadłym dworze . . . . .	156
<b>Przysłowia:</b>	a) obyczajowe. . . . .	157
	b) gospodarsko-kalendarzowe . . . . .	166
	Zagadki. . . . .	170
	Anegdota (gadki) . . . . .	172
<b>POEZJA:</b>	Modlitwy . . . . .	175
	Legiendy z życia Najśw. M. P. . . . .	177
	Pasja Jezusowa . . . . .	178
	Spotyka djabła z zakiem . . . . .	180
<b>Pieśni pobożne:</b>	Przy wynoszeniu umarłego z domu . . . . .	182
	O sądzie boskim . . . . .	185
	O śmierci . . . . .	186
	O dusy, co z tego na tamten świat posła. . . . .	188
	Do Anioła Stróża . . . . .	190
<b>Pieśni świeckie</b> . . . . .		190
<b>Dodatki:</b>	Tablica statystyczna wsi bojarskich.	
	Melodje do pieśni.	



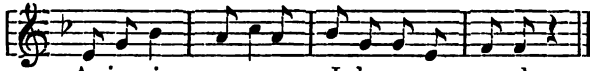
## I.



Śpie-waj-ze sło-wi-ku W zie-lo-nym ga-i-ku

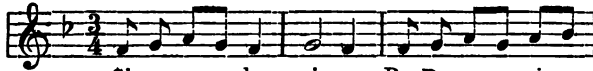


A ja ci po-mo-gę I-dę-cy po wo-dę

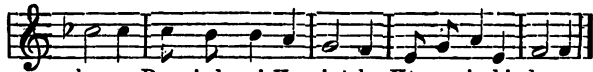


A ja ci po-mo-gę I dę-cy po wo-dę.

## II.

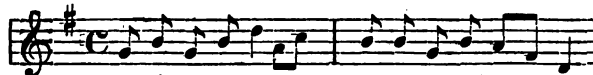


Si-wa gąs-ka si-wa Po Du-na-ju

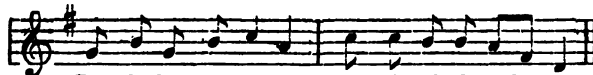


ply-wa Po-wiedz mi Ka-sień-ku Kto u cie-bie by-wa.

## III.

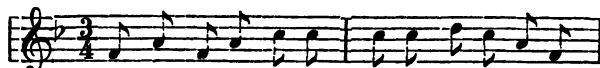


Z tam-tej stro-ny Bu-ga Ja-sio na mnie mru-ga

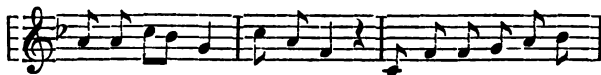


Po-szła-bym za nie-go Bę-dzie pła-kać dru-ga.

IV.



Z tam-tej stro-ny mły-na Kwi-tnie o-rzę-bi-na



Oj irze-ba ją wy-rą-bać Spo-do-ba-ła się mi

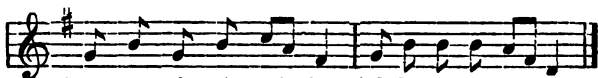


Na-do-bna dziew-cy-na Tyl-ko nie chcą za mnie dać

V.



Le-cia-ły go-łę-bie je-den nie-miał pa-ry



Le-pszy wdo-wiec mło-dy jak ka-wa-ler sta-ry.

VI.



Po ka-li-no-wym le - sie



Po ka-li-no-wym le - sie Wo-da ka-mie-nie

nie - sie Na nich Ka-sień-ka sta - ła  
Na nich Ka-sień-ka sta-ła Śli-czne wło-seń-ki cze-  
sa - ła.

VII.

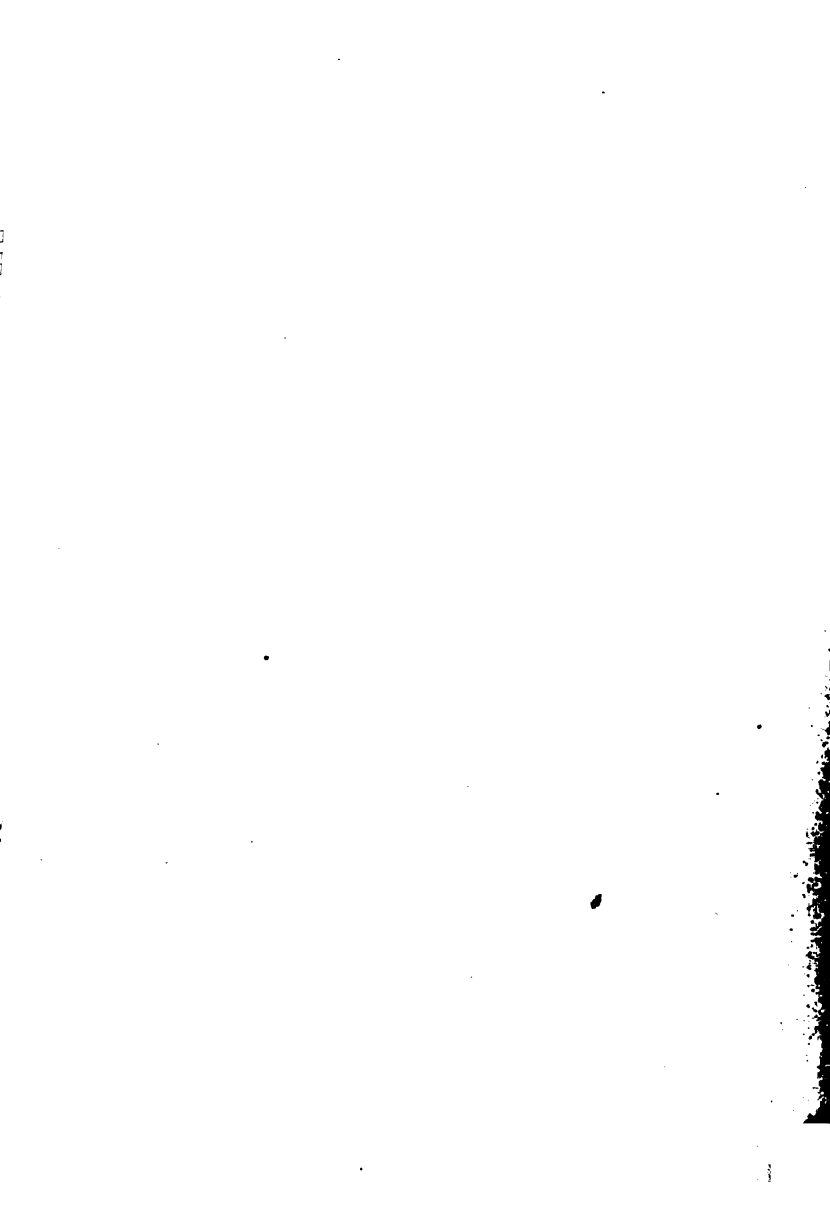
Po-wiedz ze mi raz ko-mu rą-cę das I wia-ne-cek  
roz-ma-ry-nu co na gło-wie mas.

VIII.

Mó - wi-łaś Ma - ry-siu Zem ci wia-nek  
u kradł Po - słaś do stu - dzien - ki W stu-  
dzie-nec-kę u - padł.

IX.





# TABLICA S WSI BOJARSKICH

(z *Pamiętnoj książki guł*

Nazwa wsi	Liczba morgów	Liczba domów	Liczba mieszkańców			
			ogólna	umiejących		
				czytać	pisać	
Jelnica, w starych ak- tach „Jeleniec” . . .	906	44	333	117	37	Ługi, Kąty
Misie, w starych aktach „Mysie” . . . . .	1512	69	485	200	36	Bór Przyno
Pościsz . . . . .	789	52	387	145	15	Na laskach
Przychody . . . . .	1026	47	302	104	25	Gradówka, Dębkw
Rzeczyca . . . . .	190	65	438	120	50	Łąki Drocz
Strzakły, w st. aktach „Strzałki” . . . . .	1154	59	397	125	20	Bocianowe, ben, Gr
Krzymoszyce . . . . .	551	31	195	70	23	Pole ostrów
Kożuszki *) . . . . .	885	43	330	149	40	Podlaski, P sza, l. k kowe. p
Łuniew . . . . .	897	42	253	101	26	Doliny, Na Grabank
Łuby . . . . .	537	28	204	75	25	Wązkie. Sa Mogilne
Wycznanka . . . . .	373	41	411	110	24	Na Trybac podług
Ogółem	8820	521	3735	1316	321	

**U w a g a I.** Wsie: Rzeczyca, Jelnica i Wycznanka jako leżące pod  
tu wliczone.

**U w a g a II.** Od roku 1875 do r. 1889 na 3,735 wymienionej ludno

\*) Wieś Kożuszki posiadała w roku 1887 koni sztuk 58, bydła  
Wieś Łuby                   "                   "                   "                   "                   "                   40, "

# ATYSTYCZNA MIĘDZYRZECKICH

Siedleckiej z roku 1886).

---

azwy uroczysk, pól, lasów, łąk, istniejących w każdej wsi.

---

Piaski, Jaski, Strzałkowe, Na dołach.

, Zaścianki, Bratka, Smolniak, Sucze łąki, Zabagnówka.

U płaskiej olszyny, Na murogach, Grędoski, Dąbrowa.

ierz, łąki Mostkowe, Żebraczkki, Podikrze, Porybiszczce, Zagórne, Pasięka,

wki, Przytoki, Zakorsy, Podosiny.

Brostowe, Kudzięszczyzna, Przytoczne, błoto Ohoża, Domacze, łąka Będzie, Przykory, Zdłużniki, Kazaszowe, Pod pruskim, Zapole.

dborze, Podgatki, Zabagnie, Zabiele, Paprotne, Krzemienkowa, Wodocierz, Zliski, las Cysawierzch, Lesoskie, Gacie, pole na Kowalach, Włodstwięko Pasięka.

Ścienne, Krzowe, Górki, Lipowe, Nestorowe, Stegna, Zmiaruszki, Podlaski, owo, Bagienzan, Zabagnie, Sadykierz.

ławki, Laskowe, Zbliszki, Okręzki, Piaseczno, Rapuzy, Dębowe, Górne, Glinki, Spolnice, Grabniaki, Stawisko, Jastrzębiska, Abramy, Biał.

, Przymiarki, łąka Biel, uroczysko Werchmüst lub Werist z 3 kopcami; radycy tu był obóz szwedzki.

amym m. Międzyrzecem, nabyły wiele gruntów od mieszczan, które nie są

ści były tylko 3 nieprawe urodzenia. Samobójstwa żadnego.

40, owiec 400, świń 100.

80, „ 200, „ 25.

